BELLONA

MIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

W.I.N.W.

Rok XXIX | SIERPIEŃ | Zeszyt 8

ŁÓDŹ 1947

T R E Ś Ć

KSIĄŻKI I CZASOPISMA

SŁOWNICTWO WOJSKOWE

D - 017886

ERRATA

do „Bellony“ zeszyt 8

Str. lub rys.	Wiersz		Jest	Winno być
	od góry	od dołu		
661	12		spędzony	wypędzony
665		17	został ze wzgórza	został ogniem ze wzgórza
670		22	batalionem	batalionem rejon
670		20	w rejonie	rejon
711		13	bibliograficznej	graficznej
715	23		praf.	prof.
717	10,11		potrzebne	potrzebna
721		1	doraźnego konia	doraźne konia

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

WINW – 6/47

6.

SPIS WYDAWNICTW

OGÓLNO-WOJSKOWYCH REGULAMINÓW, INSTRUKCJI, PODRĘCZNIKÓW I CZASOPISM WOJSKOWYCH

NA DZIEŃ 1 WRZEŚNIA 1947 R.

1 9 4 7

WSZYSTKIE WYDAWNICTWA PODANE W NINIEJSZYM SPISIE TŁOCZONO W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO-WYDAWNICZEGO W ŁODZI, JELENIEJ GÓRZE, WROCŁAWIU I MIRSKU

TREŚĆ

4

I. DZIAŁ OGÓLNO-WOJSKOWY

	Cena służb.	Cena katalog.
Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny — *Gen. Bryg. Stefan Mossor*, str. 664, rys. 47, rok 1945	218.00	290.00
Szkolenie sztabów — *Gen. mjr P. P. Wiecznyj*, str. 132, rys. 8, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Zagadnienie odbudowy wielkich miast w świetle doświadczeń wojennych — *Płk dypl. Romuald Sidorski*, str. 32, rys. 11, rok 1946	41.00	55.00
Lotnictwo polskie w kampanii wrześniowej 1939 r. — *Płk lotn. W. Zaczkiewicz*, str. 289, rys. 18, rok 1947	338.00	450.00
Bitwa pod Stalingradem, opracowali na podstawie źródeł radzieckich *ppłk St. Świnarski* i *mjr Ignacy Cieplak*, str. 80, szkiców wielobarwnych 11, rok 1947	112.00	150.00
10 druzgocących ciosów (opis głównych operacyj armii radzieckiej w 1944 r.) *(w przygotowaniu)*		
Rok Stalingradu — *Aleksander Werth*, przekład z angielskiego *(w przygotowaniu)*		

II. REGULAMINY, INSTRUKCJE, PODRĘCZNIKI

Piechota	Cena służb.	Cena katalog.
Regulamin musztry piechoty wydanie I, str. 96, rok 1945 *(wyczerpane)* wydanie II, str. 96, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Regulamin walki piechoty (tymczasowy) część I — strzelec, drużyna, pluton, kompania wydanie I, str. 388, rok 1945 *(wyczerpane)* wydanie II, str. 312, rys. 27, rok 1946 . . .	25.00	37.00
Regulamin walki piechoty (tymczasowy) część II — batalion, pułk wydanie I, str. 368, rok 1945 *(wyczerpane)* wydanie II, str. 352, rok 1946	24.00	32.00
Drużyna strzelecka w walce (wyciąg z regulaminu walki piechoty) część I wydanie I, str. 56, rok 1945 *(wyczerpane)* wydanie II, str. 68, rys. 12, rok 1945 *(poprawione)*	4.00	7.00
Krótkie wiadomości z teorii strzelania, str. 56, rys. 16, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Podręcznik karabinowego i obsługi ciężkiego karabina maszynowego, str. 144, rys. 77, rok 1945 *(wyczerpane)*		
*) Program szkolenia oficerów i sztabów dywizji piechoty, str. 60, rok 1945		

	Cena służb.	Cena katalog.
*) Program wyszkolenia pułkowej szkoły podoficerskiej, str. 160, rok 1945		
*) Roczny program szkolenia dywizji piechoty, str. 320, rok 1945		
Instrukcja walki wręcz (tymczasowa), str. 124, rys. 97, tabl. I wydanie I, 1946 rok *(wyczerpane)* wydanie II, poprawione, str. 124, rys. 97, tabel 2, r. 1947	60.00	80.00
Instrukcja strzelecka, rusznice Simonowa i Diegtiariowa, str. 48, rys. 12, rok 1946	11.00	14.00
Instrukcja strzelecka, karabin, karabinek, str. 96, rys. 28, rok 1946	22.00	29.00
Instrukcja strzelecka, program strzelań z broni piechoty, str. 168, rok 1946	27.00	35.00
Instrukcja strzelecka, ręczny karabin maszynowy D.P., str. 64, rys. 19, rok 1946	12.00	16.00
Instrukcja o sposobach korzystania z torby chemika zwiadowcy (Tchz — 4), str. 37, rys. 6, rok 1946	25.00	33 00
*) Instrukcja o naprawie środków obrony przeciwgazowej, str. 48, rys. 26, rok 1946 . . .		
*) Ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach (do rocznego programu wyszkolenia dywizji piechoty), str. 12, rys. 45, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Metodyka przeszkolenia strzelca w obronie przeciwgazowej, str. 64, rys. 31, rok 1946 . . .	56.00	75.00
*) Program kursów centrum wyszkolenia piechoty, str. 216, rok 1946		
*) Program doszkolenia poruczników, podporuczników i chorążych piechoty z 12-miesięcznym okresem szkolenia, str. 76, rok 1946 . . .		

	Cena służb	Cena katalog.
Wyszkolenie bojowe pojedynczego strzelca — wzory ćwiczeń, str. 152, rys. 15, rok 1946 . .	14.00	19.00
Zasłony dymne w zastosowaniu przez pododdziały piechoty, str. 66, rys. 43, rok 1946 . . .	53.00	70.00
*) Wskazówki rozpoznania w walce, str. 200, załączników 10, rok 1946		
Odkażanie uzbrojenia i sprzętu techniczno-bojowego. Podręcznik dla dowódców, str. 78, rys. 25, rok 1946	129.00	172.00
Co powinien wiedzieć żołnierz o obronie przeciwgazowej, str. 51, rys. 17, rok 1946	14.00	18.00
Instrukcja, przybory strzeleckie i ich wykorzystanie do nauki strzelania, str. 104, rys. 86, rok 1947	48.00	64.00
Wyszkolenie bojowe drużyny strzeleckiej *(w opracowaniu)*		
Instrukcja kierowania ogniem drużyny i plutonu strzeleckiego w walce *(w druku)*		
Kawaleria		
*) Program szkolenia oficerów i sztabów dywizji kawalerii, str. 56, rok 1946		
*) Program szkolenia oddziałów i pododdziałów dywizji kawalerii — jednoroczny okres szkolenia, str. 272, rok 1946		
Regulamin kawalerii. Jazda konna i musztra. Część I (szeregowy, drużyna, pluton), str. 346, rys. 115, rok 1946	103.00	137.00
Regulamin kawalerii. Musztra oddziałów. Część II. Szwadron, bateria moździerzy, pułk, str. 86, rys. 32, 10 str. nut, rok 1946	53.00	70.00

	Cena służb.	Cena katalog.
Instrukcja ujeżdżania koni, str. 242, rys. 55, rok 1946	94.00	125.00

Artyleria

Instrukcja o ostrym strzelaniu małokalibrowej artylerii przeciwlotniczej 1944 r., str. 56, rys. 5, rok 1945	10.00	15.00
Instrukcja strzelania małokalibrowej artylerii przeciwlotniczej 1944 r., str. 52, rys. 7, rok 1945	8.00	13.00
Instrukcja o użyciu oddziałów (pododdziałów) przeciwlotniczych karabinów maszynowych w walce, str. 100, rys. 8, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Krótka instrukcja konserwacji sprzętu artylerii, str. 12, rok 1945	4.00	5.00
*) Krótki przewodnik artylerii, str. 74, rys. 6, rok 1945		
*) Program wyszkolenia kontyngentu artylerii. Część I. Wyszkolenie młodszego rocznika w pierwszym 4-miesięcznym podokresie wyszkolenia indywidualnego, str. 108, zał. 3, rok 1945		
Podręcznik oficera ogniowego baterii, str. 132, rys. 29, rok 1945	9.00	14.00
*) Program wyszkolenia kontyngentu artylerii. Część II, str. 104, rok 1945		
Regulamin służby polowej artylerii. Rozpoznanie i łączność w baterii i dywizjonie, str. 136, rys. 17, rok 1945	12.00	19.00
Regulamin służby polowej artylerii. Walka (bateria, pluton, działon), str. 256, załączników z rysunkami 18, rok 1945	19.00	26.00

	Cena służb.	Cena katalog.
Regulamin służby polowej artylerii. Działoczyny, str. 136, rys. 40, tablic 7, rok 1945	16.00	26.00
Słownik artyleryjski. Część I — rosyjsko-polski, str. 116, rok 1945 — *Ppłk Marian Odlewany* .	18.00	27.00
Słownik komend artyleryjskich, str. 8, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Zarys instrukcji strzelania artylerii, str. 84, rys. 17		
wydanie I, rok 1945 *(wyczerpane)*		
wydanie II, rok 1945 *(uzupełnione)*	5.00	9.00
*) 122 mm haubica wz. 1938 (M-30). Opis i utrzymanie sprzętu, str. 240, rys. 40, zał. 3, rok 1946		
*) Program strzelań przeciwlotniczych karabinów maszynowych, str. 38, rys. 2, rok 1946 .		
*) Program wyszkolenia szkół podoficerskich pułków artylerii, str. 178, rok 1946		
*) Program wyszkolenia kontyngentu artylerii. Część III, str. 111, rok 1946		
*) Program wyszkolenia kontyngentu artylerii pułków piechoty. Działa 76 mm i 45 mm oraz moździerze 120 mm i 82 mm. Część I. Wyszkolenie młodszego rocznika w pierwszym 4-miesięcznym podokresie wyszkolenia indywidualnego, uzupełnienie programu wyszk. kontyng. art. cz. I, str. 15, rok 1946 . . .		
*) Program wyszkolenia kontyngentu artylerii pułków piechoty. Działa 76 mm i 45 mm oraz moździerze 120 mm i 82 mm. Część II. Szkoła działonu (uzupełnienie programu wyszk. kont. art. cz. II), str. 31, rok 1946		
Podręcznik topografii wojskowej dla użytku szkół wojskowych ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb szkół artylerii, str. 199, rys. 175, rok 1946 *(wyczerpane)*		

	Cena służb.	Cena katalog.
*) Tabele strzelnicze do armaty 76 mm, wz. 1942 (ZIS-3), str. 64, rok 1947		
Tabele strzelnicze do 152 mm haubico-armaty wz. 1937 *(w druku)*		
Instrukcja strzelania artylerii, str. 338, rys. 27, zał. 10, r. 1947	150.00	200.00
Instrukcja artylerii — Artyleryjskie rozpoznanie pomiarowe. Część II. Artyleryjska służba topograficzna *(w druku)*		
Artylerzysta na stanowisku ogniowym. Podręcznik dla szeregowych *(w opracowaniu)*		
Tabele strzelnicze do 120 mm moździerza wz. 1938 i wz. 1941 *(w druku)*		
Instrukcja strzelania ze 120 mm moździerzy *(w druku)*		
Broń pancerna		
*) Biuletyn przepisów służbowych o używaniu czołgów nr 1, str. 18, rok 1944		
*) Biuletyn przepisów o używaniu czołgów nr 2, str. 22, rok 1944		
*) Instrukcja użycia lekkich czołgów T-70 i dział czołgów SU-76 w warunkach zimowych, str. 24, rok 1944		
*) Instrukcja użycia średnich czołgów T-34 i dział czołgów SU-75 w warunkach zimowych, str. 24, rok 1944		
*) Instrukcja użycia ciężkich czołgów i dział czołgów SU-122 w warunkach zimowych, str. 26, rok 1944		
*) Czołg T-34. Krótkie wskazówki dla załogi, str. 64, rys. 11, rok 1945		

	Cena służb.	Cena katalog.
Czołgi. Podręcznik mechanika-kierowcy III klasy, opracowali mjr inż. I. Faszyński, kpt. K. Węcławski, por. inż. F. Bilicki, str. 300, rys. 329, rok 1945	98.00	130.00
*) Działo szturmowe 76 mm. Krótkie wskazówki dla załogi, str. 100, rys. 11, rok 1945 . . .		
*) 85 mm działo szturmowe. Krótkie wskazówki dla załogi, str. 100, rys. 11, rok 1945 . . .		
Krótki informator o radzieckim, angielskim, amerykańskim i niemieckim sprzęcie pancernym i samochodowym, str. 44, rys. 34, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Maskowanie czołgów, str. 84, rys. 35, rok 1945 .	12.00	19.00
*) Regulamin wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Część I. Pojedynczy czołg, pluton, kompania czołgów, str. 232, rys. 8, rok 1945		
*) Regulamin wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Część II (batalion, pułk, brygada), str. 228, rok 1945		
*) Instrukcja wyszkolenia strzeleckiego broni pancernej, str. 110, rys. 23, schemat 1, rok 1946		
*) Instrukcja metodycznego przygotowania i przeprowadzania zajęć w liniowych jednostkach pancernych, str. 20, rok 1946		
*) Instrukcja przystrzeliwania broni małokalibrowej oraz sprawdzania i zgrywania przyrządów celowniczych artyleryjskich wojsk panc. i zmot. W.P., str. 98, rys. 25, rok 1946		
*) Program wyszkolenia korpusu oficerskiego pułków artylerii szturmowej, str. 20, rok 1946		
*) Program wyszkolenia korpusu oficerskiego liniowych pułków, czołgów, brygad pancernych i zmotoryzowanych, str. 28, rok 1946 . . .		

	Cena służb.	Cena katalog.
*) Roczny program wyszkolenia bojowego samodzielnego pułku czołgów, str. 282, rok 1946		
*) Tymczasowa instrukcja radiostacji typu „9-RS" z krótkim opisem odbiornika RSI-4T, str. 78, rys. 19, rok 1946		
*) Tymczasowa instrukcja strzelania artylerii szturmowej. Część I. Strzelanie do celów widocznych, str. 66, rys. 3, rok 1946 . . .		
*) Strzelanie z broni strzeleckiej, rzucanie granatów i ocena odległości. Wykaz ćwiczeń, str. 40, rys. 15, rok 1946		
*) Przyrządy obserwacyjne i celownicze czołgów i dział pancernych, str. 160, rys. 96, rok 1946 .		
*) Ciężki czołg — krótkie wskazówki dla załogi, str. 112, rys. 62, rok 1947		
*) Przepisy eksploatacji, obsługi i remontu wozów broni pancernej, str. 232, rys. 5, zał. 14, rok 1947		
Pluton czołgów w zasadniczych rodzajach walki broni połączonych — *Płk K. Szewczenko*, str. 304, rys. 92, załączników 20, rok 1947	150.00	200.00
*) Instrukcja radiostacji czołgowej typu 10-RK, str. 114, rys. 30, rok 1947		
*) Instrukcja radiostacji typu 9-RM, str. 94, rys. 23, rok 1947		
*) Instrukcja radiostacji 12 RT-3, str. 40, rys. 2, rok 1947		
*) Tymczasowa instrukcja czołgowych telefonów wewnętrznych TPU-4 bis T i TPU-F (model 1942), str. 32, schemat 4, rok 1947		
*) Działoczyny artylerii pancernej, str. 88, rys. 6, rok 1947		

	Cena służb.	Cena katalog.
Strzelanie z czołga (podręcznik) *(w druku)*		
Tablice poglądowe z łączności *(w druku)*		
Tablice poglądowe z techniki *(w druku)*		
Lotnictwo		
Kurs wyszkolenia lotniczego szkół lotniczych W. P. Samolot UT-2, str. 344, rys. 24, rok 1945 .	31.00	48.00
Elektrotechnika dla pilotów i mechaników lotnictwa — *Kpt. inż. Edward Nagielberg*, str. 138, rys. 130, rok 1946	225 00	300.00
*) Instrukcja użycia działka lotniczego Wołkowa i Jarcewa, str. 28, rys. 20, rok 1946 . . .		
*) Instrukcja użycia działka lotniczego Szpitalnego Władimirowa, str. 34, rys. 41, rok 1946 .		
*) Samolot IŁ-2 z silnikiem AM-38-F, konstrukcja, str. 142, rys. 90, rok 1946		
Ogólna instrukcja lotnicza dla wykonywania lotów. Część I. Lotnictwo lądowe, str. 248, szkiców 3, rok 1946 *(wyczerpane)*		
*) Obliczenia nawigacyjne, bombardierskie i meteorologiczne (z uwzględnieniem metod pamięciowych), str. 26, rok 1946		
Samolot PO-2. Konstrukcja i technika pilotażu — *K. Karelin*, str. 148, rys. 61, rok 1946, wydanie I *(wyczerpane)*		
rok 1946, wydanie II *(poprawione)*	113.00	150.00
Strzelanie w locie — *S. Rukawisznikow.* Przełożył z rosyjskiego i uzupełnił uwagami *inż. Robert Hirszbrandt, kpt. pil.*, str. 327, rys. 230, rok 1946	550.00	735.00

	Cena służb.	Cena katalog.
Teoria lotu. Konspekt wykładów dla szkół lotniczych — *Kpt. inż. Pietuchow*, str. 180, rys. 125, rok 1946		
wydanie I *(wyczerpane)*		
wydanie II, rok 1946 . . .	131.00	175.00
*) Instrukcja lotniczej służby meteorologicznej, str. 38, rok 1946		
Instrukcja spadochronowa, str. 96, rys. 49, tabel 8 i wykr. graf. 2, rok 1946	98.00	130.00
*) Regulamin lotnictwa szturmowego, str. 86, rys. 10, rok 1947		
Krótki słownik terminów lotniczych — *kpt. pil. St. Hiszpański*, str. 191, rok 1947	165.00	220.00
*) Regulamin lotnictwa myśliwskiego, str. 208, rys. 5, rok 1947		
*) Elektryczne akumulatory samolotowe, str. 54, rys. 19, rok 1947		
*) Ogólna instrukcja nawigacyjna dla lotnictwa, str. 136, 1 mapka, rok 1947		
*) Zbiór instrukcji lotniczo-lekarskich, str. 56, rok 1947		
*) Technika łączności. Cz. IV. Instrukcja sprzętu technicznego. Radiostacje średniej i dużej mocy, str. 96, rys. 21, schemat 1, rok 1947 . .		
*) Regulamin lotnictwa bombowego, str. 186, rys. 6, rok 1947		
*) Regulamin lotnictwa rozpoznawczego, str. 106, rok 1947		
Zbiór zadań z nawigacji powietrznej *(w druku)*		
*) Bombardowanie z samolotu Ił-2, str. 158, rys. 55, r. 1947		

	Cena służb.	Cena katalog.
Wskazówki organizacyjne i metodyczne przeprowadzania zajęć musztry i wychowania fizycznego w oddziałach i jednostkach lotnictwa *(w opracowaniu)*		
Saperzy		
Instrukcja saperska dla piechoty, str. 312, rys. 241, rok 1945	33.00	44.00
Polowy przewodnik saperski dla dowódców jednostek taktycznych, str. 44, rys. 5, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Polowy przewodnik oficera sapera, str. 232, rys. 217, rok 1945	30.00	40.00
Przewodnik oficera sapera. Polowe zaopatrywanie w wodę, str. 56, rys. 13, rok 1945 . . .	14.00	19.00
Tablica poglądowa. Przeprawy na środkach z materiałów podręcznych, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Tablica poglądowa. Kładki szturmowe z podręcznych środków, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Wyszukiwanie i unieszkodliwianie min, 6 tablic, rok 1945 *(wyczerpane)*		
*) Instrukcja budowy przepraw ze sprzętu parku pontonowego N L P, str. 90, rys. 63, rok 1946		
Instrukcja saperska dla piechoty. Prace saperskie w zimie, str. 140, rys. 72, rok 1946 . .	21.00	28.00
Instrukcja dla wojsk saperskich. Drogi wojenne, str. 320, rys. 151, tabl. 34, zał. 12, rok 1946 .	72.00	90.00
*) Instrukcja minowania i rozminowania dla dowódców jednostek taktycznych i dowódców saperów, str. 154, rys. 13, rok 1946		

	Cena służb.	Cena katalog.
Instrukcja o przygotowaniu przepraw z podręcznego materiału, str. 160, rys. 100, rok 1946 . *(wyczerpane)*		
Instrukcja o przechowywaniu materiałów wybuchowych i środków zapalających w magazynach centralnych i jednostkach wojskowych, str. 46, rys. 1, tabl. 2, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Instrukcja dla prac sztabu. Zakres działania i obowiązki dowódcy saperów dywizji w czasie wojny, str. 64, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Krótkie wskazówki o budowie mostów wojennych, str. 44, rys. 17, tabl. 4, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Organizacja forsowania rzek i technika budowy przepraw środkami pontonowo-mostowymi, str. 96, rys. 24, tabl. 2, rok 1946	78.00	104.00
Przewodnik oficera sapera. Materiały i środki wybuchowe oraz prace minerskie, str. 224, rys. 114, rok 1946	35.00	46.00
Rozpoznanie saperskie pozycji nieprzyjaciela, str. 54, rys. 10, zał. 1, rok 1946	20.00	28.00
*) Instrukcja budowy przepraw ze sprzętu parku pontonowego D L P, str. 96, rys. 62, zał. 5, rok 1947		
*) Instrukcja budowy przepraw ze sprzętu drewnianego parku pontonowego „D M P-42", str. 138, rys. 78, zał. 11, rok 1947		
Instrukcja maskowania. Część I. Ogólne zasady maskowania, str. 88, rys, 50, rok 1947 . . .	45.00	60.00
*) Instrukcja saperska. Wioślarstwo i przewożenie. Część I. Wioślarstwo na pychówce, wz. 1947, str. 34, rys. 12, rok 1947		

	Cena służb.	Cena katalog
Instrukcja saperska. Materiały wybuchowe i niszczenia *(w druku)*		
Instrukcja maskowania. Część II. Technika maskowania, str. 168, rys. 106, rok 1947 . . .	143.00	190.00
Instrukcja saperska. Forsowanie rzek *(w druku)*		
*) Instrukcja o kontroli sprzętu saperskiego, str. 66, rok 1947		
Budowa przepraw z parku pontonowego N2-P *(w druku)*		
Uzupełnienie do instrukcji budowy przepraw ze sprzętu parków pontonowych NLP, DMP-42 i N2-P-41 *(w druku)*		
Tablice poglądowe:		
1) Wzmacnianie mostu leżajowego,		
2) Wzmacnianie dźwigarów mostu leżajowego,		
3) Droga koleinowa z legarów,		
4) Sposoby odbudowy mostów drewnianych,		
5) Sposoby odbudowy mostów stalowych,		
6) Budowa dróg koleinowych,		
7) Sposoby odbudowy mostów masywnych *(w opracowaniu)*		
Rozpoznanie saperskie *(w opracowaniu)*		
Zakres działania i obowiązki dowódcy saperów pułku podczas wojny *(w druku)*		
Łączność		
Instrukcja o użytkowaniu stałych linii powietrznych łączności w zimie i wskazówki dotyczące prac telefonisty w zimie, str. 20, rok 1945 *(wyczerpane)*		

	Cena służb.	Cena katalog.
Instrukcja o polowych liniach łączności, str. 256, rys. 156, rok 1945	23.00	35.00
Wskazówki dla szeregowego kompanii telegraficznej, str. 48, rys. 15, rok 1945	4.00	6.00
Wskazówki dla sprawdzającego polowe linie kablowe, str. 32, rys. 5, rok 1945	4.00	6.00
*) Instrukcja o przeprowadzaniu egzaminów w celu określenia kwalifikacji radiotelegrafistów i telegrafistów według klas, str. 32, rok 1946		
Łączność telefoniczna i radiowa. Część I. Wiadomości podstawowe i łączność telefoniczna — *Mjr inż. Dymitr Biełow*, str. 198, rys. 133, zał. 15, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Podręcznik o organizacji łączności przy użyciu ruchomych środków łączności, str. 108, rys. 9, rok 1946	84.00	112.00
Służba bojowa dowódcy radiostacji wojskowej, str. 46, zał. 2, rok 1946	8.00	11.00
Zasady służby ruchu telefonicznego (służba stacyjno-eksploatacyjna), str. 42, rys. 1, rok 1946	11.00	15.00
Służba bojowa szefa kierunku łączności, str. 32, rok 1946	15.00	20.00
Dalekopis ST-35 — *Mjr Topolniak*, str. 136, rys. 61, rok 1947	244.00	325.00
*) Regulamin służby ruchu radiotelegraficznego i radiotelefonicznego, str. 40, zał. 19, rok 1947		
*) Technika łączności. Cz. IV. Instrukcja sprzętu technicznego. Radiostacje małej mocy, str. 132, rys. 51, rok 1947		
*) Instrukcja organizacji łączności w baterii i dywizjonie artylerii, str. 170, rys. 16, zał. 18, r. 1947		

	Cena służb.	Cana katalog.
Schematy aparatów telefonicznych i radiostacji UNA-FI-43, UNA-F-42M, UNA-I-43, TAI-43, RB, RBM, RSB-odbiornik-US, RSB, nadajnik RSB, skrzynka ładowniczo-rozdzielcza *(w druku)*		

Wojska samochodowe

*) Program szkolenia kierowców samochodowych Wojska Polskiego, str. 80, wzorów 11, rok 1946		
Tablice poglądowe. „Samochód ciężarowy Gaz-MM i AA". (Seria 12 arkuszy), rok 1947 . . . cena kompletu	450.00	600.00
Instrukcja dla kierowcy samochodu ciężarowego „Studebaker", str. 72, rys. 14, zał. 2, rok 1947	68.00	90.00
Instrukcja dla kierowcy samochodu „Willys", str. 52, rys. 18, zał. 1, rok 1947	53.00	70.00
Instrukcja dla kierowcy samochodu „Dodge" model WC-51 i WC-52, ¾ t (4x4), str. 100, rys. 42, tabl. 1, zał. 2, rok 1947	90.00	120.00
*) Instrukcja o przechowywaniu i konserwacji sprzętu (materiału) samochodowego, str. 56, rok 1947		

Wojska ochrony pogranicza

*) Regulamin służby granicznej. Część I, str. 88, rok 1946		
*) Tymczasowa instrukcja zwalczania przemytu, str. 22, rok 1946		
Instrukcja o psach służbowych wojsk ochrony pogranicza, str. 92, zał. 6, rok 1947	105.00	140.00

	Cena służb.	Cena katalog
Uzbrojenie		
*) Instrukcja zbiórki amunicji wszelkiego rodzaju, str. 20, rok 1945		
Krótki opis granatów ręcznych, str. 60, rys. 42, rok 1945 wydanie I *(wyczerpane)* wydanie II *(w przygotowaniu)*		
7,62 mm karabin, wz. 1891/30 — karabinek wz. 1938 i 1944, str. 24, rys. 3, tabl. 1, rok 1945 .	3.00	5.00
7,62 pistolet maszynowy wz. 1943 r. Opis i pielęgnacja, str. 32, rys. 8, rok 1945	3.00	4.00
14,5 mm rusznice przeciwpancerne, wzór 1941 roku, systemu Simonowa i Diegtiariowa. Opis i pielęgnacja, str. 40, rys. 19, rok 1945 *(wyczerpane)*		
*) Instrukcja wzorów i wykazów o stanie i ruchu całokształtu uzbrojenia w Wojsku Polskim. Część II. Wykazy uzbrojenia, sprzętu artyleryjskiego, amunicji, przyrządów i traktorów, str. 19, wzorów 4, tabl. 1, rok 1946 .		
*) Instrukcja o prowadzeniu ewidencji sprzętu uzbrojenia w pododdziałach, oddziałach i wielkich jednostkach. Cz. I, str. 48, wzorów 29, rok 1946		
*) Instrukcja pracy w warsztacie artyleryjskim oddziału, str. 24, zał. 3, rok 1946		
7,62, 12,7, 14,5 mm naboje do broni strzeleckiej. Instrukcja o przeznaczeniu i znakowaniu nabojów, str. 32, rys. 15, rok 1946	12.00	16.00
7,62 mm pistolet maszynowy wz. 1941, str. 16, rys. 3, rok 1946	8.00	10.00
*) Tabele strzelnicze do 82 mm moździerza batalionowego, str. 48, rok 1946		

	Cena służb.	Cena katalog.
*) Tabele strzelnicze do 122 mm haubicy wz. 1938, str. 110, zał. 1, rok 1946		
*) Tabele strzelnicze do 45 mm armaty przeciwpancernej wz. 1932 i 1937 r., str. 40, rys. 5, rok 1946		
Ciężki karabin maszynowy (CKM) syst. Maxim wz. 1910 r., str. 138, rys. 76, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Ręczny karabin maszynowy system D.P. kal. 7,62, str. 86, rys. 38, rok 1946	27.00	36.00
*) Przegląd techniczny i remont działka W-Ja, str. 28, rys. 14, rok 1946		
*) Opis K.M. „Szkas", str. 68, rys. 67, rok 1946 .		
*) Przegląd techniczny i remont karabina Berezina, str. 24, rys. 6, rok 1946		
*) Instrukcja o klasyfikacji sprzętu uzbrojenia, str. 78, rok 1947		
Tablice poglądowe:		
Karabin wz. 1891/30	30.00	40.00
Pistolet maszynowy PPSZa wz. 1941 r., r. 1947	30.00	40.00
Tablice poglądowe. Rusznica przeciwpancerna systemu Simonowa i Diegtiariowa wz. 1941, kaliber 14,5 mm. *(w druku)*		
Tablica poglądowa. Ciężki karabin maszynowy wz. 1910 *(w druku)*		
Intendentura		
*) Przepisy dotyczące przechowywania produktów i przygotowania posiłków, str. 8, rok 1945		
*) Przepisy o gospodarce finansowej w jednostkach i formacjach wojskowych (tymczasowe), wzorów 32, zał. 3, str. 130, rok 1945 . .		

	Cena służb.	Cena katalog.
Gospodarka żywnościowa w oddziałach Wojska Polskiego, str. 79, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Instrukcja wypieku chleba, str. 24, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Przechowywanie i konserwacja sprzętu taborowego użytku bieżącego, str. 40, rys. 1, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Tymczasowe wytyczne o zaopatrzeniu wojska w sprzęt taborowo-gospodarczy na czas pokoju, str. 80, wzorów 30, rok 1946 *(wyczerpane)*		
*) Tymczasowe wytyczne zaopatrzenia mundurowego na okres pokojowy, str. 23, rok 1946 .		
Warunki techniczne juchtowego i chromowego obuwia wojskowego oficerskiego, żołnierskiego i marynarki wojennej, str. 82, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Tymczasowa instrukcja o prowadzeniu gospodarstw przykoszarowych i pomocniczych przez oddziały wojskowe, str. 152, rok 1946 *(wyczerpane)*		
*) Gospodarka kuchenna w oddziałach Wojska Polskiego, str. 226, wzorów 3, rok 1947 . . .		
*) Tymczasowa instrukcja o naprawie sprzętu taborowo-gospodarczego, str. 32, wzorów 8, rok 1947		
*) Należności żywnościowe w czasie pokoju, str. 56, zał. 1, rok 1947		
*) Wytyczne gospodarki żywnościowej, mundurowej i taborowej na rok 1947/48, str. 42, rok 1947		
Służba zdrowia		
*) Instrukcja badania lekarskiego kandydatów szkół lotniczych oraz personelu lotniczego W.P., str. 66, zał. 2, rok 1946		

	Cena służb.	Cena katalog.
Instrukcja o ewidencji i sprawozdaniach materiałowo-sanitarnych, str. 103, wz. 30, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Metodyka głównych badań bakteriologicznych i serologicznych, str. 44, rok 1946 . . .	11.00	15.00
Przepisy o zaopatrywaniu wojska w materiał sanitarny, str. 192, rok 1946 *(wyczerpane)*		
Wytyczne do profilaktyki, rozpoznania i leczenia chorób skórnych i wenerycznych, str. 60, rok 1946	11.00	16.00
Tabele ścienne. Ostre zatrucia, pierwsza pomoc i leczenie, rok 1946	90.00	120.00
Wskazówki do etapowego leczenia chorób wewnętrznych podczas pokoju, str. 75, rok 1946	30.00	40.00
Instrukcja służby anatomo-patologicznej i sądowo-lekarskiej w Wojsku Polskim, str. 48, zał. 8, rok 1946 *(wyczerpane)*		
*) Ulotka. Strzeż się chorób wenerycznych, rok 1946		
*) Przepisy o badaniu lekarskim i ocenie fizycznej i psychicznej zdolności do służby wojskowej poborowych, ochotników oraz podoficerów i szeregowców służby zasadniczej i rezerwy, str. 34, wykaz chorób i ułomności, str. 46, rok 1947		
*) Przepisy sanitarno-higieniczne w wojsku, stron 92, rok 1947		

Służba weterynaryjna

Instrukcja służby weterynaryjnej, stron 172, rok 1945	21.00	32.00

	Cena służb.	Cena katalog.
Instrukcja wyposażenia weterynaryjnego. Tabela należności i zestawy, str. 56, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Instrukcja o pielęgnacji konia wojskowego, str. 128, rok 1945	21.00	29.00
Instrukcja weterynaryjna. Część I. Higiena psa w wojsku, str. 112, rys. 16, rok 1946 . . .	35.00	47.C0
Instrukcja weterynaryjna. Część II. Choroby psów, str. 60, rok 1946	17.00	23.00
Instrukcja weterynaryjna. Zapobieganie i zwalczanie chorób zaraźliwych u koni, str. 240, rys. 7, rok 1946	41.00	54.00
Instrukcja weterynaryjna. Podkuwanie koni w wojsku, str. 186, rys. 77, zał. 1, rok 1946	23.00	31.00
Koń i dogląd nad nim, str. 110, rys. 80, rok 1946	53 00	71.00
2 plakaty kolorowe: 1. „Świerzb", 2. „Nosacizna", rok 1947	55.00	55.00
*) Instrukcja weterynaryjna część II, sprawozdawczość, zasady ogólne i wzory, str. 142, rok 1947		
Sądownictwo wojskowe		
Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej, str. 42, rok 1944 *(wyczerpane)*		
O unifikację naszego ustroju sądowego, str. 12, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Kodeks karny Wojska Polskiego, str. 168, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Kodeks wojskowego postępowania karnego, str. 136, rok 1945	38.00	50.00

	Cena służb.	Cena katalog.
Statut oficerskich sądów honorowych Wojska Polskiego, str. 32, rok 1946, I wydanie *(wyczerpane)*		
II wydanie . .	8.00	10.00
Statut koleżeńskich sądów szeregowych Wojska Polskiego, str. 16, rok 1946	1.00	2.00
Kodeks karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z komentarzem. Opracowali: *płk Kaczorowski, mjr Cisek, adw. Vogel,* str. 368, rok 1947		
oprawiony w płótno	337.00	450.00
oprawiony w półpłótno	285.00	380.00
Kodeks wojskowego postępowania karnego z komentarzem. Opracował *prof. dr Aleksander Mogilnicki,* stron 462, rok 1947		
oprawiony w płótno	519.00	680.00
oprawiony w półpłótno	450.00	600.00
*) Regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych. Cz. I. Biurowość w sprawach karnych, str. 64, wz. 94, rok 1947 . . .		

Służba kwaterunkowo-budowlana

Służba kwaterunkowo-budowlana, zakres działania i upoważnień, rok 1946 *(wyczerpane)*		

Ogólne

Krótki podręcznik topografii wojskowej, str. 160, rys. 98, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Przepisy o obronie przeciwgazowej, str. 54, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Regulamin służby wewnętrznej. Część I i II, str. 60, wydanie I, rok 1945 *(wyczerpane)*		
str. 64, wydanie II, rok 1946 *(wyczerpane)*		

	Cena służb.	Cena katalog.
Regulamin służby wewnętrznej. Część III. Oddawanie honorów, str. 32, rok 1945 . . .	11.00	15.00
Regulamin służby wewnętrznej. Część IV. Wojskowe przepisy dyscyplinarne, str. 48, rok 1945	23.00	30.00
Regulamin służby wewnętrznej. Część V. Porządek koszarowy i tok służby w formacjach, str. 96, wzorów 7, rok 1945	8.00	11.00
Regulamin służby wewnętrznej. Część VII. Służba wartownicza, str. 80, zał. 1, rok 1945	16.00	21.00
Znaki umówione i umówione skróty nazw, str. 32, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Regulamin służby wewnętrznej. Część VI. Służba w garnizonie, str. 68, rok 1946	18 00	24.00
Instrukcja pracy na mapach, str. 28, rok 1946	15.00	20.00
Terenoznawstwo — Wydanie II — poprawili i uzupełnili: *płk Kazimierz Engwert i mjr Franciszek Nowicki*, str. 150, rys. 102, zn. top., str. 32, rok 1946 i 1947	150.00	200.00
*) Tymczasowy regulamin walki broni połączonych. Część I, str. 283, rok 1947		
Instrukcja poszukiwań i wykorzystania wiadomości *(w druku)*		
Tablice poglądowe do nauki o terenie *(w druku)*		

III. SPORT I MOTORYZACJA

	Cena służb.	Cena katalog.
Inż. Jerzy i Tadeusz Grabowscy — Piłka nożna, str. 88, rys. 37, rok 1946	90.00	120.00
Ppłk dr Józef Mazurek — Zaprawa marszowa, str. 50, rys. 13, rok 1946	34.00	45.00
Władysław Dobrowolski — 15 minut gimnastyki porannej, str. 98, rys. 133, rok 1946 . . .	93.00	110.00
Władysław Dobrowolski — Lekka atletyka, str. 172, rys. 93, rok 1947	188.00	250.00
Tadeusz Fonferko — Praktyczna budowa kajaka, str. 20, rys. 12, szkiców 4, rok 1947 . . .	225.00	300.00
Henryk Zapolski-Downar — Dubeltówka śrutowa. Nabój. Strzelanie, str. 90, rys. 20, rok 1947	105.00	140.00
Andrzej N. Nonas — Ćwiczenia, zabawy i gry terenowe *(w druku)*		
Podręcznik kierowcy pojazdów mechanicznych — *przełożyli i uzupełnili płk dypl. K. Surdykowski, płk O. Enoch i ppłk C. Wójtowicz*, str. 342, rys. 433, znaki drogowe: tabl. 4, rok 1946, wydanie I *(wyczerpane)*		
rok 1947, wydanie II poprawione	450.00	600.00

	Cena służb.	Cena katalog.
Tadeusz Clar — Silniki pojazdów mechanicznych, str. 386, rys. 256, rok 1946, wydanie I *(wyczerpane)*		
rok 1946, wydanie II *(poprawione)*	300.00	400.00
Witold Rychter — Zasady obsługi nowoczesnych samochodów, str. 184, znaki drogowe: tabl. 1, rys. 35, zał. 1, rok 1946	169,00	225.00
Znaki drogowe, znaki zakazu i ograniczenia ruchu (plakat), rok 1947	15.00	20.00
Janos Pálfai — Piłka nożna — teoria i systemy — autoryzowany przekład z węgierskiego Witolda Wieromieja *(w druku)*		

IV. VARIA

	Cena służb.	Ceua katalog.
Dokumenty osobiste szeregowych i oficerów armii niemieckiej, str. 20, rys. 20, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Krótki niemiecko—polski słownik wojskowy, str. 56, rok 1945	15.00	20 00
Tymczasowe przepisy o archiwum wojskowym, str. 24, rok 1945 *(wyczerpane)*		
Blok meldunkowy i szkicownik polowy, rok 1945	29.00	45.00
Mjr Tadeusz Twarogowski i kpt. Stanisław Rajewski — Żołnierska służba. Strzelec w polu, str. 56, rys. 23, rok 1945	15.00	20.00
Inż. Henryk Sacharewicz — Zbiór schematów elektrotechnicznych *(w druku)*		
Władysław Niemczyński — Elektrotechnika dla wszystkich *(w druku)*		
Portret Prezydenta Rzplitej Polskiej		
podklejony na kartonie	75.00	100.00
niepodklejony	30 00	40.00

V. DZIAŁ MUZYCZNY

	Cena służb.	Cena katalog.
Nuty na fortepian i akordeon — Rozszumiały się wierzby, pieśń partyzantów, str. 4, rok 1947	68.00	90.00

VI. DRUKI WOJSKOWE

Księga warty, 183 karty, rok 1946	200.00	—
Księga nagród, pochwał i kar, str. 400, rok 1946	243.00	—
Karta karna, rok 1946	1.00	—
Legitymacje dla rodzin oficerskich, rok 1946 .	2.00	—
Legitymacje dla pracowników cywilnych administracji wojskowej, rok 1946	2.00	—

VII. CZASOPISMA

BELLONA — miesięcznik wojskowy wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Redakcja i Administracja: Łódź, Sienkiewicza nr 21, telefon 256-05.

Rok 1945

Zeszyt nr 1, str. 64
Zeszyt nr 2—4, str. 84
Zeszyt nr 5, str. 80
Zeszyt nr 6, str. 84
Zeszyt nr 7, str. 116
Zeszyt nr 9, str. 104
Zeszyt nr 10, str. 104
Zeszyt nr 11, str. 104
Zeszyt nr 12, str. 104
+ dodatek „Przegląd Wojskowy" str. 48

Rok 1946

Zeszyt nr 1—2, str. 160
Zeszyt nr 3—4, str. 156
Zeszyt nr 5—6, str. 106
+ dodatek „Przegląd Wojskowy", str. 64
Zeszyt nr 7, str. 96
Zeszyt nr 8—9, str 140
Zeszyt nr 10, str. 112
Zeszyt nr 11—12, str. 128
+ dodatek „Przegląd Wojskowy", str. 114

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 112
Zeszyt nr 2, str. 54
Zeszyt nr 3, str. 228
Zeszyt nr 4, str. 104
Zeszyt nr 5—6, str. 121
Zeszyt nr 7, str. 87
Zeszyt nr 8 *(w druku)*

PRZEGLĄD WOJSKOWY — kwartalny dodatek do „Bellony" poświęcony wojskowej myśli obcej, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Sienkiewicza nr 21, telefon 256-05.

Rok 1945

Zeszyt nr 1, str. 48

Rok 1946

Zeszyt nr 1, str. 64
Zeszyt nr 2—3, str. 114

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 112
Zeszyt nr 2 (w druku)

PRZEGLĄD PIECHOTY — miesięcznik wojskowy wydawany przez Departament Piechoty i Kawalerii przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Redakcja i Administracja: Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243.

Rok 1945

Zeszyt nr 1, str. 44
Zeszyt nr 2, str. 48
Zeszyt nr 3—4, str. 88
Zeszyt nr 5, str. 48

Rok 1946

Zeszyt nr 1, str. 48
Zeszyt nr 2—3, str. 126
Zeszyt nr 4, str. 78
Zeszyt nr 5—6, str. 62
Zeszyt nr 7—8, str. 98
Zeszyt nr 9—10, str. 94
Zeszyt nr 11, str. 52
Zeszyt nr 12, str. 50

Rok 1947

Zeszyt nr 1—2, str. 100
Zeszyt nr 3, str. 52
Zeszyt nr 4, str. 51
Zeszyt nr 5, str. 55
Zeszyt nr 6, str. 56
Zeszyt nr 7, str. 68
Zeszyt nr 8, str. 56

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI — dwumiesięcznik wojskowy, wydawany przez Główny Inspektorat Artylerii W. P. przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Redakcja i Administracja: Warszawa, Aleja Józefa Stalina nr 5, C. A. nr 1.

Rok 1945

Zeszyt nr 1, str. 48
Zeszyt nr 2, str. 48
Zeszyt nr 3—4, str. 72

Rok 1946

Zeszyt nr 1—2, str. 72
Zeszyt nr 3—4, str. 164
Zeszyt nr 5—6, str. 67
Zeszyt nr 7—8, str. 72
Zeszyt nr 9—10, str. 67
Zeszyt nr 11—12, str. 80

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 70
Zeszyt nr 2, str. 90
Zeszyt nr 3, str. 74

PRZEGLĄD BRONI PANCERNEJ — dwumiesięcznik wojskowy wydawany przez Główny Inspektorat Broni Pancernej i Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Redakcja i Administracja — Modlin.

Rok 1945

Zeszyt nr 1, str. 48
Zeszyt nr 2, str. 48

Rok 1946

Zeszyt nr 1—2, str. 72
Zeszyt nr 3, str. 55
Zeszyt nr 4—5, str. 113
Zeszyt nr 6, str. 49
Zeszyt nr 7—8, str. 85
Zeszyt nr 9, str. 52
Zeszyt nr 10, str. 49
Zeszyt nr 11—12, str. 102

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 89
Zeszyt nr 2, str. 80
Zeszyt nr 3, str. 57

WOJSKOWY PRZEGLĄD LOTNICZY — dwumiesięcznik wydawany przez Dowództwo Lotnictwa przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Wawelska, Dowództwo Lotnictwa W. P., pokój nr 212.

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 64, rys. 15
Zeszyt nr 2, str. 64, rys. 10
Zeszyt nr 3, str. 53, rys. 13

PRZEGLĄD INŻYNIERYJNO-SAPERSKI — kwartalnik wydawany przez Departament Inżynierii i Saperów MON przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Redakcja i Administracja: Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243.

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 102, rys. 8
Zeszyt nr 2 *(w druku)*

PRZEGLĄD ŁĄCZNOŚCI — kwartalnik wydawany przez Departament Łączności przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Redakcja i Administracja: Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243.

Rok 1946

Zeszyt nr 1, str. 88	Zeszyt nr 2, str. 96, rys. 11

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 64, rys. 4	Zeszyt nr 2, str. 64, rys. 10

PRZEGLĄD SAMOCHODOWY — miesięcznik wydawany przez Departament Wojsk Samochodowych MON przy współpracy Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Koszykowa 79, blok B, pokój 60.

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 84	Zeszyt nr 4, str. 145, rys. 10
Zeszyt nr 2, str. 68, rys. 7	Zeszyt nr 5 *(w druku)*
Zeszyt nr 3, str. 115, rys. 49	Zeszyt nr 6 *(w druku)*

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY — kwartalnik — wydaje Departament Służby Sprawiedliwości MON. Redakcja i Administracja, Warszawa, ul. Koszykowa nr 79.

Rok 1945

Zeszyt nr 1, str. 56	Zeszyt nr 3 — 4, str. 136
Zeszyt nr 2, str. 63	

Rok 1946

Zeszyt nr 1, str. 64	Zeszyt nr 4, str. 126
Zeszyt nr 2 — 3, str. 84	

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 148

LEKARZ WOJSKOWY — kwartalnik wydawany przez Departament Służby Zdrowia MON. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Koszykowa nr 79.

Rok 1946

Zeszyt nr 3 — 4, str. 88	Zeszyt nr 5 — 6, str. 83

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 104	Zeszyt nr 2 *(w druku)*

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY — kwartalnik poświęcony zagadnieniom weterynarii wojskowej, wydawany przez Wydział Służby Weterynaryjnej MON przy współudziale Centrum Wyszkolenia Weterynaryjnego. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Koszykowa nr 79.

Rok 1946

Zeszyt nr 1, str. 48
Zeszyt nr 2—3, str. 69
Zeszyt nr 4—5, str. 63

Rok 1947

Zeszyt nr 1, str. 117
Zeszyt nr 2, *(w druku)*

Uwaga. Podział wydawnictw na poszczególne działy został przeprowadzony według rodzajów broni i służb.

*) Wydawnictwa oznaczone gwiazdką — przeznaczone są tylko do użytku służbowego; podziału dokonują wyłącznie właściwe inspektoraty i dowództwa broni względnie departamenty MON.

Referent: por. Dawidowicz
Redaktor techniczny: kpt. Misztal
Korektor: Andrjanowa

Zakłady Graficzne WINW — Oddział w Łodzi
L. 135/47

BELLONA

MIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ

WOJSKOWY INSTYTUT
NAUKOWO-WYDAWNICZY

Rok XXIX SIERPIEŃ Zeszyt 8

ŁÓDŹ 1947

WARUNKI PRENUMERATY

Począwszy od stycznia 1947 roku cena pojedynczego zeszytu „Bellony" w prenumeracie wynosi 85 zł, cena zaś zeszytu podwójnego — 170 zł.

Prenumeratorzy otrzymują bezpłatnie jako dodatek do „Bellony" kwartalnik „Przegląd Wojskowy".

Prenumeratę wpłacać można:

1. Blankietem nadawczym P K O w każdym urzędzie pocztowym na konto administracji „Bellony". Nr konta Łódź VII-280.
2. Przekazem pocztowym pod adresem: Administracja „Bellony", Łódź, ul. Sienkiewicza 21.
3. Bezpośrednio w administracji czasopisma (drobne wpłaty).

Celem usprawnienia wysyłki czasopisma oraz terminowego otrzymywania „Bellony" administracja prosi o przestrzeganie następujących zasad:

a. wpłacanie prenumeraty z góry;
b. przy wysyłce prenumeraty od kilku abonentów przesyłać do administracji „Bellony" każdorazowo imienny wykaz wszystkich wpłacających; w wykazie imiennym podać wysokość dokonanej wpłaty przez każdego abonenta;
c. zarówno w korespondencji jak i na dowodach wpłat zachować ten sam adres abonenta;
d. o zmianie adresu jak najszybciej powiadomić administrację.

Administracja i skład główny:

Łódź, ul. Sienkiewicza 21, tel.: 264-27, 264-28 } wewn. 7

Płk M. MITROPOLSKI
Płk dypl. S. BIERNACKI
Ppłk A. POKORNY

BITWA OBRONNA POD KURSKIEM W LIPCU 1943 R.

Wstęp

Operacje obronne frontu Centralnego i Woroneskiego przeprowadzone w lipcu 1943 r. na kierunku orłowsko-kurskim i biełgorodzko-kurskim stanowią typowy przykład obrony stałej, wykonanej wzorowo przez wojska radzieckie w ich walce z przeciwnikiem wyposażonym w najbardziej nowoczesne środki bojowe.

Operacje te zakończyły się rozbiciem orłowskiego i biełgorodzko-charkowskiego zgrupowania armii niemieckiej oraz stały się punktem zwrotnym w przejściu armii radzieckiej do generalnej ofensywy. Rezultatem tej ofensywy było w pierwszym rzędzie wyrzucenie Niemców z ziem ZSRR, a w dalszej kolejności zadanie wrogowi całkowitej klęski na jego własnym terytorium.

W rejonie Orła, Kurska i Charkowa próbowało dowództwo niemieckie po raz ostatni uchwycić w swoje ręce utraconą inicjatywę strategiczną oraz zrewanżować się za klęskę stalingradzką. Próba ta przyniosła Niemcom jedynie olbrzymie ofiary i zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem, które zmusiło ich do zastosowania od tej pory obrony strategicznej na całym froncie.

W operacjach obronnych z lipca 1943 r. armie frontu Centralnego i Woroneskiego zastosowały wiele nowych, oryginalnych metod saperskiego przygotowania obrony, ugrupowania bojowego wojsk oraz prowadzenia walki obronnej. Ze względu na ogromne znaczenie tych operacji i wypływającą z nich naukę zaznajomienie z nimi ogółu oficerów staje się koniecznością.

W artykule niniejszym ze względu na jego ograniczone ramy przebieg operacji obronnej pod Kurskiem podany został jedynie w ogólnych zarysach.

I. Ogólne położenie wojskowo-polityczne i strategiczne na froncie rosyjsko-niemieckim w lecie 1943 r.

Zimą 1942/43 r. i wiosną 1943 r. armia radziecka przeprowadziła przeciwko Niemcom szereg potężnych uderzeń pod Stalingradem,

nad środkowym Donem, pod Wielkimi Łukami, Rżewem i Wiaźmą. W wyniku tych uderzeń armia niemiecka została zmuszona do opuszczenia całego obszaru zajętego podczas ofensywy letniej 1942 r. Rezultatem tych działań było coraz skuteczniejsze przejmowanie inicjatywy strategicznej przez dowództwo radzieckie.

W chwili zakończenia przez wojska radzieckie operacji wiosennych front przebiegał w rejonie wybrzuszenia kurskiego wzdłuż linii Czernyszyno—Mceńsk—Małoarchangielsk, na południe od Dmitrowska-Orłowskiego, na wschód od Siewska—Rylska—Sumy—Biełgorodu, na zach. od Wołczańska i dalej na południe wzdłuż wschodniego brzegu rz. Północny Doniec (szkic 1).

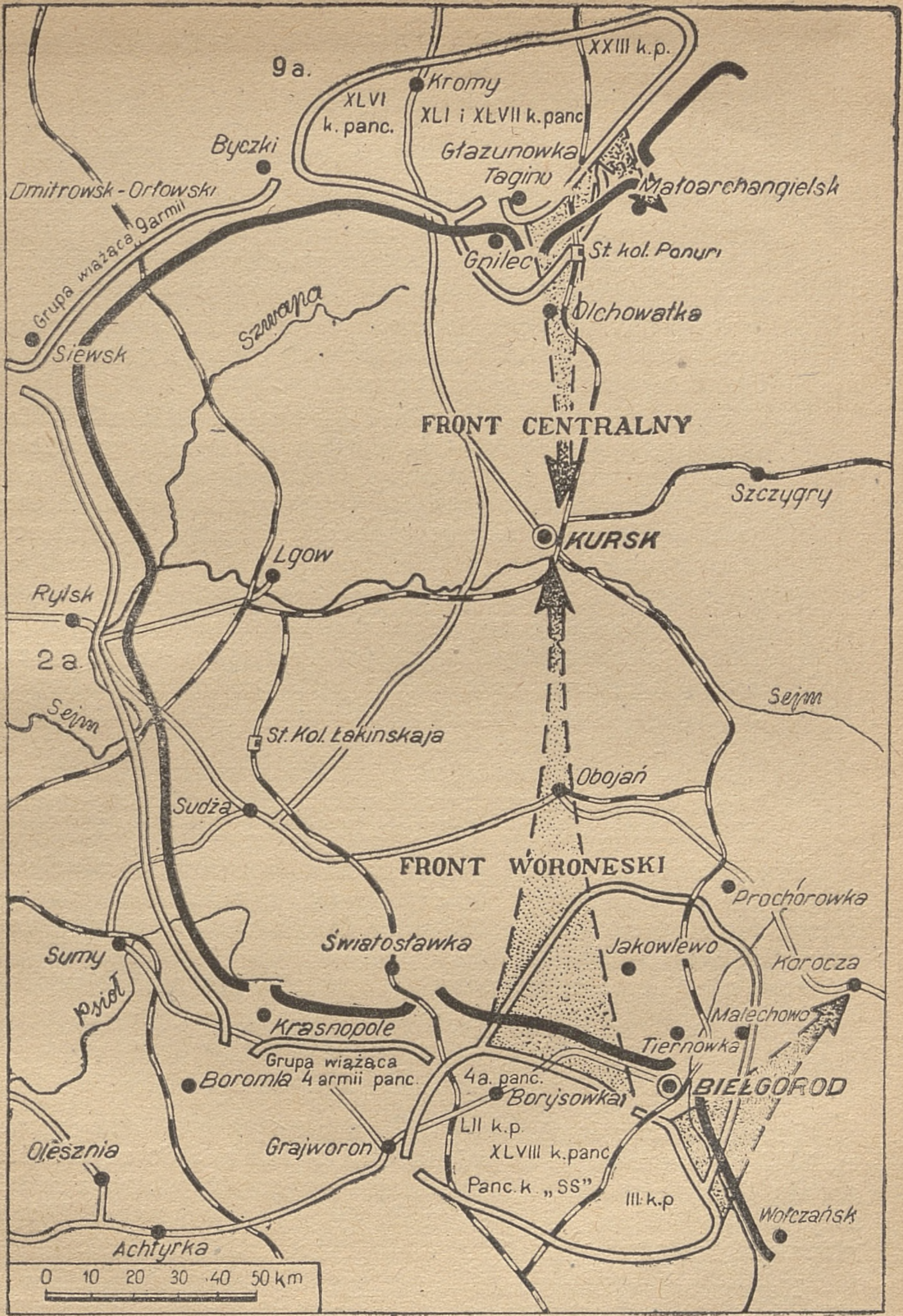
Posiadanie przez wojska radzieckie wybrzuszenia kurskiego, wciskającego się głęboko w ugrupowanie przeciwnika, dawało dogodne warunki dla wykonania silnych uderzeń na skrzydła i tyły głównych zgrupowań niemieckich, skoncentrowanych w rejonie Orła, Biełgorodu i Charkowa — a w dalszym następstwie dla rozwinięcia tych uderzeń w generalną ofensywę, pozwalającą na całkowite oczyszczenie z nieprzyjaciela Ukrainy i Białorusi.

Niemcy charakteryzowali wybrzuszenie kurskie jako „gotowy obszar wyjściowy dla wojsk radzieckich, stanowiący wrota do wtargnięcia na Ukrainę". Jednocześnie jednak dwa łuki, tworzące zakończenie linii frontu w rej. Orła i Biełgorodu—Charkowa, stanowiły dla Niemców łatwe podstawy wyjściowe do uderzenia na skrzydła wojsk radzieckich znajdujących się w wybrzuszeniu kurskim. Łuki te odegrały wyjątkową rolę w planach dowództwa niemieckiego, które wiązało z nimi ostatnią nadzieję na przeprowadzenie nowej, udanej i decydującej operacji zaczepnej, pozwalającej na wznowienie marszu w kierunku Moskwy.

Z uwagi na bardzo trudne położenie Niemców pod względem polityczno-wojskowym w następstwie klęski stalingradzkiej i przegranej bitwy pod Rostowem oraz na innych odcinkach frontu — dowództwo niemieckie celem podtrzymania zachwianego prestiżu zaczęło szukać możliwości efektownego zwycięstwa.

W tym celu dowództwo niemieckie starało się za każdą cenę wykorzystać posiadaną jeszcze zdolność zaczepnego działania swych armij do przeprowadzenia operacji zaczepnej na wielką skalę, zahamować w ten sposób proces rozkładu bloku faszystowskiego, zastraszyć przeciwników i wszystkimi siłami dążyć do przeszkodzenia utworzeniu drugiego frontu na zachodzie. W tych więc warunkach rozpoczęli Niemcy wytężone przygotowania do nowej operacji zaczepnej. Armia niemiecka w tym okresie nie była już zdolna do wykonania kilku operacji jednocześnie, jednakże na jednym kierunku operacyjnym mogła przygotować nawet poważne uderzenie.

Celem zaplanowanej przez Niemców operacji w 1943 r. miała być likwidacja wybrzuszenia kurskiego i rozbicie znajdujących się w rejonie Kurska wojsk radzieckich. Dowództwo niemieckie liczyło bowiem na to, że likwidacja tego wybrzuszenia stworzy dogodne warunki dla dalszego rozwoju natarcia w kierunku na Moskwę. Na-



Szkic 1. Plan likwidacji łuku kurskiego przez dowództwo niemieckie

czelne dowództwo radzieckie zorientowało się jednak we właściwym czasie w zamiarach przeciwnika i przeciwstawiło planowi niemieckiemu swoją koncepcję polegającą na:

a) rozbiciu głównych zgrupowań niemieckich, znajdujących się w rejonie Orła i Biełgorodu, celem uniemożliwienia na przyszłość wszelkich prób ofensywnych w głąb ZSRR,

b) rozwinięciu następnie operacyj zaczepnych w celu oczyszczenia z przeciwnika Ukrainy i Białorusi.

Plan ten postanowiono zrealizować przez kombinowane działania obronne i zaczepne frontów i armii, a mianowicie:

a) w wypadku przejścia Niemców do natarcia wojska zgrupowane w wybrzuszeniu kurskim miały w uporczywej obronie związać, wykrwawić i zatrzymać wroga,

b) w wypadku przejścia niemieckiego zgrupowania orłowskiego do natarcia na Kursk — wojska frontu Zachodniego i Briańskiego, zajmujące północną i środkową część łuku, miały uderzyć z północy i wschodu w ogólnym kierunku na Orzeł oraz wyjść na tyły tego zgrupowania, aby je ostatecznie zlikwidować,

c) likwidacja niemieckiego zgrupowania biełgorodzko - charkowskiego miała nastąpić później. Wykonać ją miały wojska frontu Woroneskiego, zajmujące południową część wybrzuszenia kurskiego, oraz część wojsk frontu Południowo-Zachodniego broniących się na Północnym Dońcu. Operacja ta miała być wykonana szeregiem silnych uderzeń z rejonu Biełgorodu i na zachód od tej miejscowości w ogólnym kierunku na południowy zachód oraz z rejonu północno-wschodniego Pieczeniegi w ogólnym kierunku na zachód.

Przygotowując ofensywę na Kursk dowództwo niemieckie liczyło się z możliwością uderzenia wojsk radzieckich na jego skrzydła i tyły; zmusiło to Niemców do odciągnięcia pewnej ilości swych sił dla osłony kierunków zagrożonych. W ten sposób dowództwo niemieckie od początku tej operacji nie posiadało swobody działania.

II. Plan i ugrupowanie wojsk niemieckich

Przygotowanie do ofensywy na Kursk rozpoczęli Niemcy w marcu 1943 r. przerzucając do rejonu Orła 9 armię, a do rejonu Biełgorodu 4 armię pancerną oraz znaczne rezerwy uzyskane z mobilizacji totalnej. Ponadto w rejonach tych skoncentrowali Niemcy główne siły lotnicze.

Naprzeciw wybrzuszenia kurskiego, od Małoarchangielska do Wołczańska, rozwinęli Niemcy do początku lata trzy armie: 9, 2 i 4 pancerną, o łącznym stanie 433 tysięcy ludzi, 3155 czołgów, 6763 dział i 3200 moździerzy. Zgrupowanie to wsparte było 4 flotą

powietrzną w składzie I, IV i VIII korpusu lotniczego — liczących ogółem 1850 samolotów, w tej liczbie 1000 bombowców.

9 armia, zajmująca front Bogodychow—Siewsk, czyli północną część łuku, przeznaczona była do uderzenia na Kursk od północy.

4 armia pancerna, ugrupowana na froncie Krasnopole—Wołczańsk, czyli na przeciwległym łuku, miała nacierać na Kursk od południa.

2 armia, działając na szerokim froncie (około 200 km) od Siewska do Krasnopola, miała wiązać siły wojsk radzieckich.

Na kierunku orłowsko-kurskim dowództwo niemieckie wprowadziło do walki dwadzieścia dywizyj, w tym siedem pancernych, dwie zmotoryzowane i jedenaście dywizyj piechoty.

Główne siły przeznaczone do uderzenia na Kursk z północy skoncentrowano na odcinku Głazunowka—Tagino, grupując na odcinku 32 km główne siły 9 armii w składzie dwunastu dywizyj, w tej liczbie sześciu pancernych, jednej zmotoryzowanej i pięciu dywizyj piechoty wchodzących w skład XLI i XLVII korpusu pancernego i liczących w swym stanie:

— do 1500 czołgów, w tym znaczną ilość ciężkich „Tygrysów",
— do 3000 dział.

Na odcinku tym przypadało na 1 km frontu:

— do 4500 żołnierzy,
— do 40—50 czołgów,
— do 70—80 dział.

Uderzenie pomocnicze na tym kierunku zostało skierowane na Małoarchangielsk siłami XXIII korpusu.

Biełgorodzkie zgrupowanie Niemców (4 armia pancerna) rozwinięte na froncie długości 80 km składało się z 18 dywizyj (dziesięciu pancernych, siedmiu piechoty i jednej zmotoryzowanej) posiadających łącznie około 1700 czołgów i 2000 dział.

Główne uderzenie tego zgrupowania — w składzie korpusu pancernego „SS", XLVIII korpusu pancernego i LII korpusu — skierowano na Obojań wzdłuż szosy Biełgorod—Kursk, przy czym do działania bezpośredniego na wspomnianej szosie przeznaczono sześć dywizyj pancernych i dwie dywizje piechoty.

Na kierunku głównego uderzenia przypadało na 1 km frontu:

— do trzech tysięcy żołnierzy,
— do 42 czołgów,
— do 50 dział.

Na poszczególnych ważniejszych kierunkach nasycenie czołgami dochodziło nawet do 100 na 1 km frontu.

Uderzenie pomocnicze na tym kierunku zostało skierowane na Biełgorod—Korocza siłami XI korpusu i III korpusu pancernego.

Fakt znacznej przewagi wojsk pancernych nad piechotą w ugrupowaniach orłowskim i biełgorodzkim oraz koncentracja dużych sił lotniczych pozwoliły wnioskować, że Niemcy liczyli na błyskawiczne przełamanie obrony radzieckiej taranami pancernymi, którym drogę miały oczyścić zmasowane ataki lotnictwa bombowego.

Nie dysponując potrzebnymi ilościami odwodów niezaangażowanych w akcji pragnęli Niemcy uniknąć wiązania się w przewlekłą, a więc bardzo kosztowną dla nich walkę. Zeznania jeńców i treść zdobytych dokumentów bojowych świadczyły o tym, że dowództwo niemieckie liczyło na zamknięcie kleszczy dokoła Kurska i opanowanie tego rejonu w dniu 9 lipca, to znaczy w piątym dniu operacji.

III. Przygotowanie do obrony wybrzuszenia kurskiego

W okresie od kwietnia do lipca 1943 r. wojska frontów Centralnego i Woroneskiego zorganizowały silnie i głęboko urzutowaną obronę w celu przeciwstawienia się skoncentrowanym uderzeniom czołgów niemieckich.

Obszar wybrzuszenia kurskiego, którego głębokość sięgała powyżej 110 km, przecięty był kilkoma uprzednio przygotowanymi pasami obrony, połączonymi między sobą szeregiem pasów pośrednich i pozycji ryglowych. Wszystkie większe miejscowości zostały zamienione na silne ośrodki oporu i przygotowane do długotrwałej i uporczywej obrony, specjalnie zaś ważne z operacyjnego punktu widzenia miejscowości przygotowano do obrony przez rozbudowę umocnień i wszelkiego rodzaju przeszkód.

Najsilniejszą i najgłębszą obronę zorganizowano na kierunkach przypuszczalnego natarcia, zmuszając nieprzyjaciela do pokonania kilku urzutowanych w głąb pasów obronnych.

Na kierunku orłowsko-kurskim bronionym przez 13 armię frontu Centralnego, na którą wyszło uderzenie głównego zgrupowania niemieckiego, na obszarze szerokości około 40 km (szkic 2) zorganizowano:

a) główny pas obrony o głębokości 5—6 km, całkowicie do obrony przygotowany,

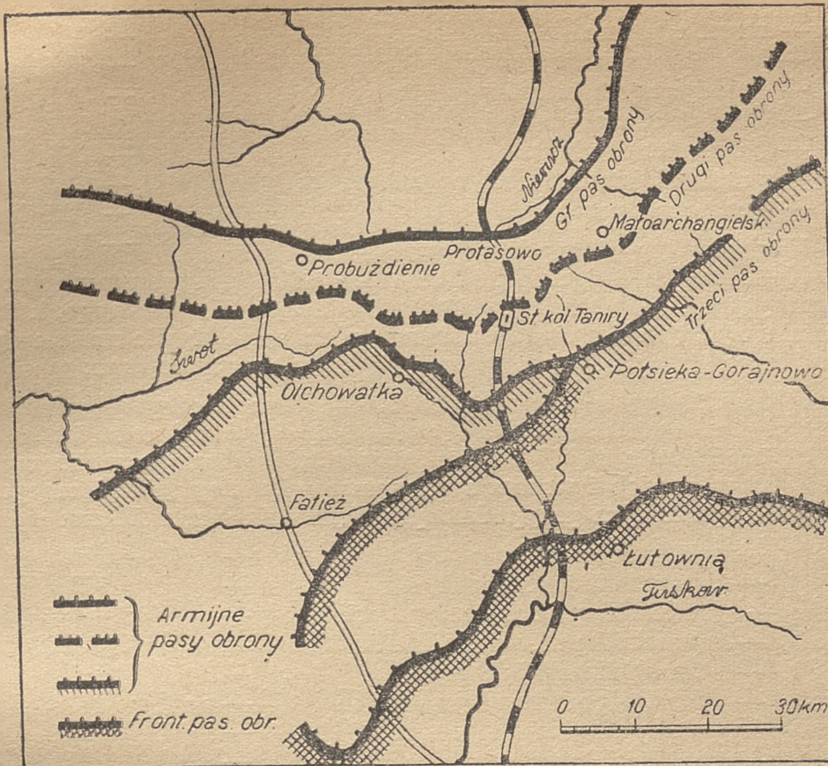
b) drugi pas obrony, którego przedni skraj oddalony był o 10—12 km od przedniego skraju głównego pasa — również całkowicie przygotowany do obrony,

c) trzeci (tyłowy) pas obrony, oddalony o 12—15 km od przedniego skraju drugiego pasa i przygotowany do obrony w 65—70%.

Na dalszej głębokości zorganizowano staraniem dowództwa frontu kilka dodatkowych pasów obrony.

W głównym pasie obrony urządzono ponadto pozycje pośrednie, obsadzone przez odwody dywizyjne, na kierunkach zaś prawdopodobnego natarcia — pozycje ryglowe o ogólnej długości 45 km; na niektórych odcinkach pozycje te stanowiły połączenie pomiędzy głównym i drugim pasem obrony.

Większe miejscowości o znaczeniu operacyjnym — jak Małoarchangielsk, stacja kolejowa Ponyri i inne — zostały zorganizowane jako silne ośrodki, przygotowane do obrony okrężnej.



Szkic 2. Saperska rozbudowa obrony 13 armii frontu Centralnego

Pasy obronne posiadały szeroko rozwiniętą sieć rowów ciągłych i łączących. Przedni skraj głównego pasa obrony był całkowicie zabezpieczony ciągłym pasem przeszkód minowych i innych, urzutowanych na głębokości 2—3 km — przy czym gęstość ich wzrastała na najbardziej prawdopodobnych kierunkach natarcia nieprzyjaciela. Do chwili rozpoczęcia natarcia zużyto w pasie 13 armii:

— min przeciwczołgowych — 50755,
— min przeciw piechocie — 28805,
— fugasów — 919,
— min działających z opóźnieniem — 46,
— drutu kolczastego — 46 km bież. (w tej liczbie około 11 km sieci elektrycznej),
— ponadto zaminowano 73 mosty.

Gęstość stanowisk ogniowych oraz urządzeń obronnych w głównym pasie obrony 13 armii wynosiła na 1 km frontu:

— artyleryjskich — 19.1,
— moździerzy — 32.4,

— rusznic ppanc. — 24.2,
— karabinów maszynowych — 23.4,
— pojedynczych okopów — 38.6,
— SD (stanowisk dowodzenia) i PO (punktów obser.) 20.8,
— schronów dla ludzi — 65.0,
— przeszkód przeciwczołgowych — 2.2 km,
— przeszkód przeciw piechocie — 2.9 km,
— rowów ciągłych i łączących — 7.95 km.

Na kierunku biełgorodzko-kurskim (szkic 3), zajmowanym przez 6 armię gwardyjską wchodzącą w skład frontu Woroneskiego, która musiała wytrzymać główne uderzenie niemieckie w sile sześciu dywizyj pancernych i trzech dywizyj piechoty, zorganizowano:

a) główny pas obrony o szerokości 64 km, z czego $^2/_3$ przebiegało w terenie niedostępnym dla czołgów; wewnątrz pasa znajdowało się 35 baonowych rejonów obrony z rozbudowanym w głąb i wszerz systemem rowów ciągłych i łączących. W pasie tym przypadało przeciętnie na 1 km frontu:

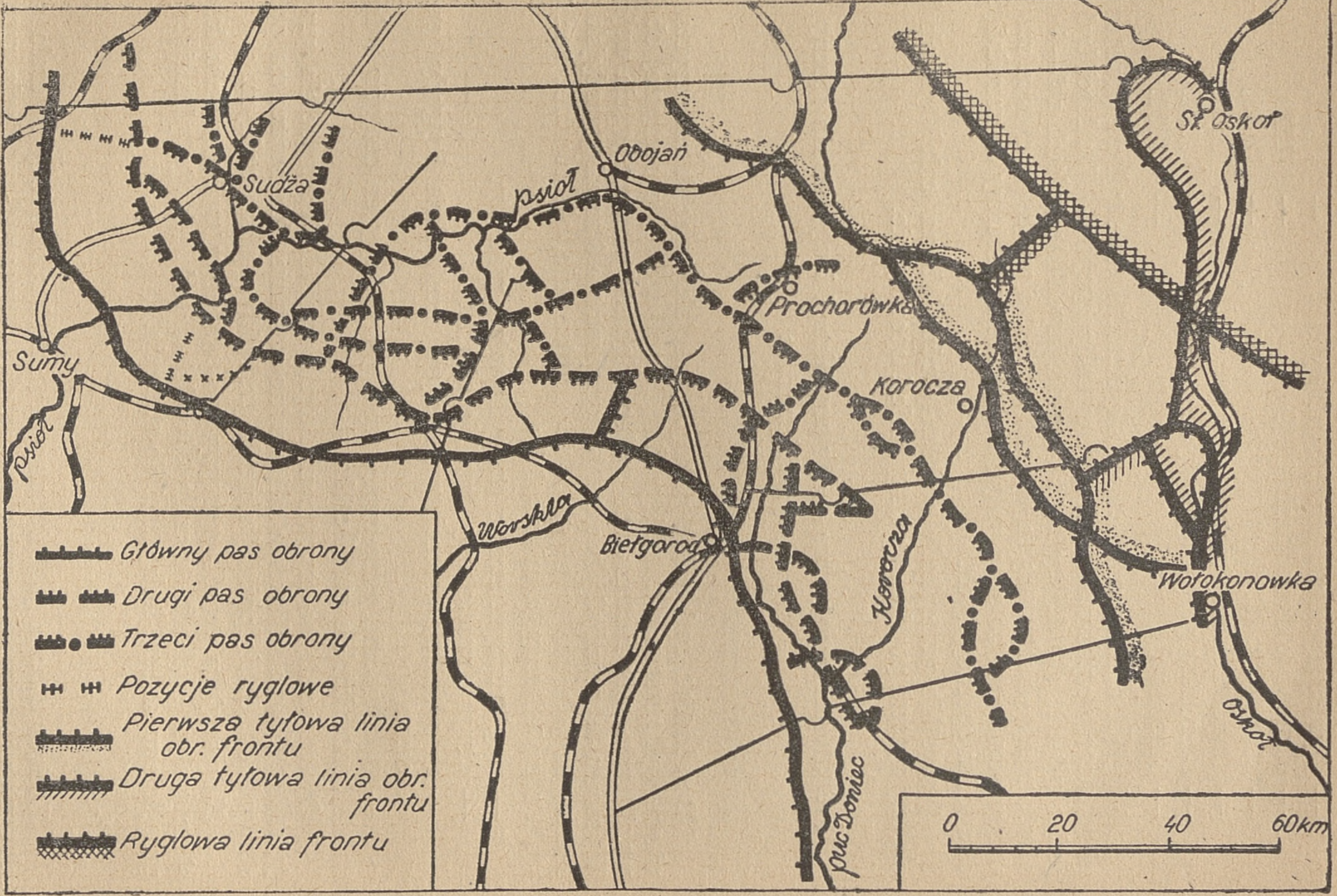
— min przeciwczołgowych — 1180—1800,
— min przeciw piechocie — 843,
— przeszkód przeciwczołgowych — 1—1.5 km,
— przeszkód przeciw piechocie — 1.78 km,
— stanowisk broni maszynowej — 30,
— stropów przeciwodłamkowych — 8,
— polowych stanowisk ogniowych — 30,
— stanowisk artyleryjskich — 30,
— stanowisk moździerzy — 23,
— stanowisk artylerii ppanc. — 21,
— rowów ciągłych i łączących — 4.5 km

b) drugi pas obrony, znajdujący się w odległości 10—12 km od przedniego skraju głównego pasa, zajmował front o szerokości około 70 km, z czego połowa przebiegała w terenie niedostępnym dla czołgów. Wewnątrz drugiego pasa obrony wykonano około 35 baonowych rejonów obrony oraz rozbudowano sieć rowów ciągłych i łączących, wszystkie zaś ważniejsze miejscowości przystosowano do obrony okrężnej;

c) trzeci (tyłowy) pas obrony, zajmujący front o szerokości do 40 km i posiadający 24 baonowe rejony obrony.

Ogół prac saperskich wykonanych przez wojska 6 armii gwardyjskiej obrazują następujące dane:

— min przeciwczołgowych — 96000,
— min przeciw piechocie — 63000,
— min działających z opóźnieniem — 210,
— min kombinowanych — 11000,
— rowów i skarp przeciwczołgowych — 60000 m bież.,
— zasieków z drutów kolczastych — 146050 m bież.,
— zawał — 9000 m bież.,



Szkic 3. Saperska rozbudowa obrony na kierunku biełgorodzko-kurskim 1943 r.

— rowów ciągłych i łączących — 525300 m bież.,
— polowych stanowisk ogniowych — 569,
— polowych stanowisk wzmocnionych — 69,
— wysuwanych stanowisk ogniowych — 124,
— stanowisk dowodzenia i PO — 1139,
— stanowisk artylerii — 2089,
— stanowisk moździerzy — 1328,
— schronów przeciwgazowych — 194,
— schronów dla załóg — 3097.

W głębi obrony znajdowały się ponadto dwa tyłowe (frontowe) pasy obrony z pośrednimi i ryglowymi pozycjami. W całości był to jeden system, składający się na ważniejszych kierunkach z 5—6 pasów obrony urzutowanych w głąb do 100 i więcej km oraz stanowiący powiązane ze sobą pozycje obronne i podstawy do rozwinięcia odwodów operacyjnych.

Wszystkie przeszkody stanowiły również na całej głębokości obrony system powiązany taktycznie i operacyjnie.

IV. Charakterystyczne cechy organizacji i wykonania obrony pod Kurskiem

a) Ugrupowanie wojsk

Dowództwo radzieckie położyło specjalny nacisk na przystosowanie wybrzuszenia kurskiego do jak najbardziej uporczywej obrony. W tym celu zastosowano system głębokiego urzutowania wojsk. Wyrazem tej zasady było właśnie ugrupowanie 6 armii gwardyjskiej, która przyjęła nie tylko głębokie urzutowanie, ale również zachowała silne odwody, a mianowicie:

— w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty,
— drugim rzucie trzy dywizje piechoty,
— w odwodzie przeciwpancernym armii dwie brygady pancerne,
— w odwodzie pancernym armii jedna brygada czołgów i dwa samodzielne pułki czołgów.

Opierając się na rozpoznaniu ugrupowania nieprzyjaciela przyjęto, że główne uderzenie niemieckie zostanie skierowane na podstawy łuku, co się później okazało przewidywaniem trafnym.

Na przyjęty sposób ugrupowania wojsk w wybrzuszeniu kurskim wpłynął ponadto zamiar dowództwa radzieckiego, planującego przejście w dalszej kolejności do natarcia.

b) Obrona przeciwpancerna

Zacięta obrona przeciwpancerna armii radzieckiej opierała się na systemie uprzednio przygotowanych i nasyconych artylerią, ugrupowanych w głąb punktów, rejonów, ośrodków i horyzontów przeciwpancernych, począwszy od szczebla dywizji wzwyż.

Głębokość obrony przeciwpancernej 13 armii frontu Centralnego wynosiła np. 30—35 km. Ze stanu 1523 dział różnego kalibru, którymi dysponowała armia, 801 dział, tzn. 52%, brało bezpośredni udział w obronie przeciwpancernej (nie licząc całej artylerii dywizyjnej, nastawionej również na walkę z czołgami).

Na wypadek przełamania obrony przez duże nieprzyjacielskie zgrupowania pancerne przygotowano zawczasu stanowiska ogniowe dla prowadzenia ognia na wprost we wszystkich kierunkach.

Celem ułatwienia wykonania szybkiego manewru odwodami pancernymi wydzielono w dywizjach do dyonu, a w armii do pułku artylerii przeciwpancernej — niezależnie od przytoczonej wyżej. Pozostała artyleria działała ze stanowisk zakrytych i była również przygotowana do zwalczania czołgów.

Do momentu rozpoczęcia natarcia przez wojska niemieckie nasycenie artylerią ppancerną 13 armii na 1 km frontu wynosiło:

— na prawym skrzydle (kierunek Małoarchangielsk) — 68.8 luf,

— na środkowym odcinku (wzdłuż linii kolejowej Orzeł—Kursk) — 37.2 luf,

— na lewym skrzydle (kierunek Olchowatka—Fatież)—36.2 luf.

Po wyjaśnieniu w pierwszym dniu walki, że główne uderzenie nieprzyjaciela skierowane jest na styk pomiędzy lewym skrzydłem i lewą granicą armii, nastąpiło szybkie przegrupowanie środków przeciwpancernych, skutkiem czego uzyskano na tym kierunku nasycenie 84.3 luf na 1 km frontu.

Średnia gęstość nasycenia artylerią 6 i 7 armii gwardyjskiej wynosiła 22 działa i 36 moździerzy na 1 km frontu.

Biorąc pod uwagę, że pasy obronne tych armii obejmowały w znacznej części teren niedostępny dla czołgów, należy przyjąć, że praktycznie dysponowały one kilkakrotnie silniejszym nasyceniem artylerii (szczególnie przeciwpancernej), aniżeli to wynikało z teoretycznego rachunku.

Można powiedzieć, że obrona przeciwpancerna na obydwóch kierunkach natarcia Niemców dzięki swej intensywności przyczyniła się w znacznym stopniu do załamania natarcia dużych sił pancernych.

c) *Zastosowanie zapór minowych i szybkich oddziałów zaporowych*

Zapory minowe znalazły bardzo szerokie zastosowanie w obronie wybrzuszenia kurskiego. Były one urzutowane w głąb i użyte masowo na najbardziej zagrożonych kierunkach. Przed przednim skrajem obrony tworzyły one nieprzerwane pole min, tak przeciwczołgowych jak i przeciw piechocie.

Szczególnie ważną rolę odgrywały szybkie oddziały zaporowe w składzie plutonu, kompanii, a niekiedy i baonu minerskiego. Oddziały te stanowiły bądź część pancernych odwodów armii, bądź też

działały samodzielnie. Praca oddziałów zaporowych dawała najlepsze rezultaty w wypadkach uprzedniego częściowego zaminowania wybranych linii terenowych.

Szybkie oddziały zaporowe frontu Centralnego założyły w trakcie natarcia niemieckiego 35000 min przeciwczołgowych oraz ponad 4000 różnych min przeciw piechocie i fugasów. Na zaporach tych zostało uszkodzonych do 400 czołgów i zginęło około 4000 żołnierzy. Miny zakładano w głębi obrony na kierunkach prawdopodobnego działania czołgów nieprzyjaciela, a często po jego wtargnięciu w głąb obrony, celem uniemożliwienia mu dalszego posuwania się naprzód.

Bardzo wielka rola w urządzaniu zapór przypadła brygadom saperskim; tak np. I gwardyjska brygada saperska, przeznaczona do specjalnych zadań, przygotowała na szczególnie ważnym kierunku w czasie 5—9 lipca 1943 r. szereg pól minowych oraz przeszkód elektryzowanych, a ponadto zorganizowała szybkie oddziały zaporowe, które w ciągu 5 dni uszkodziły 115 czołgów. Ogółem brygada ta zniszczyła w tym okresie walki 143 czołgi i 2500 żołnierzy, z których 600 zginęło od przeszkód elektryzowanych.

Doświadczenia uzyskane w użyciu szybkich oddziałów zaporowych w czasie 5—12 lipca 1943 r. wykazały, że:

— oddziały te zdolne są zatrzymać czołgi, które wtargnęły w głąb obrony i zadać im poważne straty,
— działania tych oddziałów przyczyniają się do uzyskania przez artylerię i odwody przeciwpancerne dogodnych warunków dla zwalczania czołgów nieprzyjaciela,
— skuteczność ich była największa tam, gdzie zachowano ścisłe współdziałanie z artylerią i czołgami.

d) *Osłona skrzydeł*

Przy organizacji obrony zwrócono również baczną uwagę na osłonę skrzydeł. Dzięki ogromnej trwałości i uporczywości obrony liczne próby dowództwa niemieckiego, zmierzające do znalezienia w niej słabszych miejsc, jakimi są często skrzydła i styki, okazały się bezskuteczne.

e) *Zastosowanie płynów zapalających*

Płyny zapalające, stosowane przez fugasowe i plecakowe kompanie miotaczy ognia, znalazły szerokie zastosowanie w działaniach obronnych. Wykorzystywano je w działaniach samodzielnych lub do wzmacniania ognia piechoty, celem urządzania pól minowych z butelek zapalających, niszczenia nimi czołgów, zapalania magazynów materiałów łatwopalnych; kompanie te dostarczały ponadto płynów zapalających lotnictwu do jego działań bojowych.

f) *Maskowanie*

Wykorzystując dotychczasowe doświadczenia poświęcono wiele uwagi sprawie maskowania urządzeń obronnych i tyłowych oraz

ugrupowania wojsk. W wyniku prac maskujących uzyskano doskonałe rezultaty, o czym świadczy np. fakt, że na 13 lotnisk zbombardowanych przez Niemców 11 było pozornych, jak również wszystkie trzy zbombardowane rejony zgrupowań czołgów były pozorne; bombardowanie natomiast nie dotknęło wielu dobrze zamaskowanych składów materiałów pędnych, stanowisk dowodzenia itp. Świadczy to o dużej celowości urządzeń maskujących.

g) *Rozpoznanie*

Trzymiesięczny okres, poprzedzający właściwe walki o Kursk, poświęcono w całości intensywnej akcji rozpoznania nieprzyjaciela. Wzorowa organizacja rozpoznania pozwoliła dowództwu radzieckiemu ustalać wszelkie zmiany zachodzące w ugrupowaniu wojsk niemieckich, co umożliwiło wykrycie nie tylko przygotowań do działań zaczepnych, ale i zamierzone kierunki głównych uderzeń oraz termin ich rozpoczęcia. Miało to oczywiście ogromny wpływ na odebranie Niemcom tak ważnego atutu, jakim jest element zaskoczenia.

Wyniki rozpoznania wykorzystano jednocześnie dla szkolenia wojsk w przygotowaniu do odparcia nieprzyjaciela, a w szczególności do walki z jego czołgami. Szkoleniem objęto wojska, sztaby oraz dowódców do stopnia generała włącznie.

h) *Przeciwprzygotowanie ogniowe*

W nocy z 4 na 5 lipca 1943 r. wykonano dwukrotnie na kierunku spodziewanego natarcia nieprzyjaciela przeciwprzygotowanie ogniowe artylerii i wszystkich środków ogniowych piechoty — raz przed okresem nieprzyjacielskiego przygotowania artyleryjskiego i lotniczego do natarcia, drugi raz — z chwilą jego rozpoczęcia. W 13 armii (front Centralny) przeznaczono do tego celu około 1000 dział i moździerzy z zadaniem obezwładnienia 104 bateryj, 59 punktów obserwacyjnych i do 58 rejonów prawdopodobnych zgrupowań piechoty i czołgów nieprzyjaciela.

Dnia 5 lipca o godzinie 2.20 wykonano bezpośrednio przed szturmem dwa pięciominutowe napady ogniowe z dwudziestominutową przerwą, w czasie której prowadzono ogień ciągły. O godzinie 4.25 powtórzono przeciwprzygotowanie ogniowe w tej samej formie.

W 6 armii gwardyjskiej (front Woroneski) użyto do tego celu około 600 dział i moździerzy, a ponadto 55 dział artylerii rakietowej z zadaniem obezwładnienia 17 rejonów prawdopodobnych zgrupowań nieprzyjaciela, 12 szczególnie dokuczliwych bateryj i 17 punktów obserwacyjnych. Pierwszy pięciominutowy napad ogniowy wykonano 4 lipca o godz. 22.30, drugi 5 lipca o godz. 3.00. Rezultatem przeciwprzygotowania ogniowego obydwóch armii radzieckich było poważne zdezorganizowanie ostatnich przygotowań niemieckich, zadanie nieprzyjacielowi dużych strat, szczególnie w zgrupowaniach znajdujących się na podstawach wyjściowych.

Akcja ta uzupełniona została bombardowaniem lotniczym zgrupowań czołgów niemieckich.

i) Wzmacnianie saperskich urządzeń obronnych w toku operacji

W okresie walk obronnych od 5 do 12 lipca zorganizowany został siłami odwodów frontu Centralnego tyłowy pas obronny. Prace związane z budową tego pasa zostały wykonane w dniach 9—12 lipca siłami trzech dywizyj piechoty, które wykonały w tym czasie pierwszy rów ciągły i rozpoczęły kopać następny, a ponadto założyły pola minowe na przestrzeni 18 km, zasieki z drutu kolczastego długości do 15 km i zbudowały około 600 kopuł żelazobetonowych.

V. Przebieg walk obronnych

a) Kierunek orłowsko-kurski

Orłowskie zgrupowanie Niemców rozpoczęło natarcie dnia 15 lipca, w godzinach porannych, pod osłoną silnego ognia artylerii i lotnictwa.

W pierwszym rzucie posuwały się „Tygrysy“ w grupach po 10—15 i działa pancerne „Ferdynandy“; za nimi drugi rzut składający się z czołgów średnich, wreszcie jako trzeci rzut — piechota zmotoryzowana na opancerzonych wozach bojowych. Piechota posuwała się w ugrupowaniu bojowym czołgów. Tę masę uderzeniową wspierało lotnictwo bombowe, które otwierało jej drogę bombardując obsadę obrony kolejno następującymi po sobie falami.

Pierwsze uderzenie niemieckich sił pancernych zostało odparte z wielkimi dla nich stratami. Przed frontem 13 armii przechodzili Niemcy czterokrotnie do natarcia i tyleż razy zmuszeni byli wycofać się na stanowiska wyjściowe, aby wreszcie po piątej próbie, ku schyłkowi dnia włamać się w pozycje radzieckie na głębokość 6-8 km. W dniu 6 lipca, podciągnąwszy w nocy nowe siły, wznowili Niemcy rozpoczęte natarcie, spotykając się z niespodziewanym przeciwuderzeniem wojsk frontu Centralnego. O intensywności zaciekłych walk pancernych świadczy ponad 10000 zabitych Niemców, 110 zniszczonych czołgów i 113 strąconych samolotów.

W ciągu 7 i 8 lipca dowództwo niemieckie ponawiało jeszcze próby przełamania celem otworzenia drogi na Kursk. Szczególnie zacięte walki toczyły się w rejonie miejscowości Ponyri, która zamieniona została w silny ośrodek oporu, zamykający wzdłuż linii kolejowej drogę na Kursk. U schyłku dnia 7 lipca udało się Niemcom wedrzeć do północnego skraju miasta, lecz silne przeciwuderzenie radzieckie zmusiło ich wkrótce do wycofania się z dużymi stratami.

Do wieczora 8 lipca straty niemieckie sięgały już 42000 ludzi oraz przeszło 800 czołgów i dział pancernych. W ten sposób siła przebojowa niemieckiego taranu uderzeniowego została złamana, przerzucenie zaś sił z sąsiednich odcinków frontu wobec braku silnych rezerw na wschód i północ od Orła stwarzało niebezpieczeństwo działań okrążających ze strony wojsk radzieckich. W ostatecznym

więc wyniku już w dniu 8 lipca dowództwo niemieckie zmuszone zostało do przerwania dalszego natarcia i przejścia do obrony.

W godzinach rannych dnia 15 lipca wojska prawego skrzydła frontu Centralnego przeszły po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym do działań zaczepnych, złamały opór niemiecki i do dnia 17 lipca zdołały odtworzyć sytuację wyjściową.

b) Kierunek biełgorodzko - kurski

Bitwa obronna na tym kierunku trwała bez przerwy z niesłabnącym natężeniem przez 20 dni, tj. od 4 do 23 lipca.

Celem osiągnięcia szybkiego sukcesu wprowadził nieprzyjaciel do walki już od rana dnia 5 lipca około 1000 czołgów, z czego 700 na kierunku głównego uderzenia — wzdłuż szosy na Obojań. Kosztem ogromnych strat w ludziach (10000) i sprzęcie (około 200 czołgów i 180 samochodów), udało się Niemcom w pierwszym dniu operacji włamać się w obronę na głębokość 3—4 km. W ciągu 7 i 8 lipca podciągnęli Niemcy swoje odwody i kontynuowali zaciekłe uderzenia nawiązując szereg walk pancernych. Stopień nasilenia ich i wielkość poniesionych przez nacierającego strat ilustruje zdjęcie lotnicze, wykonane około godziny 13.00 dnia 7 lipca w rejonie Jakowlewo, uwidaczniające 200 palących się czołgów niemieckich.

Dnia 8 i 9 lipca ściągnęli Niemcy główne siły dwóch korpusów pancernych (XLVIII i SS) w rejon Jakowlewa i uderzyli najkrótsza drogą — to jest przez Obojań na Kursk. Próba ta również nie dała oczekiwanego rezultatu. Ostatecznie — po 5 dniach zaciętych walk wdarli się Niemcy na tym kierunku na głębokość 30—35 km, jednakże mężna i uporczywa postawa obrońców nie pozwoliła przeciwnikowi na uzyskanie sukcesu operacyjnego, a tym samym i swobody dalszego działania.

W czasie tych walk wojska radzieckie przechodziły często do przeciwuderzeń na skrzydła i tyły, wiążąc tym znaczne siły nacierającego.

Z końcem dnia 9 lipca zmuszeni zostali Niemcy do przejścia na kierunku Obojań — Kursk do obrony. W dniu tym rozpoczął się kryzys natarcia niemieckiego, będący wynikiem wycofania przez 4 armię pancerną odwodów koniecznych dla wykorzystania osiągniętego powodzenia. Natarcie na kierunku koroczańskim nie dało Niemcom żadnych większych sukcesów, gdyż udało się im opanować jedynie wąski pas w rejonie Mielechowa. Mimo tego dowództwo niemieckie nie zrezygnowało i po dniu 9 lipca z dalszych prób przełamania się na Kursk — zmieniło jedynie kierunek głównego uderzenia z rejonu m. Obojań na Prochorówkę, gdzie rozgorzało nowe ognisko walk pancernych. Dnia 11 lipca rozegrała się w tym rejonie bitwa pancerna, w której uczestniczyło z obu stron ponad 1500 czołgów oraz duża ilość lotnictwa. Nieprzyjaciel straciwszy w ciągu tego dnia przeszło 400 czołgów nie był już zdolny do dalszego natarcia.

W dniach 13—15 lipca usiłowali jeszcze Niemcy rozszerzyć wykonany w okresie natarcia wyłom przy pomocy pojedynczych uderzeń, lecz próby te nie dały już żadnych wyników. Z dniem 16 lipca wojska niemieckie przeszły ostatecznie do obrony na całym froncie Woroneskim.

Od rana 17 lipca wojska lewego skrzydła frontu Woroneskiego przeszły do natarcia i po szeregu następujących po sobie uderzeń — oczyściły do dnia 23 lipca cały rejon zajęty przez nieprzyjaciela w dotychczasowym natarciu.

VI. Wnioski

Próba nowego marszu na Moskwę i rewanżu za Stalingrad przyniosła Niemcom następujące straty: zabitych i rannych 70000, zniszczonych albo uszkodzonych czołgów 2952, dział pancernych 195, dział polowych 844, samolotów 1392 i ponad 5000 samochodów.

Za cenę tak kolosalnych strat udało się przeciwnikowi włamać w głąb obrony radzieckiej:

— na kierunku orłowsko-kurskim do 9 km,

— na kierunku biełgorodzko-kurskim od 15 do 35 km.

Dzięki związaniu i wykrwawieniu wyborowych dywizyj przeciwnika w ciągu walk obronnych pod Kurskiem wojska radzieckie mogły przejść do operacyj zaczepnych w wyjątkowo sprzyjających warunkach.

Doświadczenie walk obronnych frontu Centralnego i Woroneskiego w lipcu 1943 r. — pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

a) Obrona powinna być organizowana przede wszystkim z punktu widzenia walki z czołgami; zasadniczym jej zadaniem jest zatrzymanie czołgów przed przednim skrajem głównego pasa obrony; w wypadku wdarcia się czołgów w głąb obrony należy przeciwstawić im dobrze zorganizowane rejony, ośrodki i horyzonty przeciwpancerne, powiązane z pozycjami ryglowymi i systemem przeszkód, które w sumie winny zapewnić rozczłonkowanie nacierającej masy czołgów i piechoty, ograniczyć możliwość ich manewru i przyczynić się do zadania im maksymalnych strat od ognia i uderzeń odwodów.

b) Natarcie dużych sił wyposażonych w nowoczesne środki techniczne, w pierwszym zaś rzędzie w czołgi — może być zatrzymane tylko przez zorganizowanie głęboko urzutowanych pozycji obronnych. Muszą one być głębokie, tak pod względem saperskiego przygotowania terenu jak i ugrupowania broniących się wojsk (ogólna głębokość wybrzuszenia kurskiego przekraczała 100 km i obejmowała dużą ilość uprzednio przygotowanych i obsadzonych pasów i pozycyj obronnych). Rozbudowę obrony w głąb wykonuje się w celu wyczerpania i zatrzymania nieprzyjaciela, który się włamał, i stworzenia przez to warunków dla przeprowadzenia manewru i likwidacji powstałego wyłomu.

c) Rozbudowa saperska pozycyj obronnych w postaci rowów ciągłych i łączących wykazała w pełni zalety systemu, polegającego w pierwszym rzędzie na stworzeniu dogodnych warunków dla manewru ogniem i siłami żywymi do walki z czołgami na taktycznej głębokości obrony oraz dla należytego zabezpieczenia obsady od ognia środków naziemnych i lotnictwa.

d) Właściwe ugrupowanie broniących się wojsk jest koniecznym warunkiem skuteczności obrony. Rozpraszanie sił i środków wzdłuż frontu doprowadza zwykle do ogólnej słabości obrony na wszystkich kierunkach.

Szczegółowe studiowanie przygotowań przeciwnika, poznanie jego sposobów działania oraz wykrycie terminu zamierzonego natarcia — pozwala ześrodkować we właściwym czasie i miejscu siły zdolne do przeciwstawienia się głównemu zgrupowaniu nieprzyjaciela.

e) Podstawowym środkiem do zwalczania nacierających czołgów był ogień na wprost, prowadzony z dział rozmieszczonych wewnątrz ugrupowania piechoty. Do tego celu należy jednak wyznaczać nie tylko działa małych i średnich kalibrów, ale również działa ciężkie, uprzednio wkopane w ziemię i dobrze zamaskowane.

Wzrastająca siła ognia artylerii na wprost nie powinna jednak być przyczyną lekceważenia zmasowanych ześrodkowań ogniowych artylerii ze stanowisk zakrytych. Te rodzaje ognia powinny się uzupełniać tworząc na drodze nacierającego nieprzyjaciela nieprzerwaną zaporę ogniową. Szczególnie duże znaczenie posiada działanie lotnictwa i skoncentrowanego ognia artylerii ze stanowisk zakrytych w okresie poprzedzającym bezpośrednio natarcie czołgów, znajdujących się w rejonach wyjściowych i wyczekiwania.

Miarą skuteczności działania wszelkiego rodzaju artylerii przeciwko czołgom jest fakt, że w omawianej bitwie obronnej ilość czołgów zniszczonych i uszkodzonych przez artylerię stanowiła 61% ogólnej sumy strat w czołgach. Dla uzyskania jak najlepszych rezultatów działania artylerii szczególnie ważna jest prawidłowość jej ugrupowania oraz zdolność do szybkiego manewru ogniem i sprzętem. Na koroczańskim np. kierunku natarcia zgrupowano 10 pułków artylerii dla zatrzymania zgrupowania pancernego, które wtargnęło z południa do Prochorówki. Znaczne straty w czołgach zmusiły Niemców do przerwania natarcia.

f) W ugrupowaniu bojowym piechoty rozmieszcza się często prócz dział strzelających na wprost również pojedyncze czołgi, a czasami nawet i ich pododdziały. Czołgi te były wkopane w ziemię i dobrze maskowane, wskutek czego wzmacniały wydatnie system obrony przeciwpancernej. Ten rodzaj użycia czołgów okazał się jako najbardziej celowy w wypadku wdarcia się nieprzyjacielskiej broni pancernej w głąb głów-

nego pasa obrony, gdyż ułatwiał szybkie obsadzanie dalszych pozycyj położonych w głębi obrony. Warunkiem uzyskania najlepszego w tych sytuacjach wyniku jest uprzednie przygotowanie okopów w rejonach przewidzianych do rozmieszczenia czołgów.

g) Walka pod Kurskiem uwypukliła doniosłą rolę lotnictwa radzieckiego. Wielka ilość skoncentrowanego lotnictwa i celowe, prawidłowe jego użycie pozwoliło już w trzecim lub czwartym dniu operacji na osiągnięcie przewagi w powietrzu.

Lotnictwo niemieckie zmuszone zostało od pierwszej chwili do uwikłania się w walkę z myśliwskim lotnictwem radzieckim i artylerią przeciwlotniczą, wskutek czego nie zdołało zapewnić należytego wsparcia wojskom nacierającym.

Dzięki temu szturmowe i bombowe lotnictwo radzieckie mogło działać niemal wyłącznie przeciwko nacierającym jednostkom, co w dużej mierze przyczyniło się do zahamowania tempa natarcia. Działania te uzupełniano bombardowaniem nocnym, zadając przeciwnikowi duże straty systematycznymi nalotami na rejony zgrupowań.

h) Piechota, przygotowana odpowiednio do działań obronnych i wyposażona w artylerię polową i przeciwpancerną małych kalibrów oraz w butelki zapalające i granaty przeciwpancerne, okazała się całkowicie zdolna do prowadzenia skutecznych walk z czołgami i zadawania im znacznych strat. Nawet przy wtargnięciu dużych sił pancernych w głąb obrony potrafiła piechota zatrzymać swym ogniem posuwającą się za czołgami piechotę niemiecką i oddzielić ją od czołgów. Jest to równoznaczne z pozbawieniem czołgów należytej łączności z postępującym natarciem, co czyni ich działania niezdecydowanymi i zmusza je często do zahamowania dalszego ruchu, a nawet wycofania się z walki.

i) Od umiejętnego wykorzystania odwodów przeciwpancernych oraz szybkich oddziałów zaporowych zależy w dużej mierze ilość i jakość strat zadanych nieprzyjacielowi. Wszędzie tam, gdzie manewr tych sił był poprzedzony przewidywaniem i w związku z tym przygotowaniem dróg dojazdowych, stanowisk ogniowych itd., dawał on doskonałe rezultaty.

Potwierdzone to zostało wynikami bitwy pod Kurskiem.

j) Błędne byłoby twierdzenie, że natarcie dużych sił zdolnych do silnego uderzenia i manewrowania można zatrzymać jedynie systemem dobrze zorganizowanego ognia i różnego rodzaju urządzeniami obronnymi oraz przeszkodami. Należy podkreślić, że zasadniczym i najważniejszym czynnikiem współczesnej obrony winna być jak najszerzej pojęta aktywność obrońców. Organizacja obrony i działanie broniących się wojsk muszą zmierzać do jednego celu, którym jest przeszkodzenie za wszelką cenę włamaniu się nieprzyjaciela przez przednie pozycje w głąb obrony.

W wypadku jednak, gdyby mimo wszystko włamanie takie nastąpiło, wówczas całkowity wysiłek obrońców musi być skierowany na umiejscowienie wyłomu i osaczenie znajdującego się w nim ugrupowania nieprzyjacielskiego ze wszystkich stron odwodami. Muszą one wykorzystać wówczas pozycje ryglowe drugich rzutów oraz zastosować szeroko środki zaporowe, którymi należy przeszkodzić pogłębianiu i rozszerzaniu wyłomów, jak również pozbawić nieprzyjaciela zdolności manewrowania.

W bitwie pod Kurskiem udało się właśnie — między innymi dzięki elastycznemu i szybkiemu manewrowaniu wszelkiego rodzaju odwodami — przeszkodzić przełamaniu operacyjnemu nieprzyjaciela na jakimkolwiek kierunku.

Ponadto — obrońca winien wykorzystać każdą sprzyjającą okoliczność dla przeprowadzenia przeciwuderzeń, względnie przeciwnatarć przeciwko nieprzyjacielowi, któremu udało się włamać, aby go zniszczyć i odtworzyć sytuację wyjściową. Nadzwyczaj ważny jest oczywiście wybór chwili odpowiedniej do takiej akcji.

Dowództwo broniących się wojsk obowiązane jest uważnie i nieprzerwanie śledzić przebieg walki, wyczuwać należycie jej tętno i umieć uchwycić przełomowy moment kryzysu celem natychmiastowego przejścia do działań zaczepnych.

* * *

Operacje obronne pod Kurskiem dały niezwykle wartościowy materiał z zakresu organizacji obrony i prowadzenia walk obronnych.

Dokładne przestudiowanie tych doświadczeń pozwoli naszemu korpusowi oficerskiemu lepiej i głębiej opanować zasady i sposoby współczesnej obrony.

Płk. dypl. J.HORODECKI

O ZASKOCZENIU [1])

„Zaskoczenie będzie nawet w przyszłej wojnie możliwe do uzyskania, a przy tym jego skutki będą mogły być szybciej i gruntowniej wykorzystane". Ppłk dypl. Mossor[2]).

CZĘŚĆ II

Udział milionowych armij w bitwach, wynikające stąd niebywałe nasycenie frontów oraz obronny charakter ogni broni maszynowej i narastający wpływ lotnictwa nadały już pierwszej wojnie światowej nowe oblicze, wyraźnie odgraniczające ją od wojen przeszłości.

W konsekwencji nowy charakter wojny postawił ówczesnych dowódców operacyjnych wobec zupełnie nieznanych im ani z teorii, ani z poprzedniej praktyki warunków.

Ze studiów wojny 1914—1918 wynika, że wspomniani dowódcy nie zapoznawali roli zaskoczenia i płynących stąd korzyści i że w wielu podejmowanych przez nich operacjach leżał wyraźnie zamiar zaskoczenia przeciwnika. Charakter tych działań był celowy i groźny.

Faktem jest jednak, że w większości wypadków zaskoczenia w skali operacyjnej bądź nie dały się osiągnąć, bądź nie przyniosły oczekiwanych wyników; stąd też po r. 1918 w pojęciach tych, którzy nie posiadali trafnej wizji przyszłości, a opierali się wyłącznie na świeżym doświadczeniu, mogła powstać owa niewiara w możność osiągnięcia zaskoczenia na tym szczeblu.

Przystępując do krótkiej charakterystyki najważniejszych operacji z pierwszej wojny światowej, w których założeniu leżał czynnik zaskoczenia, należy zwrócić uwagę na daty: wszystkie one odnoszą się do okresu, kiedy wojna posiadała jeszcze charakter ruchowy, a więc niepodobny do tego, jaki miał rzekomo cechować wojny w przyszłości!

* * *

---

[1]) Dokończenie. Część pierwsza „Bellona" 4/47.

[2]) Ppłk dypl. Mossor „Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny", Warszawa 1938.

1. Jedyną w pełni udaną, bo doprowadzoną do całkowitego wykorzystania sukcesu wynikłego z zaskoczenia, była operacja 8 armii niemieckiej, zwana bitwą pod Tannenbergiem (sierpień 1914 r.).

Szczegółowe studium tej bitwy wykazuje, że strona niemiecka popełniła kilka uchybień, co pozostało jednak bez wpływu na ostateczny wynik wobec poważnych błędów i zupełnej bierności strony przeciwnej: zaniedbania rozpoznania, dekonspiracji własnego położenia i zamierzeń (jawna korespondencja radiowa) oraz uderzającego braku współdziałania pomiędzy obu armiami północno-zachodniego frontu rosyjskiego.

Niemiecki plan tej operacji był zbudowany logicznie, jego zaś wykonanie zmierzało na ogół konsekwentnie do celu, jakim było zaskoczenie i zniszczenie armii gen. Samsonowa.

Do głównej bitwy skierowane zostały wszystkie siły, a dowodem zastosowania zasady ich ekonomii było użycie do osłony zaledwie dywizji kawalerii na kierunku uznanym za drugorzędny, z którego nadejść dopiero mogła i skąd w rzeczywistości zbyt powoli nadciągała inna armia rosyjska.

2. Wykonany przez terytorium Belgii w sierpniu 1914 r. manewr prawego skrzydła niemieckiego ku stolicy Francji zaskoczył Francuzów, ale utknął przed osiągnięciem celu, bowiem w decydującym czasie i miejscu zabrakło dostatecznych sił dla wyzyskania materialnych i moralnych skutków osiągniętego zaskoczenia.

Winę nieudania się pomyślnie zapoczątkowanej operacji ponosi, jak wiadomo, strona niemiecka, która również odczuwała brak jednolitego kierownictwa operacyjnego, świadomego własnych zamierzeń i możliwości przeciwnika.

3. W tym samym okresie (początek września 1914 r.) na froncie zachodnim wykonano jeszcze inne, oparte również na zaskoczeniu, działanie. Tym razem podobną inicjatywę wykazali Francuzi w celu sparaliżowania groźnych postępów ofensywy niemieckiej.

Boczne i nagłe dla prawego skrzydła niemieckiego uderzenie 6 armii gen. Maunoury'ego (5—6 września) wywarło doniosły wpływ na przebieg pierwszej bitwy nad Marną, która to bitwa przesądziła o losie kampanii na Zachodzie.

Powodzenie swe zawdzięczają Francuzi nieoczekiwanym decyzjom i posunięciom strony niemieckiej, która wycofała się z bitwy w momencie, zdawałoby się, najmniej prawdopodobnym, bo w chwili powstania u Francuzów nowego kryzysu.

Choć do działania 6 armii przywiązywał naczelny dowódca francuski, gen. Joffre, zasadnicze znaczenie, to jednak siły tej armii były zbyt szczupłe, by mogły wykonać nakazane zadanie. Na decydującym bowiem kierunku rzucono do bitwy zaledwie osiem częściowo już zużytych dywizji, które nie mogły już ani narzucić rozstrzygnięcia, ani wyzyskać skutków zaskoczenia.

Grzech Joffre'a w stosunku do zasady ekonomii sił znajduje jedynie usprawiedliwienie w ogólnym ciężkim położeniu operacyjnym strony francuskiej, w pośpiechu, z jakim należało działać, i wypływającym stąd chaosie improwizacji.

Wiadomo bowiem, że 6 armię jeszcze przed jej wejściem do bitwy można było zasilić dalszymi jednostkami i w ten sposób skupić istotny wysiłek przeciwko prawoskrzydłowej armii niemieckiej. Ponieważ tego nie uczyniono, musieli Francuzi poprzestać na moralnym jedynie efekcie zaskoczenia oraz powodzeniu wypływającym z dobrowolnej decyzji przeciwnika.

4. Podjęte w końcu września 1914 r. na kierunku Wisły (pomiędzy ujściem Pilicy i Sanu) działanie nowoutworzonej 9 armii niemieckiej zmierzało do nieoczekiwanego wyjścia i uderzenia na tyły sił rosyjskich, posuwających się zwycięsko na południe od Wisły ku zachodowi na Kraków.

Aby uzyskać zaskoczenie, Niemcy usiłowali zataić w całej rozciągłości swe istotne zamiary i wprowadzić przeciwnika w błąd. W tym celu przewozy kolejowe ściąganych z Prus Wschodnich jednostek kierowane były drogą okólną, a w prasie neutralnej przemycano niedyskrecje na temat rzekomych transportów na front zachodni.

Istotne przeznaczenie tych transportów zostało jednak szybko wykryte przez rozpoznanie i agencyjny wywiad rosyjski oraz potwierdzone dzięki nieostrożności niemieckiej (przy wziętym do niewoli w rejonie Częstochowy kawalerzyście nieprzyjacielskim znaleźli Rosjanie ważny rozkaz operacyjny).

Zbyt słabe, jak na określony cel, siły 9 armii niemieckiej (około 12 dywizji piechoty) posuwały się ku Wiśle powoli, dając stronie rosyjskiej możność dokonania poważnych przegrupowań i osiągnięcia na zagrożonym kierunku wielkiej przewagi liczebnej. Między innymi powstała w rejonie Warszawy silna grupa uderzeniowa w składzie przeszło 20 dywizji piechoty i 2 korpusów kawalerii. Działaniem tej grupy, skierowanym na lewe skrzydło 9 armii, zamierzało dowództwo rosyjskie zaskoczyć ze swej strony Niemców.

W toku walk, które przeciągnęły się do połowy października, uzyskali tym razem Niemcy cenne dla siebie wiadomości: przejęto mianowicie nieszyfrowaną depeszę iskrową naczelnego dowództwa rosyjskiego, a przy zabitym oficerze rosyjskim zdobyto ponadto rozkaz wyjaśniający bez reszty zamiary przeciwnika. Dzięki tym wiadomościom zdołała 9 armia uniknąć grożącej jej katastrofy, wykonać znany z szybkości i bezwzględności niszczeń odwrót i oderwać się od nieprzyjaciela w sposób, który umożliwił Hindenburgowi zmontowanie w jakiś czas później jeszcze jednej operacji zaskakującej.

W przytoczonej ,,operacji dęblińsko-warszawskiej'' żadna ze stron nie zdołała osiągnąć zaskoczenia: Niemcy ze względu na słabość swych sił i powolność ruchów (pominięty czynnik szybkości),

obaj zaś przeciwnicy — z powodu poważnych błędów w dziedzinie zachowania tajemnicy.

5. Odwrót gros 9 armii niemieckiej do obszaru Torunia i dokonywające się tuześrodkowanie dalszych sił przeciwnika (ściąganych z frontu zachodniego i terenu Prus Wschodnich) uszły uwagi dowództwa rosyjskiego, które w tym czasie wprowadzało w czyn swój plan wtargnięcia w głąb Niemiec przez Śląsk na kierunek Berlina, pozostając w pełnej nieświadomości tego, że na skrzydło i tyły uruchamianego „walca parowego" spaść może uderzenie od północy.

W przeciwieństwie do Rosjan strona niemiecka posiadała zupełnie dokładne dane o zamierzeniach przeciwnika. „W czasie budowy planu radio rosyjskie, podobnie jak i w czasie katastrofy Samsonowa, dostarczyło niemieckiemu dowództwu najbardziej szczegółowych danych o ugrupowaniu i zadaniach nacierających armij rosyjskich, dając tym samym mocną podstawę do zdecydowanego rozwinięcia uderzenia niemieckiego. Mówiąc o tej dobrowolnej dekonspiracji szczegółów operacji łódzkiej podkreśla gen. Falkenhayn, że od samego początku wojny na Wschodzie aż do połowy roku 1915 przejmowane radiodepesze dawały możność dokładnego śledzenia z tygodnia na tydzień, a często nawet z dnia na dzień ruchów przeciwnika i przedsiębrania środków zaradczych".[3])

Dążąc do przejęcia inicjatywy operacyjnej dowództwo niemieckie przyśpieszyło termin swego uderzenia i nie czekając na całkowite ukończenie własnej koncentracji uderzenie to uruchomiło nieoczekiwanie dla Rosjan w dniu 11 listopada 1914 r. Uderzenie trafiało na izolowany pod Włocławkiem skrzydłowy korpus rosyjski i wyprowadzało grupę uderzeniową na słabo powiązany styk dwóch nieprzyjacielskich armij celem odcięcia i zniszczenia jednej z nich (2 armia rosyjska w obszarze Łodzi).

Całość działania oparli Niemcy na czynniku zaskoczenia. Przyznać należy, że niemiecka koncepcja bitwy pod Łodzią należy do jednej z najpiękniejszych myśli operacyjnych z okresu pierwszej wojny światowej.

Przewaga w sposobie wyjściowego ugrupowania sił leżała po stronie niemieckiej, która zaskoczyła armie przeciwnika w położeniu dla nich niedogodnym, wynikającym z ich nastawienia do ofensywy w kierunku zachodnim, rozrzucenia na szerokim froncie poszczególnych korpusów rosyjskich oraz z zupełnej nieświadomości istotnych zamierzeń i sił strony niemieckiej.

Pełna dramatycznych momentów i obustronnych niespodzianek bitwa pod Łodzią nie doprowadziła do realizacji zamiarów niemieckich, w wyniku czego druga armia rosyjska uniknęła zagłady. W ostatecznym przebiegu operacji doszło do wyczerpania obu walczących stron i dłuższej stabilizacji frontu.

---

[3]) „Łodzinskaja operacja" — wyd. Sztabu Gen. Armii Czerwonej, Moskwa — Leningrad 1936.

W ocenach operacji łódzkiej znajdujemy następujące przyczyny, dla których zmarnowali Niemcy swe najlepsze, wypływające z zaskoczenia możliwości:

— niezakończona koncentracja sił grupy uderzeniowej, która miała być osiągnięta dopiero w toku samej bitwy;

— powolność działań niemieckich i nieudolne wykorzystanie kawalerii (wstępna faza operacji), co w rezultacie pozwoliło dowództwu rosyjskiemu na dokonanie trudnego przegrupowania swych sił do działań w kierunku różnym o 90° od poprzedniego;

— brak dostatecznych sił na rozstrzygającym kierunku działania, tj. słabość decydującego lewego skrzydla niemieckiej grupy uderzeniowej, które powinno było dokonać nie tylko oskrzydlenia, ale i pobicia odciętych sił nieprzyjaciela;

— lekceważenie i niewłaściwa ocena odporności i możliwości przeciwnika.

6. Niepomyślny dla Rumunii po jej przystąpieniu do wojny przebieg działań doprowadził rychło do bezpośredniego zagrożenia Bukaresztu. Dla zabezpieczenia stolicy rozpoczęto przygotowania do uderzenia „masy manewrowej", które miało zaskoczyć lewe skrzydło posuwającej się od południa niemiecko-bułgarsko-tureckiej „armii Dunaju", odrzucić ją poza Dunaj i oddzielić od operującej od zachodu 9 armii niemieckiej.

Podjęte przez gen. Prezzana ryzykowne, bo wykonywane blisko i równolegle do frontu 9 armii, przegrupowanie dywizji rumuńskich uszło początkowo uwagi dowództwa niemieckiego. Niedopatrzenie czy też wypadek zrządził, że kilku oficerów rumuńskich, w których posiadaniu znajdował się odnośny rozkaz operacyjny, przejechało przez luźne w tym miejscu linie bojowe i wpadło w ręce wroga. Nastąpiło szybkie i skuteczne przeciwdziałanie niemieckie, wymierzone w skrzydło przegrupowujących się sił rumuńskich, i ostrze zaskoczenia zwróciło się nagle przeciwko inicjatorom planu. Grzech zlekceważenia tajemnicy wojskowej trudno jest nazwać pechem!

W działaniu tym, zwanym bitwą nad rz. Arges (30.11. — 3.12.1916), spotkało armię rumuńską nowe poważne niepowodzenie, na skutek czego padł wkrótce Bukareszt (6.12.1916 r.).

Wydaje się, że na istotną przyczynę niepowodzeń operacji opartych na czynniku zaskoczenia składały się następujące czynniki:

— odstępstwo od podstawowych zasad sztuki wojennej: ekonomii sił i miejscowej przewagi;

— nieprzestrzeganie zasad utrzymania tajemnicy;

— zanik zmysłu ryzyka, który objawił się u ówczesnych dowódców operacyjnych, być może, pod deprymującym wpływem nowych zjawisk wojennych;

— znany brak operacyjnego wykorzystania wielkich mas kawalerii (szczególnie na froncie wschodnim), będącej jedyną na owe czasy bronią szybką i zdolną do nagłych posunięć i głębokich manewrów.

Czynnikowi ostatniemu poświęcono po pierwszej wojnie światowej wiele uwagi i stwierdzono zgodnie, że walczące strony zaprzepaściły duże możliwości bądź to trzymając swe masy kawaleryjskie biernie, bądź też używając ich do zadań pobocznych lub wyłącznie do bliskiego rozpoznania. Korpusy kawalerii Chana Nachiczewańskiego, Nowikowa, Frommela, liczna kawaleria austriacka nie próbowały wywołać takich wstrząsów na tyłach nieprzyjaciela, jakie w 6 lat później spowodowały działania korpusów Gaja i Budiennego.

Uwagi dotyczące niewykorzystania kawalerii odnoszą się zasadniczo do okresu wstępnych bitew granicznych przed ustabilizowaniem się frontów. Z chwilą zaś powstania frontów stałych i zaniku skrzydeł, kiedy natarcia ówczesnej broni przebojowej, jaką była piechota, zdolne były co najwyżej przesunąć front, ale nie przełamać go, ustały możliwości uzyskania zaskoczenia przez szybki i głęboki manewr.

Jeśli po r. 1918 odezwały się głosy niewiary w możliwość uzyskania w wojnie przyszłości zaskoczenia na wyższym szczeblu — to na sąd ten złożyły się następujące przyczyny:

— rozpowszechnione przekonanie, że przyszła wojna będzie miała charakter pozycyjny, a nie manewrowy;

— zniechęcające przykłady z wojny 1914—1918, gdzie — jak widzieliśmy — zaskoczenie takie rzadko dawało się osiągnąć;

— wiara, że czujnemu oku przyszłego lotnictwa nie ujdą żadne ruchy, a cóż dopiero przesunięcia takich mas wojska, sprzętu i materiału, jakie w nowej powszechnej wojnie zostaną użyte.

Skoro działania wojenne cechować miał powolny bieg wydarzeń, ,,trudno było pokładać nadzieję w zaskoczeniu, gdyż głównym atutem czynnika ruchu, a więc i manewru, jest zdolność zjawienia się takiej siły, jakiej się nieprzyjaciel nie spodziewa i tam, gdzie jej nie oczekuje'' [4]), a także ponieważ zaskoczenie wypływa z nieświadomości poczynań przeciwnika, a te ostatnie, jak sądzono, w dużej mierze wykryć będzie mogło lotnictwo.

Nie zaprzeczano możliwości powstania szybkich broni pancerno-motorowych, ale z drugiej strony kalkulowano długości ich kolumn i powątpiewano, czy nawet w wypadku ich skracania i najszerszego wykorzystania drożni możliwe będzie skryte doprowadzenie tego rodzaju jednostek na odległość skoku do bitwy.

---

[4]) Ppłk dypl. Mossor: „Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny“, Warszawa 1938.

Podkreślano wreszcie, że nieprzyjaciel będzie również posiadał możność szybkiego przeciwdziałania przez rzucenie na zagrożony kierunek podobnie ruchliwych własnych odwodów.

* * *

Historia wojenna wykazuje, jak pod wpływem rozmaitych przemian w życiu narodów oraz udoskonalonych lub nowych narzędzi walki zmieniały się oblicza poszczególnych wojen.

Porównanie wojny lat 1914—1918 z drugą wojną światową uwypukla doniosłą zmianę we wzajemnym stosunku środków obrony i natarcia.

Przewaga leży tym razem niewątpliwie po stronie natarcia i dzięki temu odrodził się manewr. Przyszłość okaże, czy jesteśmy świadkami szczytowej formy jego triumfu. Wydaje się, że możliwości dalszego rozwoju środków ofensywnych nie zostały jeszcze wyczerpane i że okres górowania natarcia nad obroną będzie posiadał wszelkie widoki dalszego trwania.

Przewrót ten nastąpił na skutek rozwoju broni szybkich, a więc broni pancerno-motorowej oraz lotnictwa, które wykazały swe wysokie wartości przebojowe i zdolności manewrowe. Działania w drugiej wojnie światowej znamionowała szybkość, nadająca sytuacjom niespotykane w pierwszej wojnie światowej tempo i ciągłość.

Wobec tego, że szybkość jest jednym z nieodzownych warunków zaskoczenia, możemy stwierdzić, że w ostatniej wojnie wzmogły się możliwości uzyskania go w działaniach naziemnych, podejmowanych w obranym miejscu i czasie.

Z kolei należy rozpatrzyć, jak kształtowały się możliwości zachowania tajemnicy, będącej następnym składowym elementem czynnika zaskoczenia. Inaczej: czy miejsce, czas i użyte środki mogły się stać dla przeciwnika w rzeczy samej „nieoczekiwane".

Jakościowy i ilościowy rozwój lotnictwa posuwał się na przestrzeni ostatniej wojny iście stumilowymi krokami. Lotnictwo okazało się bronią potężną, mającą wszechstronne zastosowanie. Tym niemniej zawód spotkał tych, którzy w okresie pokoju wyolbrzymiali możliwości tej broni sądząc, że będzie ona w stanie zawsze i wszędzie wykryć każdy ruch nieprzyjaciela.

Doświadczenie wykazało, że osiągnięte udoskonalenia techniczne nie potrafiły wyzwolić całkowicie lotnictwa z zależności od czasu i przestrzeni, od pory dnia i warunków atmosferycznych. Jednocześnie walczący na ziemi człowiek użył przeróżnych sposobów, aby ukryć przed przeciwnikiem z powietrza własne posunięcia i zamierzenia.

Dyscyplina ruchów i postojów, wynalazczość i przebiegłość w obszernej dziedzinie maskowania, wreszcie rygorystyczna, jak najdalej posunięta, ale zarazem rozsądna ostrożność na polu rozka-

zodawstwa i łączności — umożliwiły stronom walczącym uzyskanie wyników, zdawało się, nieosiągalnych, które raz po raz mogły przysporzyć nieprzyjacielowi niepowodzeń i wstydu.[5])

Druga wojna światowa posiada już dość obszerną literaturę wojskową, wydaje się jednak, że zbyt krótki czas, jaki od zakończenia wojny upłynął, nie pozwala na opublikowanie szczegółów, na jakich oparte zostały koncepcje i plany poszczególnych operacji. Niemniej jednak możemy już obecnie wymienić wiele kapitalnych działań, które swe powodzenie zawdzięczają temu, że przeciwnik dał się zaskoczyć, dopuszczając drugą stronę do uzyskania przewagi względnej w obranym miejscu i czasie.

1. W zimie 1940—1941 r. w Libii włoska armia gen. Grazianiego poniosła całkowitą klęskę, zadaną jej przez pancerno-motorowe dywizje gen. Wavell'a.

Dążąc do wprowadzenia w błąd Włochów dowództwo brytyjskie rozpowszechniło wiadomość, że dokonywająca się na wschód od Sidi Barani koncentracja własnych jednostek ma na celu... większe ćwiczenia.

Włosi, upojeni swym nieznacznym powodzeniem we wstępnych działaniach granicznych i noszący się z zamiarem podjęcia ofensywy w kierunku Egiptu, nie przeczuwali podstępu. Do nagłego i ukrytego wyruszenia uderzenia gen. Wavell'a przyczyniły się sprzyjające warunki atmosferyczne (burza piaskowa), decydującym jednak powodem uzyskania zaskoczenia przez Brytyjczyków stało się mylne przekonanie włoskiego dowództwa, że piaszczysty teren pustyni nie nadaje się do użycia większych jednostek pancerno-motorowych.

Czołgi brytyjskie pokonały bez trudu teren i działając równolegle do nadbrzeżnej arterii komunikacyjnej, jaką jest szosa „Via Balbo", powodowały coraz to nowe przecięcia tej jedynej drogi nieprzyjacielskiego odwrotu i doprowadziły do zniszczenia i kapitulacji ogarniętej paniką armii Grazianiego.

2. Źródło niespodzianki w bitwie pod Stalingradem leżało w nieoczekiwanym przez Niemców przejściu armii radzieckiej z działań obronnych do natarcia, pomimo że okres koniecznych ku temu przygotowań radzieckich trwał bez mała miesiąc.

---

[5]) Płk dypl. L. Schweizer w swej książce „Wojna bez legendy" (wyd. w Szkocji w r. 1943) poświęca ochronie tajemnicy w naszym wojsku przedwrześniowym pełny rozdział. Spotykamy w książce tej takie zdania: „Nasz sztab zarządził z biegiem czasu, że wszystko było tajne. Dochodziło to nieraz do absurdów... W związku z umundurowaniem wprowadzono u nas przepis, że strój polowy nie może mieć żadnych odznak... Żołnierz tak ubrany miał zakazane wyjaśnić — nawet na zapytanie starszego — do jakiego oddziału należy. W ten sposób stworzono raj dla szpiegów. Wystarczyło szpiegowi ubrać się w mundur, by grasować wszędzie i na zapytania, dążące do stwierdzenia jego tożsamości, odpowiadać „tajemnica wojskowa"... Nic więc dziwnego, że przy podobnym systemie tajemnicy wojskowej npl rozporządzający fachowym wywiadem mógł dokładnie przewidzieć, jaki opór spotka, i obliczyć jego trwanie".

Ześrodkowania sił grup skrzydłowych dwóch frontów oraz rozwinięcia wielkiej ilości artylerii (od 100 do 300 dział na kilometr) dokonała strona radziecka w sposób zupełnie ukryty, choć stepowy charakter terenu ułatwiał obserwację lotniczą.

Pełna nieświadomość niebezpieczeństwa i fałszywa ocena możliwości przeciwnika doprowadziły Niemców do katastrofy w skali strategicznej: utraty 330-tysięcznej doborowej armii. Katastrofa ta spowodowała wysunięcie się inicjatywy strategicznej z rąk dowództwa niemieckiego i przejęcia jej na stałe przez dowództwo radzieckie.

3. Plan i sens przygotowań do północno-afrykańskiej operacji Anglosasów na Marokko (jesień 1942) uszły uwagi niemieckiego dowództwa i to pomimo masowych amerykańskich i brytyjskich przewozów morskich oraz rozciągającej się na wody Atlantyku działalności niemieckich okrętów podwodnych i lotnictwa.

Tajemnica ruchów floty oraz kierunek i miejsce lądowania były ściśle strzeżone, dzięki czemu nieprzyjaciel do ostatniej chwili nie wiedział, gdzie nastąpi uderzenie (sądzono, że chodzi o Maltę). Wykorzystując zaskoczenie Anglosasi ubiegli państwa Osi w ich przypuszczalnych zamiarach wkroczenia do francuskiego Marokka i Tunisu.

4. Kompletnym zaskoczeniem stała się dla Niemców ofensywa radziecka, podjęta w końcu czerwca 1944 na kierunku Witebska i Bobrujska, a mająca na celu zniszczenie środkowej grupy wojsk niemieckich na Białorusi.

Zeznania wziętych do niewoli generałów potwierdziły fakt pełnego zaskoczenia naczelnego dowództwa niemieckiego, które spodziewało się uderzenia w innym miejscu.

Dezorientacja nastąpiła na skutek stałej aktywności oddziałów i artylerii radzieckiej, obejmującej nie tylko odcinek przyszłego głównego kierunku działania.

Ześrodkowanie sił radzieckich na kierunku właściwego uderzenia dokonane zostało wyłącznie nocami. Sztucznie podnoszony za dnia na innych drogach kurz nasuwał nieprzyjacielowi błędne przypuszczenia, a rzucenie mylącej 20 kilometrowej zasłony dymnej w obszarze Psków — Ostrów skierowało uwagę Niemców na nieistotny kierunek i wywołało tu nawet kilkugodzinny intensywny ogień zapobiegawczy ich artylerii.

Szybkie wyparcie sił niemieckich ku środkowej Wiśle było wynikiem osiągniętego przez armię radziecką zaskoczenia i pełnego wykorzystania wytworzonych możliwości operacyjnych. Do faktu zaskoczenia swego dowództwa i doznanego niepowodzenia musieli Niemcy przyznać się w prasie, dodając dla uspokojenia opinii, że na linii umocnionej Wisły żadna niespodzianka już się nie zdarzy.

Podjęta znad Wisły w połowie stycznia 1945 dalsza ofensywa radziecka stała się jednak nowym zaskoczeniem dowództwa i wojsk przeciwnika. Nie było ono zaskoczeniem na kierunku lub

w czasie, bowiem jedno i drugie dawało się łatwo wysnuć z charakteru zdobytych przez armię radziecką lewobrzeżnych przedmości oraz z przedłużającego się w sposób podejrzany zastoju działań na froncie środkowym. Niespodzianka polegała raczej na sile uderzenia, a to dzięki zamaskowanemu w sposób mistrzowskiześrodkowaniu sił i środków do ofensywy, mającej przenieść działania wojenne na terytorium Niemiec właściwych.

5. Ogłoszony niedawno przez amerykański Departament Stanu tekst tajnego porozumienia trzech rządów w Teheranie (z dnia 1.12.1943) wskazuje, jak wielkie znaczenie przywiązywali sprzymierzeni do zaskoczenia Niemiec przy inwazji na Francję. Wojskowe wnioski z protokółu teherańskiego ustalały, „że plan działania, mający na celu wprowadzenie w błąd nieprzyjaciela w związku z tymi operacjami, powinien być wykonany przez zainteresowane sztaby". Do szeregu rygorystycznych zarządzeń, mających zabezpieczyć tajemnicę wojskową, doszły posunięcia natury państwowej, w rodzaju masowej ewakuacji ludności z rozmaitych obszarów wyspy brytyjskiej, zniesienia pewnych przywilejów przysługujących obcym przedstawicielom dyplomatycznym itp. Pomimo długiej i zawiłej pracy szczegółowy plan działań desantowych pozostał tajemnicą dla naczelnego dowództwa niemieckiego. Istna fala celowo odmiennych wypowiedzi Churchilla i sprzymierzonej prasy miała na celu obałamucenie nieprzyjacielskiego kierownictwa wojskowego i stępienie czujności wojsk niemieckich strzegących Wału Atlantyckiego. Ogólny kierunek inwazji sprzymierzonych nie mógł stanowić tajemnicy, chodziło natomiast o zatajenie chwili przeprawy przez morze, dokładnych miejsc lądowania i rzeczywistej siły wysadzonego desantu. Zastosowanie na początku akcji licznych zrzutów pozornych spadochroniarzy stanowiło nowy sposóbześrodkowania wysiłków bliskich odwodów niemieckich do zwalczania fikcyjnego nieprzyjaciela[1]).

* * *

Miniona wojna potwierdziła starą regułę, że zaskoczenie jest nie tylko pożądane, ale nawet wręcz konieczne do zniszczenia przeciwnika i najszybszego osiągnięcia celu wojny. Bieg wydarzeń wykazał jednocześnie, że w wojnie nowoczesnej osiągnięcie zaskoczenia w działaniach operacyjnych i na szczeblu strategicznym jest możliwe. Nie należy również przypuszczać, by w przyszłości miało być inaczej. W związku z tym powstaje więc pytanie, czy walka z zaskoczeniem jest możliwa i jak ją prowadzić.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym warunkiem uniknięcia zaskoczenia była i będzie konieczność otrzymania na czas wiadomo-

[1]) Artykuł nie uwzględnia klasycznych przykładów zaskoczenia z drugiej wojny światowej, które odegrały pierwszorzędną rolę w przebiegu całych kampanii i wywarły decydujący wpływ na tok działań wojennych na wszystkich teatrach wojny. (Przyp. Red.).

ści o tym, do czego zmierza i co robi nieprzyjaciel. W czasie pokoju jak również w czasie wojny dane te winny być dostarczone przez (pojęte w najszerszym tego słowa znaczeniu) organy służby informacyjnej, a następnie — organy obserwacji, rozpoznania bliskiego i rozpoznania przez walkę.

Najwłaściwsze wskazanie daje nam jednak historia wojen, z której wynika, że zaskoczenia w zasadzie nie boi się tylko silniejszy. Dla równego i słabszego w razie zaskoczenia walka jest trudna, jeśli nie beznadziejna, i w tych wypadkach odpowiedzią na zaskoczenie może być tylko zaskoczenie.

Dlatego też należy bacznie śledzić ewolucję poglądów związanych z wojną i pilnie badać rozwój technicznych środków walki, określając z góry skutki, jakie one mogą wywołać.

Napoleon powiedział, że „wszystko, do czego przeciwnik mógłby być zdolny, musi być wykorzystane". Należy więc wyrywać inicjatywę przeciwnikowi i przeciwstawiać mu własny, doskonalszy sposób walki. „Zwycięstwo należeć będzie do tego, kto wyprzedza przeciwnika, nie zaś do tych, którzy beznadziejnie przywiązują się do utartych form" (Gen. Douhet).

Płk dypl. W. BRZEZIŃSKI

„WAŁ POMORSKI“ [1])

CZĘŚĆ II

Okres od przełamania głównej pozycji obrony do przełamania rygla pod Borujskiem (Schönfeld) i Wielkim Żabnem (Gross Sabin).

Mapy 1:100 000 niem. Labes (Łobez), Kallie (Kalisz), Dramburg (Drawsko), Märkisch Friedland (Frydląd Pomorski). Mapy 1:300 000 Szczecin, Kołobrzeg.

I. ROZWINIĘCIE ARMII

Położenie w dniu 7 lutego 1945 r.

Dzięki głębokiemu wdarciu się w główną pozycję „Wału Pomorskiego“ i natychmiastowemu wykorzystaniu tego powodzenia 1 armia znalazła się w dniu 7 lutego w następującym położeniu:

4 d.p., działająca na południowym skrzydle armii, otrzymała zadanie zabezpieczenia wyłomu dokonanego w dniu 5 lutego oraz rozszerzenia go przez uderzenie w kierunku południowym, a to celem ujęcia w kleszcze ugrupowania nieprzyjaciela w Wałczu, na który nacierała od wschodu armia radziecka.

1 d.p., na północ od 4 d.p., będąc od rana w walce, posuwała się na Haugsdorf i przekroczyła szosę na odcinku Dw. Döberitzfelde — Haugsdorf, odpierając przy tym liczne, lecz słabe przeciwuderzenia nieprzyjaciela.

Pod wieczór dywizja podeszła prawym skrzydłem pod Wielboki (Deutsch Fuhlbeck), lewym zaś opanowała Rudki (Hoffstädt). 6 d.p. walcząc również ciężko przez cały dzień osiągnęła Trzciannę (Schönhölzig) i północny skraj jeziora Wielkie Busino (Gr. Büssen See), Nadarzyce (Rederitz).

3 d.p. i 4 pułk czołgów ciężkich ugrupowane były w obronie w rejonie Nadarzyce—Sypniewo—Kłomino (Westfalenhof), osłania-

---

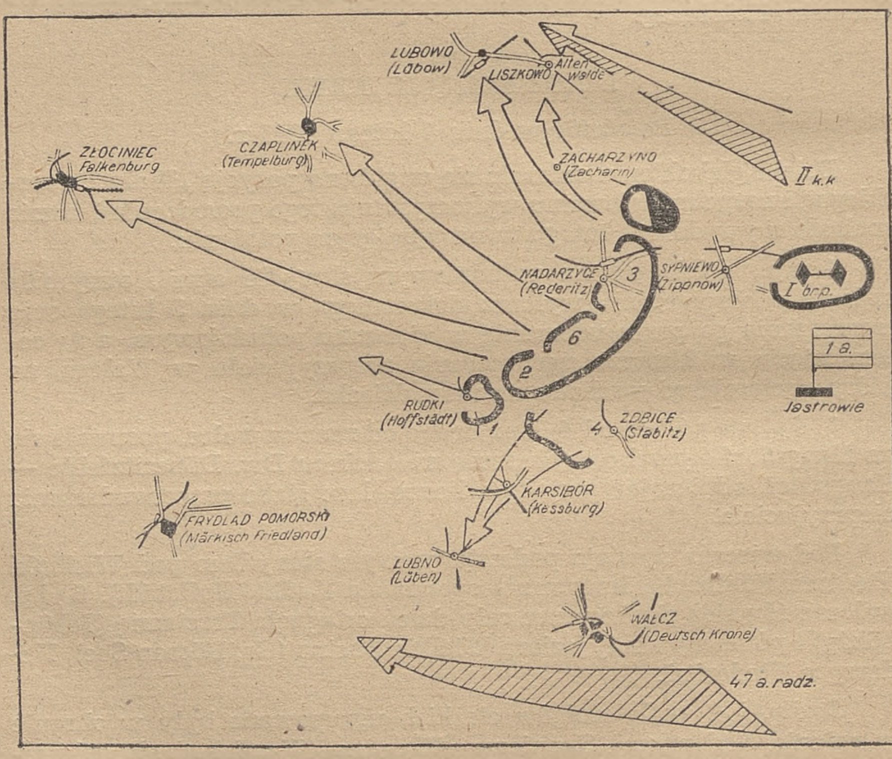
[1]) Ciąg dalszy. Początek patrz „Bellona“ nr 4. Praca oparta na źródłach znajdujących się w archiwum Biura Historycznego.

jąc północne skrzydło 1 armii. Trzy bataliony 8 p.p. (prócz dowództwa 8 p.p. i batalionu szkolnego) zostały wydzielone z pułku i odejść miały do Inowrocławia dla pełnienia tam służby garnizonowej.

I brygada pancerna przedłużała wraz z 3 d.p. osłonę północnego skrzydła 1 armii i ugrupowana obronnie w rejonie m. Radawnica brała wspólnie z 63 p.p. radz. (23 d.p. radz.) czynny i pomyślny udział w walkach przeciwko silnym grupom nieprzyjaciela, działającym z obszaru lasów na południe od m. Lendyczek (Landeck).

Działania zaczepne na północny-zachód w dniu 8 lutego

Wieczorem dnia 7 lutego wyszły ze sztabu 1 armii rozkazy wyznaczające na godzinę 10.00 dnia 8 lutego ogólne natarcie gros armii w kierunku północno-zachodnim oraz jednej dywizji piechoty w kierunku południowo-zachodnim.



Szkic 1. Schemat działań zaczepnych przewidzianych na dzień 8 lutego 1945 r. na podstawie rozkazu nr 0062 — 0067/OP. Sztab z 7 lutego godz. 17.00

Działanie to, którego celem było wykorzystanie powodzenia po przełamaniu głównej pozycji obrony „Wału Pomorskiego“, odbywać się miało w ścisłej łączności z jednostkami armij radzieckich, działających na obu skrzydłach 1 armii WP, gdyż w zamiarach dowództwa I frontu Białoruskiego leżała jak najszybsza akcja w kierunku morza.

Natarcie to miało widoki powodzenia, gdyż istniało prawdopodobieństwo, że nieprzyjaciel, zdezorganizowany utratą głównej pozycji obrony, nie będzie zdolny do natychmiastowego przeciwstawienia się.

Rozkaz bojowy nr 0062 — 0067 (podany poniżej w streszczeniu) tworzył dwie grupy natarcia i odwód armii.

a) Grupa natarcia północno-zachodniego składała się z:
   1, 2, 3, 6 dywizji piechoty,
   I brygady kawalerii,
   I i II brygady artylerii,
   13 samodzielnego pułku art. pancernej + 15 pułk moździerzy,
   4 pułku czołgów ciężkich.

b) Grupa natarcia południowego składała się z:
   4 dywizji piechoty,
   V brygady artylerii.

c) odwód stanowiła:
   I brygada pancerna, samodz. batalion rozpoznawczy i reszta artylerii armii.

Początek natarcia ustalono na godzinę 10.00 dnia 8 lutego 1945 r.

WYCIĄG Z »ROZKAZU BOJOWEGO nr. 0062 — 0067
op,. Sztab 1 A. W. P. dn. 7.02.45 r. godz. 17.00«
Mapy 1:100 000

Otrzymują:
Dowódcy 1, 2, 3, 4, 6 dyw. piech.
Dowódca I bryg. kaw.
Dowódca Wojsk Panc. i Zmot.
Kopia: Szefowi Sztabu I frontu Białoruskiego.

A. Nieprzyjaciel

Nieprzyjaciel siłami 350 dyw. piech., dywizją „Ernst“, pułkiem zmotoryzowanym „Normandie“, dwoma batalionami ciężkich karabinów masz. i innymi mniejszymi jednostkami broni uporczywie linii: Gr. Zacharin, Hoffstädt, Neugolz, Klausdorf, usiłując nie dopuścić naszych oddziałów w kierunku północno-zachodnim i zachodnim.

B. Sąsiedzi

Z prawa w kierunku: Zacharin, Altenwalde naciera 4 dyw. kaw. (z 2 gward. korpusu kaw. armii radz.), wychodzi na linię Gross Born (wyłącznie) — Altenwalde.

Granica (granica północna 1 armii) Rederitz—Altenwalde—Altmühl—Wuckel (wszystkie te punkty dla 1 armii).

C. Wykonanie

Natarcie północno-zachodnie

3 d.p. nacierać ma w ogólnym kierunku z Rederitz na Lübow z zadaniem:

I przedmiot natarcia: Schultz See, Flack See, m. Flacksee,

II przedmiot natarcia: Altenwalde—Lübow.

Natychmiast po zajęciu II przedmiotu wysunąć silne czaty bojowe na przesmyki jezior: Rackower See—Bruder See—Altmühl—Barbaum.

Początek natarcia godz. 10.00 dnia 8.02.

Punkt dowodzenia: Rederitz, później Flacksee.

I br. kaw. za prawym skrzydłem 3 d.p. nacierać ma na Gr. Zacharin—Altenwalde z zadaniem zabezpieczenia prawego skrzydła grupy uderzeniowej.

Początek natarcia godz. 10.00 dnia 8.02.

Punkt dowodzenia: Neu Zippnow, później Zacharin.

6 d.p. + I br. art. + 4 p. cz. c. nacierać ma w ogólnym kierunku na Brotzen—Tempelburg z podstawy wyjściowej:

14 p.p. leśniczówka F. Carlsruhe — strumień Döberitz Fl.

16 p.p. strumień Döberitz Fl. — płd. skraj Gross Büssen See.

I przedmiot natarcia: wzg. Neuwelt 151 — m. Brotzen — Kahler Berg.

II przedmiot natarcia: Carlsbaum — Tempelburg.

Natychmiast po zajęciu II przedmiotu wysunąć silne czaty bojowe na Neu Draheim i Zicker 181, pomiędzy jeziorami Sareben See i Gr. Kaemmerer See.

Początek natarcia godz. 10.00 dnia 8.02.

2 d.p. + br. art. + 1.S.P.M. + 13 S.P.A.S. [1])

Zadanie: w ciągu nocy 7/8.02. zluzować 1 i 4 d.p., po czym nacierać w ogólnym kierunku Gross Linichen—Falkenburg.

I przedmiot natarcia: Neukirch—Luisenhof.

II przedmiot natarcia: Falkenburg—Heinrichsdorf.

Natychmiast po zajęciu II przedmiotu wysunąć silne czaty bojowe na wzg. 140 (płn. Teschendorf) i na wzg. 156 (płn. Reppow) dla zamknięcia przejścia pomiędzy jeziorami Zetzin See a Dratzig See.

---

[1]) 1 samodzielny pułk moździerzy, 13 samodzielny pułk art. samobieżnej (obecnie pancernej). (Przyp. Red.)

Początek natarcia godz. 10.00 dnia 8.02.

1 d.p. będzie w nocy 7/8.02. zluzowana przez 2 d.p., po czym zajmie podstawę wyjściową wzg. 130.1 — Eckartsberge.

Zadanie: osłona południowo-zachodniego skrzydła armii; posuwać się schodami w lewo za 2 d.p.

Początek natarcia godz. 10.00 dnia 8.02.

Natarcie południowo-zachodnie

4 d.p. + V br. art. zostanie w nocy 7/8.02 zluzowana przez 2 d.p., po czym zajmie podstawę wyjściową: Augustenburg—Kessburg (Karsibór).

Zadanie: nacierać na Lüben celem przecięcia szosy Deutsch Krone—Märkisch Friedland w ścisłym współdziałaniu z oddziałami 47 armii radzieckiej, które nacierają na Deutsch Krone.

Zwrócić szczególną uwagę na odsłonięte lewe skrzydło.

Początek natarcia godz. 10.00 dnia 8.02.

D. Sąsiedzi

Z lewa w ogólnym kierunku na Märkisch Friedland uderzają oddziały 47 armii radzieckiej z zadaniem opanowania Deutsch Krone i osiągnięcia w dniu 8 lutego linii Klausdorferhammer—Appelwerder—Henkensdorf.

E. Sztab 1 Armii W. P. – Jastrowie

F. Zarządzenia ogólne

Otrzymane rozkazy potwierdzić, decyzję przedstawić na godz. 22.00 dnia 7 lutego.

Szef Sztabu 1 armii W. P.
(—) Strażewski, gen. bryg.

Dowódca 1 armii W. P.
(—) Popławski, gen. dyw.

Przebieg działań w dniu 8 lutego

Nieprzyjaciel

Przed północnym frontem 1 armii nieprzyjaciel bronił uporczywie swoich stanowisk, a szczególnie na odcinku Nadarzyce—Wielboki (Deutsch Fuhlbeck) — a więc na kierunku naszego zamierzonego głównego wysiłku — przechodząc kilkakrotnie do przeciwnatarć wspartych artylerią i czołgami.

Na odcinku południowym opór nieprzyjaciela był słabszy. Zaznaczyła się również ożywiona działalność lotnictwa niemieckiego, wyrażająca się nie tylko w lotach obserwacyjnych, lecz także w użyciu lotnictwa szturmowego.

Komunikat informacyjny sztabu I frontu Białoruskiego podawał, że w Szczecinie stwierdzono pięć transportów kolejowych

z czołgami należącymi prawdopodobnie do dywizji pancernej S.S. „Totenkopf". Przez wywiad stwierdzono ponadto nowe jednostki terytorialne dywizji piechoty „Bärwalde" oraz duże skupienia transportów kolejowych przybyłych z północy w rejon Człuchów—Chojnice—Tuchola. Dane te wskazywały, że nieprzyjaciel będzie się nie tylko bronił na osiągniętych stanowiskach, lecz może nawet przejść do odciążających działań zaczepnych na północnym skrzydle i na tyłach 1 armii.

Oddziały własne

a) Grupa natarcia północnego

I bryg. kaw., która miała zapewnić osłonę północnego skrzydła 1 armii oraz łączność z 4 d.k. (II gward. korp. kaw.), wyruszyła rano z lasów pod Jastrowiem w kierunku na Nowe Sypniewo (Neu Zippnow) i Nadarzyce (Rederitz). Odwilż, błoto i rozmiękłe drogi utrudniały marsz. Szczególnie ciężko odczuły to tabory brygady. Nieprzyjaciel stawiał opór.

Lotnictwo niemieckie bombardowało skupienia oddziałów. Wszystkie te przeszkody sprawiły, że brygada dopiero wieczorem osiągnęła rejon Nadarzyce, nie docierając jednak do m. Zacharzyno (Zacharin).

3 d.p., ponosząc straty, pod koniec dnia osiągnęła szosę Doderlany (Doderlage) — Nadarzyce i wschodni brzeg Piławy (Pilow) oraz m. Nadarzyce do wzgórza 129.0.

6 d.p. dotarła jedynie w pobliże południowego skraju jeziora Busino (Büssen See), w pobliże m. Trzcianna (Schönhölzig) i zajęła Haugsdorf.

2. d.p. z powodu niezwykle ciężkich warunków marszu po rozmokłych leśnych wąskich drogach, gdzie ruch naprzód uniemożliwiały skupienia taborów i samochodów, nie przybyła na czas i nie przeprowadziła nakazanego luzowania. Dopiero późnym wieczorem 4 p.p. tej dywizji osiągnął wieś Rudki (Hoffstädt). II brygada artylerii, mająca za zadanie wsparcie swoim ogniem 2 d.p., przybyła do rejonu Hoppenmühle w nocy 8/9 lutego.

1. d.p., której zadaniem była osłona grupy natarcia głównego i utrzymanie łączności z działającą na południu 4 d.p., nie została również zluzowana w odpowiednim czasie. Dowódca dywizji, chcąc jednak wykonać zadanie postawione przez dowódcę 1 armii, uderzył jeszcze w nocy 7/8 lutego o godz. 23.00 jednym pułkiem na m. Wielboki i zajął ją o godz. 0.30 dnia 8 lutego, po czym zorganizował się tam obronnie.

Przed południem na prawego sąsiada tej dywizji, tj. na 14 p.p. (z 6 d.p.), wyszło silne przeciwnatarcie nieprzyjaciela wsparte artylerią i spowodowało cofnięcie się tego pułku. Dowódca 3 p.p. (1 d.p.) utrzymał zajmowany odcinek i przeszedł swoim pułkiem do przeciwuderzenia, którym odzyskał utracone stanowiska. Wieczorem opanowano całkowicie m. Rudki.

b) *Grupa natarcia południowego*

4 d.p. + V bryg. art. po zajęciu w nocy Fw. Augustenburg i m. Neugolz rozpoczęła działanie w kierunku na m. Karsibór (Kessburg) i Kolno (Eckartsberge). Pod wieczór nieprzyjaciel został zmuszony do odwrotu; 10 p.p. zajął stację Kolno i tor kolejowy, a 11 p.p. opanował dworzec Karsibór i posunął się nieco na południe. 12 p.p. walczył w lasach na zachodnim brzegu jeziora Zdbiczno (Stabitz) w rejonie Fiermühl.

c) *Odwód dowódcy 1 armii*

I brygada pancerna, mająca równocześnie zadanie osłony północnego skrzydła armii, walczyła około południa z większym zgrupowaniem nieprzyjaciela (około pułku piechoty wraz z artylerią), które przedostało się w rejon Kirschdorf, a więc na tyły 1 armii W.P. i 3 armii radzieckiej. Działanie to sparaliżowane zostało przez część XII radz. korp. piech. oraz przez przydzielone oddziały I bryg. panc.

Samodz. batalion rozpoznawczy pozostał w m. Jastrowie jako ochrona sztabu armii.

Ocena działań dnia 8 lutego

Działania zaczepne tego dnia wykazały, że wobec silnego oporu na ogólnej linii Nadarzyce—Machliny (Machlin) plan dowódcy 1 armii, zmierzający do opanowania linii Czaplinek (Tempelburg) — Lubowo (Lübow) — Liszkowo (Altenwalde), nie może być zrealizowany. Kierunek na północny zachód został przez nieprzyjaciela zaryglowany. Wobec takiego położenia usiłowania czołowego natarcia na północny odcinek niemieckiej pozycji ryglowej byłyby bezprzedmiotowe. Nowopowstałe warunki skłoniły dowódcę 1 armii do porzucenia myśli o dalszym forsowaniu tej przeszkody i do szukania rozwiązania na kierunku południowo-zachodnim, gdzie opór nieprzyjaciela był słabszy, a południowa grupa uderzeniowa odnosiła sukcesy.

Całość sił armii była już skoncentrowana i zmiana kierunku uderzenia nie przedstawiała większych trudności.

Koniecznym warunkiem nowej akcji było jednak:

a) szybkie przegrupowanie i nagłe uderzenie w nowym kierunku, czyli wytworzenie zaskoczenia,

b) utrzymanie na północnym skrzydle armii linii Wielboki—Nadarzyce,

c) utrzymanie na południowym skrzydle linii Kolno—Karsibór.

Oba zgrupowania obronne — północne i południowe — tworzyć miały jak gdyby wrota, przez które wyjść miało uderzenie dwu dywizji piechoty, brygady pancernej, pułku czołgów ciężkich i dużej ilości artylerii na m. Frydląd Pomorski.

Działania w dniu 9 i 10 lutego odbywać się miały zgodnie z cytowanym poniżej rozkazem, według schematu przedstawionego na szkicu 2.

Wyciąg ze »Szczegółowego rozkazu bojowego nr 0069 – 0074 – OP Sztab.« do działań w dniu 9 i 10 lutego 1945 r.

Kopia: Szefowi Sztabu I frontu Białoruskiego.

Grupa uderzeniowa:

1 d.p. + 4 p. cz. c. nacierają w kierunku Hohenstein — Petznick—Märkisch Friedland.

I przedmiot natarcia: Langhof—Petznick—Marienhof.

II przedmiot natarcia: (dn. 10.02.) opanować Märkisch Friedland ubezpieczając się z kierunku Brunk i Alt Lobitz.

2 d.p. + 13 S.P.A.S. + II br. art. + 10 baon sap. armii naciera w kierunku Hansfelde—Althof—Tannenhof.

I przedmiot natarcia: Herzberg wył. — Althof.

II przedmiot natarcia: (dn. 10.02.) opanować Märkisch Friedland ubezpieczając się z kierunku Alt Lobitz—Wordel.

I bryg. kaw. pod koniec 9.02. zeŝrodkowuje się w rej. Deutsch Fuhlbeck—Hansfelde—Neugut wydzielając jeden szwadron do Gr. Linichen. Zadaniem brygady będzie ruchowe ubezpieczenie prawego skrzydła 2 d.p. i łączność na styku z 6 d.p.

Północna grupa ubezpieczająca:

3 d.p. w obronie na ogólnej linii Gr. Büssen See — Rederitz — Busch See.

Zadanie: bronić zajętej dotychczas pozycji, osłaniać kierunki z Zacharin na Rederitz i nie dopuścić do przesiąkania rozbitych grup nieprzyjaciela ze wschodu przez szosę Doderlage—Rederitz na zachód.

6 d.p. w obronie na ogólnej linii Haugsdorf—Deutsch Fuhlbeck.

Zadanie: bronić zajętej dotychczas pozycji i osłaniać kierunki z Tempelburg na południe.

Utrzymać łączność z I br. kaw.

Południowa grupa ubezpieczająca:

4 d.p. w obronie na ogólnej linii Eckartsberge—Karsibór (Kessburg).

Zadanie: gros sił pozostawić w obronie na zajętych dnia 8.02. stanowiskach, częścią sił opanować Fw. Fiermühl, utrzymać łączność z 1 d. p.

Szef Sztabu 1 armii
(—) *Strażewski, gen. bryg.*

Dowódca 1 armii
(—) *Popławski, gen. dyw.*

II. ZDOBYCIE FRYDLĄDU POMORSKIEGO

Ogólny przebieg działań dnia 9 lutego 1945 r.

Grupa uderzeniowa

1 d.p. wsparta 4 p. czołgów ciężkich rozpoczęła rano natarcie z podstawy wyjściowej przebiegającej na zachód i na południe od m. Rudki. Natarcie posuwało się w kierunku na m. Hohenstein, zwalczając opory stawiane przez nieprzyjaciela na osiach posuwania się. Szczególnie zaciekle bronił się nieprzyjaciel w rejonie m. Dębołęka (Dammlang)—Marquardsthal i Augustenburg.

Pod wieczór 1 d.p. posunęła się swoim 1 p.p. pod m. Łasko (Latzig), gdzie silny ogień piechoty i artylerii z okolicznych wzgórz powstrzymał dalszy ruch pułku. 2 p.p. osiągnął wieczorem północną część m. Ludwigshorst i poszedł dalej na Hohenstein, lecz około godz. 23.45 zatrzymany został na jego wschodnim skraju. Tymczasem nieprzyjaciel, spędzony z m. Ludwigshorst, zajął ją z powrotem, po przejściu straży tylnej 2 d.p. Idący w ślad za nią 3 p.p. musiał miejscowość tę zdobywać po raz drugi. Po zajęciu Ludwigshorst zatrzymał się 3 p.p. na postój ubezpieczony i wysłał rozpoznanie na Fw. Georgsthal i Appelwerder.

2 d. p. i oddziały wzmocnienia

4 p.p. wsparty dwiema bateriami 13 S.P.A.S. zluzował 1 p.p. z 1 dywizji piechoty i wyszedł na linię Wielboki i las położony na zachód od tej miejscowości, skąd wysłał rozpoznanie na Świerczynę (Gross Linichen) i Ratz. Troska o osłonę skrzydła była zrozumiała i konieczna. Osłonę mogły na razie zapewnić tylko oddziały piechoty, kawaleria mogła ją przejąć dopiero późnym wieczorem.

5 p.p., wsparty dwiema bateriami 13 S.P.A.S., nacierając od rana osiągnął swoimi batalionami wieczorem m. Dębołękę, Kłosowo (Hansfelde) i Althof.

6 p.p. pozostawał tego dnia w drugim rzucie w rejonie miejscowości i kolonii Rudki.

Północna grupa ubezpieczająca

I bryg. kaw. przybyła pod wieczór do rejonu Wielboki, Kłosowo — Neugut w takim ugrupowaniu, aby móc — zgodnie z zamiarem dowódcy 1 armii — posuwać się dnia 10 lutego za prawym skrzydłem 2 d.p. jako ruchowe ubezpieczenie styku pomiędzy nią a 6 d.p., która pozostawać miała nieruchomo na odcinku od Rudek do zachodniego skraju jeziora Busino.

Dalej od niej, na północny wschód aż do Nadarzyc utrzymać miała teren 3 d.p.

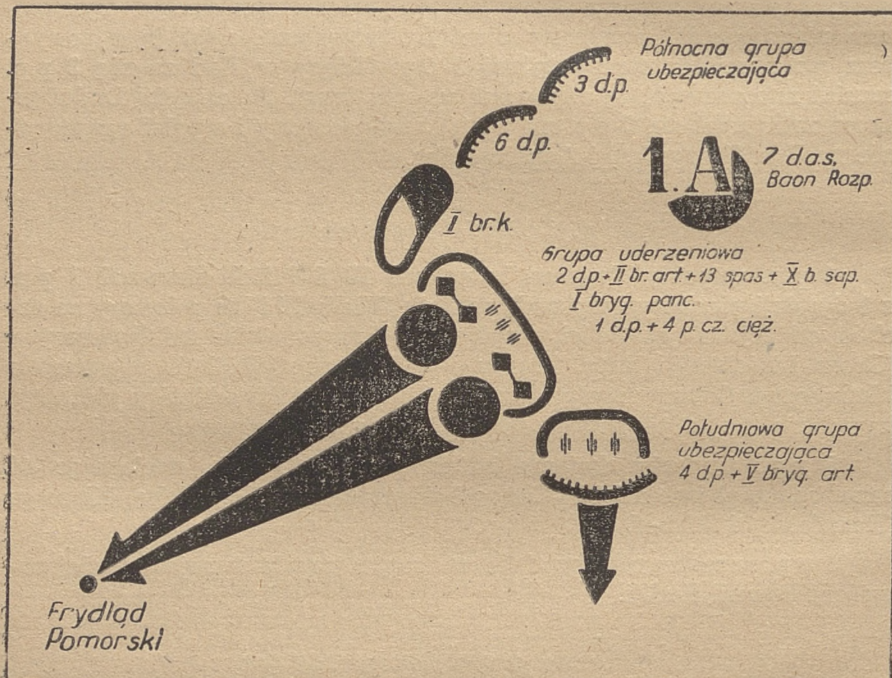
Południowa grupa ubezpieczająca

4 d.p. ubezpieczała w sposób zaczepny; 10 i 11 p.p. ruszyły rano do natarcia z podstawy Kolno—Karsibór. Nie uzyskały jednak większego powodzenia. Nawiązano natomiast łączność z 2 p.p. (1 d.p.).

Pomiędzy Fiermühl a Neugolz 12 p.p. oczyszczał lasy z nieprzyjaciela, a po południu uderzył na Fw. Ziegelei.

Ogólna ocena działań dnia 9 lutego

Trafne przewidywania dowódcy 1 armii odnośnie korzyści płynących ze zmiany działań zaczęły się sprawdzać. Opór nieprzyjaciela na kierunku południowo-zachodnim był słabszy i grupa nacierająca wdarła się głęboko, natrafiając jedynie na oddziały opóźniające. Szybka zmiana kierunku natarcia gros sił 1 armii i celowe zmontowanie grupy uderzeniowej — rokowały na dzień 10 lutego jak najlepsze nadzieje.



Szkic 2. Schemat organizacji działań zaczepnych dnia 9 i 10.02.45. na podstawie rozk. boj. 1 armii nr 0069 — 0074

Przebieg działań w dniu 10 lutego

Nieprzyjaciel

Opór nieprzyjaciela — mniejszy wprawdzie na kierunku Frydlądu Pomorskiego niż na kierunku Machliny — Czaplinek — rósł jednak w miarę zbliżania się do miasta.

W nocy z 9 na 10 lutego i rankiem tegoż dnia opór nieprzyjaciela był szczególnie silny i utrudniał ruszenie natarcia z podstaw wyjściowych.

Nieprzyjaciel używał w walkach jednostek zmotoryzowanych i pancernych oraz lotnictwa bombowego, które dużymi zespołami, liczącymi średnio około 25 samolotów, niepokoiło kilkakrotnie oddziały grupy uderzeniowej.

Ujawniono m. in. dywizję terytorialną „Märkisch Friedland" złożoną z 4 batalionów piechoty, 3 batalionów Volkssturmu, dywizjonu niszczycieli czołgów „Friedrich" oraz pułku artylerii. Ponadto wywiad stwierdził obecność 94 p.p.

Grupa uderzeniowa

1 d.p. Sztab dywizji ze względu na ważność rozwijających się wypadków przeniósł się do m. Sophienau. Dywizja rozwinęła trzy pułki w jednym rzucie; 1 p.p., jako prawoskrzydłowy, posuwał się w ogólnym kierunku na Laski i rozpoczął ruch zaczepny o godzinie 11.00; po złamaniu oporów nieprzyjaciela na wzgórzach położonych na wschód od tej miejscowości, zajął ją i posunął się dalej na zachód.

2 p.p. idący na lewo od 1 p.p., a w centrum ugrupowania dywizji, zdobył szturmem m. Hohenstein i zbliżał się do m. Piecnik (Petznick), do której dostać się można było jedynie przesmykami pomiędzy jeziorami.

3 p.p., który dnia poprzedniego był w II rzucie, został wprowadzony na lewe (południowe) skrzydło dywizji z kierunkiem działania na Georgsthal — Appelwerder. Zadaniem pułku było ubezpieczenie dywizji od południa oraz utrzymanie łączności z prawym skrzydłem 4 d.p. działającej na Lubno (Lüben).

2 d.p. rozpoczęła natarcie również o godz. 11.00, osiągając 5 i 6 p.p. Dw. Althof i wzgórze 179.0 (zachód od Althof). Tam znalazły się również oddziały I brygady pancernej. Dowódca 2 d.p., wykorzystując słaby opór nieprzyjaciela i obserwując jego zachowanie się, wnioskował słusznie, że może opanować miasto przez szybki ruch na Frydląd Pomorski i przez zaskoczenie. Wydał więc na miejscu ustne rozkazy nakazujące utworzenie z czołgów, piechoty i artylerii pancernej specjalnego oddziału wydzielonego, który miał uderzyć na miasto.

Szybko zorganizowany oddział minął na czołgach rozłożone w terenie oddziały piechoty i, nie bacząc na naloty lotnictwa nieprzyjacielskiego, po południu wdarł się do miasta. Rozpoczęła się walka uliczna, trwająca do wieczora i zakończona pomyślnie po przybyciu podobnego oddziału wydzielonego na czołgach „T-34" i „JS" z 1 d.p.

Południowa grupa ubezpieczająca

4 d.p. odpierała w ciągu nocy z 9 na 10 lutego przeciwuderzenia nieprzyjaciela. Rano 10 i 11 p.p. przeszły do natarcia, osiągając Fw. Lubno i Fw. Baberow, gdzie zostały zatrzymane. Ażeby ułatwić tym pułkom dalszy ruch na południe, dowódca dywizji wprowadził do akcji 12 p.p., który osiągnął szosę Kłębowiec (Klausdorf) — Neugolz. Pułk ten znalazł się zatem w dogodnym położeniu, gdyż prostym uderzeniem na zachód wychodził na prawy bok i tyły nieprzyjaciela.

Skoordynowana akcja 10 i 11 p.p. na południe oraz 12 p.p. w bok nieprzyjaciela, broniącego się w Fw. Baberow i Fw. Lassere, była skuteczna. Dywizja osiągnęła szosę Piecnik — Wałcz zajmując Lubno i Büllowbrück.

Północna grupa ubezpieczająca

3 d.p. i 6 d.p. pozostawały w obronie na swych odcinkach, nie niepokojone poważnie przez nieprzyjaciela.

I brygada kawalerii osłaniała przez cały dzień grupę uderzeniową oraz utrzymywała łączność z lewym nieruchomym skrzydłem 6 d.p.

Szybki marsz 2 d.p. na zachód, po osi Kłosowo — Althof — Frydląd Pomorski, był przyczyną znacznego rozwodnienia oddziałów brygady.

Wykonując zadanie brygada posuwała się z rejonu Neugut — Wielboki w ogólnym kierunku na Kłosowo — Althof. Gdy straż tylna opuściła m. Kłosowo, pozostawiony tam — jako załoga bezpieczeństwa — pluton kawalerii został zaatakowany z lasu położonego na północ od szosy Kłosowo — Althof. Po walce nieprzyjaciel wycofał się znowu w lasy; wysłane podjazdy rozpoznawcze na Friedrichshorst i Sośnicę (Herzberg) wróciły z wiadomością, że miejscowości te zajęte są przez nieprzyjaciela.

Ocena działań dnia 10 lutego

Zadanie postawione przez dowódcę 1 armii zostało w zupełności wykonane. Grupa uderzeniowa wdarła się głęboko na południowy wschód, opanowała węzeł dróg Frydląd Pomorski i ubezpieczyła się od strony zachodniej i południowej.

Na północy utrzymano stanowiska, osłaniając tym samym dostatecznie manewr grupy uderzeniowej.

Na południu odcięto nieprzyjaciela broniącego się w rejonie Wałcza.

III. ZMIANA KIERUNKU DZIAŁAŃ

Zadania 1 armii po zdobyciu Frydlądu Pomorskiego wymagały współdziałania jej w ramach I frontu Białoruskiego w kierunku północno-zachodnim dla odcięcia niemieckiego zgrupowania pomorskiego od zachodu.

W związku z tym należało:

— uderzyć na północ wzdłuż toru kolejowego na W. Żabno (Gr. Sabin) — Wierzchowo (Virchow),

— utrzymać na lewym skrzydle Frydląd Pomorski,

— utrzymać na prawym skrzydle Nadarzyce.

W wykonaniu tego 1 d.p. miała pozostać w rejonie Frydlądu Pomorskiego jako osłona lewego skrzydła armii, 2 d.p. + I bryg. panc. + II bryg. art. miały nacierać na Wielkie Żabno; I bryg. kaw., 6 d.p. i 3 d.p. pozostały jako osłona prawego skrzydła, a 4 d.p. + 4 p.cz. c. — w odwodzie armii.

Przebieg działań dnia 11 lutego

1 d.p. Po całkowitym opanowaniu Frydlądu Pomorskiego w nocy z 10 na 11 lutego 2 p.p. przeszedł na południe od miasta i obsadził stanowiska obronne na Körtnitzersee, Königssee, na południowych skrajach lasów Bürger Heide i dalej przez Wilkowo (Wilhelmshof) aż do Henkendorf wyłącznie, ubezpieczając tym samym działania grupy uderzeniowej z kierunku południowego.

1 p.p. wyszedł na zachód od miasta i ubezpieczał z kierunku Alt Lobitz i Orle (Wordel), odpierając kilkakrotnie słabe przeciwuderzenia nieprzyjaciela, które posiadały charakter prób rozpoznania przez walkę.

Tymczasem 3 p.p., który wyszedł z rejonu Hohenstein — Appelwerder, zatrzymany został ze wzgórza 140.0 (na południe od Piecnika). Po zwalczeniu tego oporu — posuwał się na Bronikowo (Brunk) i Alt Prochnow w ciągłych walkach z rozbitymi operacyjnie pomiędzy Piłą a Wałczem, lecz nie wykończonymi taktycznie oddziałami nieprzyjacielskimi, które próbowały przebić się na północ.

Późnym wieczorem 3 p.p. znalazł się swoim III batalionem w Bronikowie, a II-im w Alt Prochnow, gdzie nawiązał łączność z oddziałami 76 d.p. radz. idącymi z Wałcza.

2 d.p. z I bryg. panc. i II br. art. haubic ruszyła do natarcia o godz. 11.00. 5 i 6 p.p. nacierały w kierunku północnym, mając zapewnioną swobodę działania przez 1 d.p., która osłaniała ten ruch od południa. Schodami w lewo posuwał się 4 p.p. Około godz. 13.00 6 p.p. opanował m. Laski (Neu Latzig) odpierając dwukrotnie przeciwnatarcia.

Około godz. 16.00 z lasu i ze wzgórza 156 wyszło silne przeciwnatarcie nieprzyjaciela na III/4 p.p., a więc na tyły nacierającej dywizji.

Nieprzyjaciel przeciął szosę z Frydlądu Pomorskiego na Borujsko (Schönfeld) i usiłował posuwać się dalej na wschód. Wobec tego cały pułk został zatrzymany i zmuszony do zaprzestania natarcia.

Próby opanowania m. Borujsko, jak również m. W. Żabno nie powiodły się. Zostały zatrzymane ogniem broni maszynowej i artylerii z rejonu cegielni i wzgórz leżących pomiędzy W. Żabnem a Będlinem (Neuhof).

I bryg. kaw. utrzymywała łączność pomiędzy prawym skrzydłem 2 d.p. a lewym skrzydłem 6 d.p., odpierając uderzenia piechoty niemieckiej z lasów Będlińskich (Forst Neuhof) i Świerczyńskich (Forst Linichen).

W odwodzie armii tego dnia znajdowała się 4 d.p. w rejonie Appelwerder — Lubno — Piecnik, gotowa wraz z 4 p. czołgów ciężkich do wsparcia natarcia 2 d.p.

Ocena działań dnia 11 lutego

Powodzenie grupy uderzeniowej w dniu 10 lutego i konieczność zmiany kierunku działania spowodowała, że z grupy tej odpadła 1 d.p., której nakazano ubezpieczenie lewego skrzydła armii. Osłabiona grupa uderzeniowa, choć wsparta grupą pancerną, nie była w stanie przebić się na północ przez coraz mocniej zarysowującą się pozycję ryglową nieprzyjaciela, przebiegającą przez Alt Lobitz, Borujsko, W. Żabno, Będlino, Sośnicę, Świerczynę, Nadarzyce, Doderlany.

IV. PRZEJŚCIE DO OBRONY I PRZEGRUPOWANIE DO DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH

(okres od 12 — 28 lutego 1945 r.)

Przełamanie głównej pozycji obronnej „Wału Pomorskiego" i głębokie wdarcie się na tyły w strefę rygla Nadarzyce, Borujsko — Orle zostało dokonane.

W czasie walk zidentyfikowano wiele nowych oddziałów nieprzyjaciela, przybyłych z głębi kraju pośpiesznymi transportami kolejowymi i samochodowymi.

Stan moralny jednostek niemieckich był na ogół jeszcze wysoki. Wprawdzie zdarzały się wypadki (np. pod Lubnem), że większe zespoły (do 1000 ludzi z oficerami) poddawały się bez walki, inne natomiast, chociaż otoczone i rozbite, broniły się, a nawet zachowywały się zaczepnie. Nierzadkie były wypadki niepokojenia tyłowych urządzeń armii, jak to miało na przykład miejsce pod Tarnówką w dniach 12—18 lutego. Różnorodność oddziałów terytorialnych wskazywała jednak na improwizację dowodzenia operacyjnego. Przed frontem 1 armii znajdowały się jednostki niemieckie podlegające prawdopodobnie 10 A.O.K. (10 Armeeoberkommando), gdyż ich podległość operacyjna nie została definitywnie stwierdzona.

Ze strony polskiej cały ten okres zaznaczył się jedną próbą poważniejszych działań zaczepnych, zakończoną jednak niepowodzeniem. Poza tym był to okres przygotowań do ofensywy w kierunku Bałtyku rozpoczętej dnia 1 marca 1945 r.

1 armia, która została mocno nadszarpnięta działaniami od Bydgoszczy aż do Frydlądu, rozciągnięta była na przeszło 60 km frontu, stojąc przed pozycją ryglową, której szkielet stanowiły punkty oporu wzmocnione nawet schronami żelbetonowymi.

Jasne wobec tego było, że przerwanie rygla wymagało czasu. Trzeba było skupić siły do przełamania, zbliżyć podstawy zaopatrzenia i dokonać przegrupowania w związku ze zmianą kierunku działania o 90°.

Przygotowania do wznowienia działań zaczepnych ujmował rozkaz bojowy dowództwa 1 armii nr 0075—0080/OP.

Motywy rozkazu bojowego nr 0075—0080/OP

Zmiana kierunku działania podyktowana była przedę wszystkim konsekwencjami wynikającymi z ogólnego położenia I i II frontu Białoruskiego. Oprócz akcentów uczuciowych, wiążących 1 armię z akcją w kierunku morza, grały tu rolę w pierwszym rzędzie konieczności operacyjne. Rola 1 armii, jako armii działającej na styku dwóch frontów, była niezmiernie ważna. Ze względu zaś na możliwość powstawania luk dowództwo zwrócić musiało baczną uwagę nie tylko na tyły 1 armii, lecz również na tyły skrzydłowych armii obu frontów. Dlatego też 1 armia, choć skrępowana do pewnego stopnia w inicjatywie operacyjnej w szerokich ramach, stosować ją mogła i musiała w granicach swego pasa działania.

Wyrazem tego był rozkaz bojowy nr 0075—0080/OP. z 12 lutego 1945 r. godzina 4.35. Przewidywał on szereg kolejnych działań zaczepnych. Myślą przewodnią było ogólne natarcie całej armii na Złociniec (Falkenburg), z głównym wysiłkiem na lewym skrzydle, gdzie działać miały trzy dywizje piechoty, broń pancerna i większość artylerii w pasie szerokości 10 km. Kawaleria miała się znajdować na styku 2 i 6 d.p., tj. pomiędzy natarciem głównym a pomocniczym.

Akcję rozplanowano na dwie fazy na okres 6 dni, uzależniając ruch prawego skrzydła od wyników i od powodzenia grupy natarcia głównego.

Ogólnie biorąc, „I Faza“ obejmowała natarcia na ograniczone w czasie i określone ściśle w przestrzeni cele, po czym oddziały winny były przejść do obrony. „Faza II“ rozpocząć się miała od momentu przełamania rygla i otwarcia drogi w kierunku morza.

Przebieg działań dnia 12 lutego

1 d.p., wykonując tego dnia w dalszym ciągu zadania osłony całości sił 1 armii, utrzymała 2 p.p. zajęte poprzedniego dnia pozycje.

1 p.p., wsparty dwiema bateriami 13 S.P.A.S., nacierał na Alt Lobitz, bronione silnie przez nieprzyjaciela. Dopiero późnym wieczorem Alt Lobitz zostało opanowane. W czasie tej akcji w rejonie wzgórza 140.0 spotkano się z oddziałami 23 d.p. radz. W nocy z 12 na 13 lutego oddziały 1 p.p. zostały zluzowane przez III/2 p.p. na odcinku Körnitzersee — północno-zachodni skraj Alt Lobitz. Oba pułki, tzn. 1 i 2, zostały z obrony wycofane i przeszły na podstawę wyjściową do działań zaczepnych przewidzianych na dzień 13 lutego, osłonę zaś skrzydła południowo-zachodniego objęły oddziały armii radzieckiej, co nastąpiło już na skutek rozkazu bojowego nr 0075—0080/OP.

3 p.p. zluzował 4 i 5 p.p. (z 2 d.p.) na odcinku Borujsko (Schönfeld) wył. — wzgórze 136.5 (pnc. zach. Frydląd Pomorski).

Luzowanie ukończono o godzinie 20.00.

2 d.p. Lewoskrzydłowy 4 p.p. znajdował się wzdłuż drogi z Frydlądu Pomorskiego na Borujsko frontem na zachód; utrzymywał on łączność z 1 d.p. i ubezpieczał tyły własnej walczącej dywizji. Wieczorem 4 p.p. został zluzowany przez 3 p.p., który przymaszerował w ciągu dnia z Frydlądu Pomorskiego i przedłużył skrzydło 1 d.p.

5 p.p., wsparty dodatkowo 7 pułkiem haubic, ruszył około godziny 11.30 — po krótkim przygotowaniu artyleryjskim — do natarcia na Borujsko. Natarcie to, choć wsparte jeszcze II i III batalionem czołgów z I bryg. panc., posuwało się bardzo wolno.

Wprawdzie III/5 p.p. udało się zająć południowy skraj m. Borujsko, jednak przeciwuderzenie nieprzyjaciela odrzuciło batalion z powrotem na podstawy wyjściowe. Reszta pułku, tzn. I i II batalion, nacierała na W. Żabno i około godz. 14.00 osiągnęła skrzyżowanie drogi z torem kolejowym.

6 p.p., wsparty 9 pułkiem haubic, nacierał na Będlino bez większego powodzenia. Na prawo od niego batalion szkolny nawiązywał łączność z I brygadą kawalerii.

I bryg. kaw. w lasach Świerczyńskich i Będlińskich nawiązywała na lewo łączność z 2 d.p., a na prawo z 6 d.p.

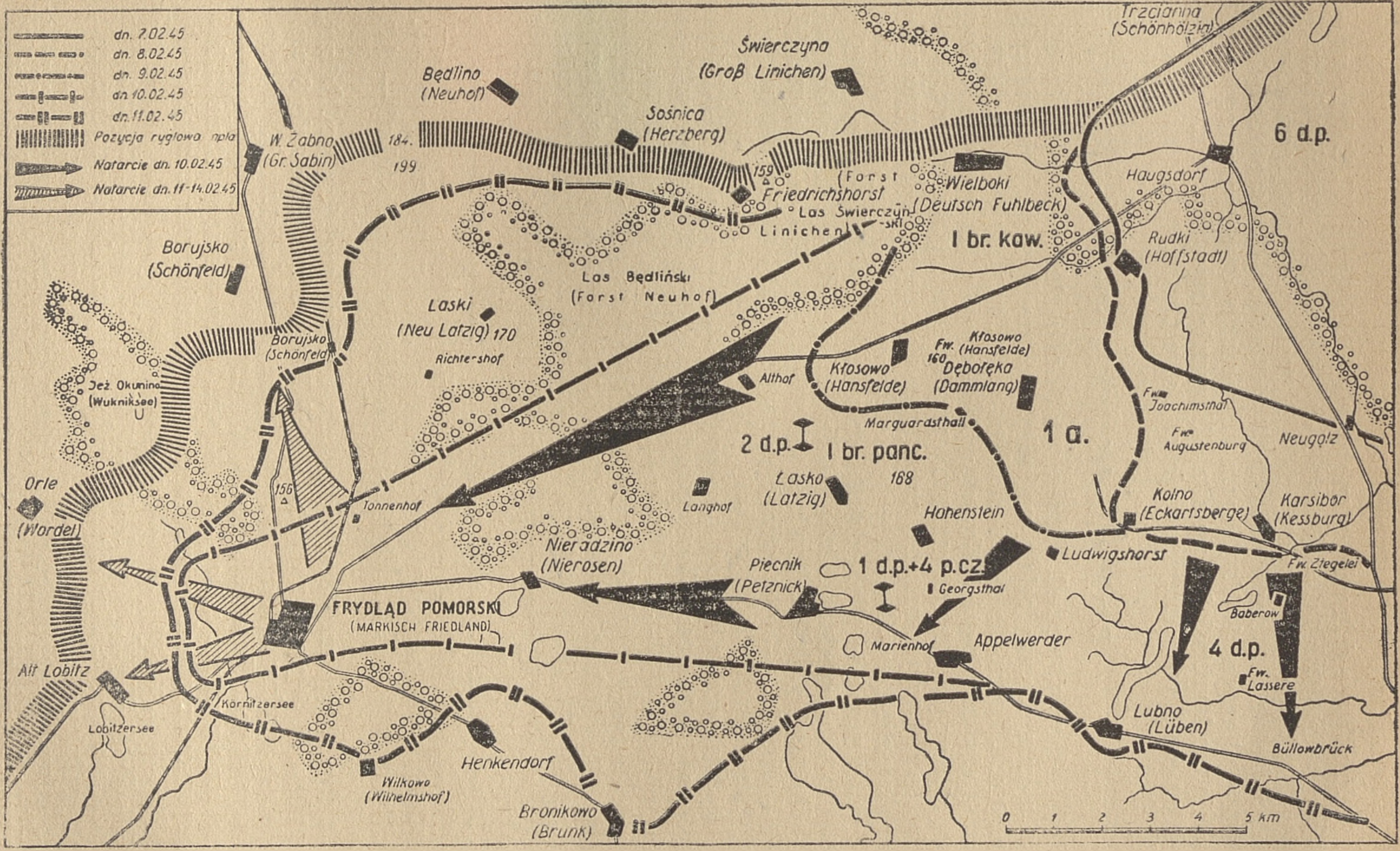
6 d.p. i 3 d.p. na poprzednio zajmowanych odcinkach obrony przegrupowywały się do akcji w dniu 13 lutego.

4 d.p., przewidziana do grupy uderzeniowej lewego skrzydła, pozostawała chwilowo w rejonie m. Piecnik.

4 p. czołgów ciężkich i reszta broni pancernej znajdowała się w trójkącie: Frydląd Pomorski, Richtershof, Nieradzino (Nierosen).

Kwatera Główna 1 armii była w m. Szwecja (Freundenfier), osłaniana przez 7 dywizjon artylerii pancernej, batalion rozpoznawczy i 7 zmotoryzowany batalion saperów.

Miasto Frydląd Pomorski otrzymało silną obronę na wypadek zaatakowania przez broń pancerną nieprzyjaciela. Zadanie obrony spełniał 20 pułk artylerii przeciwpancernej.



Szkic 3. Postępy działań 1 armii w czasie od dn. 7.02. do 11.02.1943 r.

Ocena działań w dniu 12 lutego

Odśrodkowe działania zaczepne na Alt Lobitz i W. Żabno uważać można jedynie za miejscowe próby określenia przebiegu przedniego skraju pozycji nieprzyjaciela i sprawdzenie natężenia obrony na przyszłym głównym kierunku natarcia. Niepowodzenie pod miastem Borujsko i W. Żabnem utwierdzało w przypuszczeniu, że właśnie ten kierunek będzie silnie i czynnie broniony, oraz wskazywało na możliwość przejściowego ustalenia frontu.

Przebieg działań dnia 13 lutego

Nieprzyjaciel. Przez walkę stwierdzono narastanie silnego oporu nieprzyjaciela na zajętych przez niego stanowiskach obronnych. Sąsiednie armie radzieckie podały, że na ich odcinkach zaobserwowano również skrzepnięcie obrony, a ponadto ujawniono kilka nowych wielkich jednostek przybyłych z głębi Rzeszy. Specjalnie silnie zarysowało się narastanie sił nieprzyjaciela na północnym skrzydle 1 armii.

Wiadomości te stwierdzone przez oddział wywiadowczy sztabu frontu narzucały dowództwu 1 armii ostrożność w przyszłych operacjach, zbyt głębokie bowiem wysunięcie się 1 armii na zachód w stosunku do sąsiadów narazić ją mogło na niebezpieczeństwo operacyjnego zagrożenia jej tyłów.

1 d.p. wraz z 4 p.cz.c. rozpoczęła natarcie o godz. 10.00, lecz z miejsca napotkała silny opór nieprzyjaciela, który sprawił, że posuwanie się 1 d.p. odbywało się w tempie bardzo powolnym.

Pod wieczór dywizja osiągnęła: 3 p.p. swoim II i III batalionem od jeziora Okunino (Wuknik) do południowego skraju wsi Borujsko; I/3 p.p w rejonie wzgórza 156,3 (na północ od Frydlądu Pomorskiego). 1 p.p. + 2 komp. czołgów c. + 4 pułk art. panc. S.U. 85 w całości rozwinęły się od Marienhof do Schloss B. 158.

2 p.p. jednym batalionem (I) w Alt Lobitz, reszta w odwodzie dywizyjnym we Frydlądzie Pomorskim.

Osłonę południowego skrzydła armii zapewniały oddziały 61 armii radzieckiej na linii Kortnitzersee, Wilkowo, Henkendorf — Alt Prochnow.

2 d.p. i 5 p.p. znajdowały się około 2 km na wschód od m. Żabno; na prawo od 5 p.p. a na południe od Będlina znajdował się 6 p.p. i batalion szkolny dywizji. Oba pułki nie prowadziły tego dnia działań zaczepnych. Rejon stanowisk artylerii II brygady haubic znajdował się na północ od m. Laski, 4 p.p., który w nocy z 12 na 13 lutego przemaszerował z lewego skrzydła swej dywizji, znalazł się rano w lasach na południe od m. Sośnica i Friedrichshorst. Po południu pułk ruszył do natarcia wsparty II batalionem czołgów i 7 pułkiem haubic. Natarcie posuwało się wolno, ale z powodzeniem. Około godziny 17.00 obie miejscowości zostały zajęte. Uruchomione silne odwody nieprzyjaciela z bronią pancerną przeciwuderzały czterokrotnie ze wzgórza 159 (północny wschód od Friedrichshorst)

oraz z rejonu na północ od Sośnicy, czym zmusiły pułk do wycofania się na podstawy wyjściowe.

I bryg. kaw. walczyła od godz. 11.00 o m. Wielboki, gdzie nieprzyjaciel przeciwnacierał na lewe skrzydło 6 d.p. W miejscowości tej nieprzyjaciel okrążył część 2 pułku ułanów. Po zaciętej walce trwającej kilka godzin brygada odzyskała miejscowość i uwolniła o godz. 15.00 okrążony pułk.

6 d.p. zajęła podstawę wyjściową do natarcia, jednak nie nacierała; działania jej ograniczały się do odparcia uderzeń nieprzyjacielskich na jej styk z I bryg. kaw., do umacniania zajętego terenu i do wysłania rozpoznania.

3 d.p. zajęła o godz. 6.00 podstawę wyjściową do natarcia. O godz. 7.00 grupa wydzielona z 9 p.p. opanowała przez zaskoczenie zachodni brzeg rz. Pilawy, gdzie wzięto do niewoli kilku Niemców. W godzinę później grupa ta została przeciwnatarciem odrzucona, ponosząc przy tym dotkliwe straty, szczególnie w kadrze dowódców. Zginął m. in. dowódca 9 p.p.

Również I/7 p.p. usiłował o 15.30 forsować rzekę w rejonie na północ od m. Doderlany, jednak spotkał go los 9 p.p. Dzień ten był dla 3 d.p. niepomyślny.

4 d.p. w rejonie Piecnik — Appelwerder pozostawała w odwodzie; równocześnie zajęta była likwidacją luźnych grup nieprzyjaciela kryjących się w lasach.

Ocena działań dnia 13 lutego

W wyniku walk poprzednich dni szerokość frontu 1 armii wzrosła do przeszło 60 km. Okazało się, że 1 armia stoi przed ufortyfikowaną pozycją ryglową, która — po przełamaniu „Wału Pomorskiego" — tworzyła ostatnią zaporę powstrzymującą.

Aktywność i gromadzenie sił przez nieprzyjaciela zmuszały do szerokiego nasycenia frontu jednostkami piechoty, co znów sprzeczne było z zasadą jednoczenia sił do działań zaczepnych. Temu przede wszystkim należy przypisać niepowodzenie w dniu 13 lutego i dalszy okres parodniowego zastoju akcji.

Niepokojenie tyłów 1 armii

Z końcem stycznia i w pierwszych dniach lutego rozbite zostało ugrupowanie niemieckie pod Piłą przez silne zagony wojsk radzieckich 2 a. panc. i 47 a. Zagony te, wykonując głęboką operację odcinającą Prusy Zachodnie, parły do Odry.

Rozbite operacyjnie, lecz żywotne jeszcze taktycznie oddziały niemieckie po przejściu zagonu zapadły w lasach Płytnickich (Plietnitzer Forst) i na południe od m. Tarnówka (szkic z cz. I artykułu, „Bellona" nr 4). Droga na północ w czasie od 1 do 10 lutego zamknięta była przez oddziały liniowe 1 armii, posuwające się na zachód po osi Więcbork — Złotów — Jastrowie — Szwecja.

Dopiero gdy po 10 lutego w rejonie Tarnówka — Złotów — Jastrowie — Radawnica znalazły się jedynie jednostki tyłowe 1 armii, nieprzyjacielskie zgrupowania taktyczne próbowały wykorzystać tę sprzyjającą okoliczność, wydostać się na północ, gdzie skrzepła już niemiecka obrona rygla Nadarzyce — Borujsko — Frydląd. Pomorskie oddziały nieprzyjacielskie posiadały warunki przedostania się przez tyłowe tereny 1 armii, słabo obsadzone wojskami liniowymi.

Charakterystyczne jest, że wszystkie podejmowane w tym czasie przez nieprzyjaciela próby wydostania się z matni posiadały charakter działań czynnych, a nie jedynie biernych. Oddziały niemieckie nie tylko uchodziły z okrążenia, lecz przy każdej nadarzającej się okazji, posuwając się na północ, uderzały na słabe miejscowe załogi i niszczyły magazyny i składy.

Sprawiało to początkowo wrażenie jakiegoś poważniejszego, zorganizowanego operacyjnie działania na tyły 1 armii. W rzeczywistości zaś były to ze strony nieprzyjaciela jedynie rozpaczliwe wysiłki przedostania się do swoich, kierowane jednak i prowadzone planowo.

Działania pojedynczych małych oddziałów niemieckich rozpoczęły się jednocześnie na dość szerokiej przestrzeni pomiędzy Złotowem a Jastrowiem, stwarzając zaskoczenie taktyczne napadniętych jednostek własnych, niepokojące przede wszystkim kwatermistrza 1 armii, gdyż działanie wrogich grup mogło mieć ujemny wpływ na operacje wielkich jednostek zaawansowanych w działaniach zaczepnych. Utrudniony już i tak przez wpływy atmosferyczne i zbytnie wyciągnięcie się linii komunikacyjnych dowóz zaopatrzenia i amunicji mógł być jeszcze poważniej zmniejszony przez niepewność i niepokój na tyłach.

Już dnia 12 lutego zaatakowano tyły 1 d.p. pod Langhof (północny zachód Piecnik). Tego samego dnia około południa oddział nieprzyjacielski wsparty artylerią napadł na magazyny umieszczone na stacji kolejowej Węgierce (Wengerz). Słaba załoga była bezsilna wobec zaskoczenia.

Dnia 13 lutego ukazała się pod Jastrowiem silna grupa nieprzyjaciela wraz z artylerią, która również próbowała przedostać się na północ. W mieście znajdował się batalion zdobyczy wojennych, zajęty sortowaniem sprzętu, oraz wielu oficerów i szeregowych WP, zwolnionych z obozu jeńców z Kłomina. Wywiązała się walka, w wyniku której nieprzyjaciel miasta nie zajął, miał natomiast zabitych, batalion zaś wziął do niewoli 60 żołnierzy niemieckich. Poza tym w kilku innych miejscowościach ukazały się małe oddziały nieprzyjaciela, które, nie spotykając na swej drodze oporu, posuwały się na północ.

Tego samego dnia również większa grupa niemiecka z czołgami zniszczyła obronę załogi składów amunicyjnych 1 armii w Tarnówce i opanowała składy. Akcja ta, wymierzona już bezpośrednio w nerw 1 armii i zagrażająca wykonaniu przez nią zadania, spotkała

się ze zorganizowanym i szybkim przeciwdziałaniem ze strony polskiej.

Z odwodu armii w m. Szwecja został skierowany samodzielny batalion rozpoznawczy + dyon art. panc. SU 57 do likwidacji nieprzyjaciela i przybył do lasu (2 km płd.-zach. Tarnówka) dnia 14 lutego, gdzie z miejsca wywiązały się walki rozpoznawcze. Dostępu do wsi broniła silna nieprzyjacielska broń ppanc., której ofiarą padł nawet nasz czołg rozpoznawczy z załogą. Do wieczora udało się własnym oddziałom wedrzeć do połowy wsi. Drugiej części wsi nieprzyjaciel bronił usilnie i osłaniał wycofanie się swego dużego zgrupowania na północ.

Od rana do południa dnia 15 lutego trwała walka, pomyślna w wyniku dla interweniującej grupy pancernej. Udało się opanować całą miejscowość Tarnówka. Około godz. 17.00 nieprzyjaciel ponowił natarcie, które jednak zostało definitywnie odparte.

16 lutego własna grupa likwidacyjna uderzyła na zajęte od kilku dni przez nieprzyjaciela składy amunicyjne i wieczorem odebrała je. Składy były już częściowo zniszczone, a reszta zaminowana. Na szczęście nie zdążyli ich Niemcy wysadzić w powietrze. Resztki nieprzyjaciela w rejonie Tarnówka likwidowano jeszcze 17 i 18 lutego.

* * *

Działanie czynne rozbitych jednostek niemieckich było możliwe ze względu na dalekie zagony broni pancernej i zmotoryzowanej.

Zagon pancerno-motorowy po przełamaniu lokalnej obrony posuwał się naprzód bez oglądania się na tyły swoje lub sąsiednich jednostek, mając przed oczyma jedynie cel operacyjny, położony zwykle na głębokich tyłach nieprzyjaciela.

Zastosowana przeciwakcja odwodowych lotnych związków pancerno-motorowych była celowa, szybka i decydująca, gdyż w przeciągu paru dni potrafiła sparaliżować próby przebicia się nieprzyjaciela i przywróciła porządek na liniach komunikacyjnych.

Działania w okresie od 14 do 18 lutego włącznie

Na lewym skrzydle 1 d.p. przy udziale I/5 p.p. z 2 d.p. rusza do natarcia dnia 14 lutego na Borujsko, jednak bez powodzenia. Kilkakrotne przeciwuderzenia nieprzyjaciela zmuszają ją do powrotu na podstawy wyjściowe. Okres do 18 lutego wykorzystany był na przygotowanie odcinków do obrony, na przeprowadzenie zwiadów i rozpoznanie stanowisk nieprzyjacielskich.

W ślad za rozkazem bojowym 0075—0080 z 12 lutego wydał dowódca 1 armii nowy rozkaz bojowy nr 0081—0085 z 17 lutego godzina 12.30, regulujący dalsze działania armii na dzień 19 lutego. Równocześnie przewidując walki w miastach przesyła „Wytyczne Dowództwa I frontu Białoruskiego o przygotowaniu i prowadzeniu walk o wielkie miasta w Niemczech".

Rozkaz 0081—0085 przedłużał odcinek 3 d.p., przesuwał nieco na zachód odcinek 6 d.p., ścieśniał odcinek I bryg. kawalerii, pozostawiając zadania i kierunki uderzeń na ogół te same co w rozkazie z dnia 12 lutego.

Wsparcie artylerii było wystarczające i zgodne z ogólnym planem działania. Grupa natarcia głównego rozporządzała trzema brygadami artylerii armii oraz jednym pułkiem moździerzy armii; grupa natarcia pomocniczego rozporządzała jedną brygadą artylerii armii. W ruchomym odwodzie dowódcy artylerii armii pozostała jedna brygada artylerii przeciwpancernej.

Przebieg działań w dniu 19 lutego

Na lewym skrzydle rozpoczął walki o Borujsko 3 p.p. z 1 d.p., podsuwając się w bezpośrednie pobliże wsi. Reszta pułków dywizji nie przygotowała się należycie, ani nie zgrała z oddziałami wzmocnienia, co spowodowało załamanie się natarcia 3 p.p. na silnie umocnione pozycje. 2 d.p. wraz z czołgami z wielkim trudem posuwała się częścią sił na W. Żabno, a równocześnie drugą częścią rozbieżnie na Będlino. W nocy z 19 na 20 lutego dywizja ponownie przeszła do obrony na zajętych stanowiskach.

I bryg. kaw. rozpoczęła natarcie przy wsparciu artylerii o godzinie 10.00. W czasie natarcia małe grupy nieprzyjaciela cofały się na północ stawiając jedynie słaby opór. W pewnym momencie, gdy własne pociski artyleryjskie rozrywały się na odległości około 200 m przed oddziałami nacierającymi, dowódca 4 szwadronu powstrzymał natarcie swego oddziału obawiając się strat od własnej artylerii. 3 szwadron 2 p. uł. widząc zatrzymujące się natarcie 4 szwadronu również wstrzymał dalszy ruch naprzód i znalazł się na odkrytym polu w terenie nie nadającym się do obrony.

Nieprzyjaciel wykorzystał dogodny dla siebie moment niezdecydowania ze strony polskiej i przeszedł do przeciwuderzenia powstrzymując dalsze natarcie.

W tym czasie reszta 2 p. uł. zajęła folwark na południe od m. Sośnica i posuwała się w kierunku toru kolejowego. 3 p. uł. doszedł do południowo-zachodniego skraju m. Sośnica, lecz z powodu silnego ognia nie mógł posuwać się dalej.

Po zapadnięciu zmroku brygada wycofała się na podstawę wyjściową, obawiając się zagrożenia ze skrzydła, gdyż oddziały 2 i 6 d.p. nie znajdowały się na równej wysokości z brygadą, pozostawiając nieprzyjacielowi możliwość manewru skrzydłowego.

Również 6 d.p. rozpoczęła słabe natarcie 16 pułkiem piechoty i to bez powodzenia. Przyczyny tego leżały w spóźnionym zluzowaniu 18 p.p. przez 3 d.p.

W wyniku całodziennych walk dywizja pozostała na podstawach wyjściowych. 3 d.p. uzależniona była w swej akcji od ruchu w przód i zajęcia pewnych określonych terenów przez 6 d.p. Ponieważ to nie nastąpiło, 3 d.p. pozostała w obronie I bryg. panc.

Piechota na niektórych odcinkach posuwała się zbyt wolno za czołgami, które wychodząc daleko w przód i nie mając do tego wsparcia artylerii precyzyjnie strzelającej były narażone na bezpośredni pojedynek z najnowocześniejszym sprzętem nieprzyjaciela. Dnia tego traci brygada 11 czołgów zniszczonych lub uszkodzonych nie osiągając poważniejszego sukcesu terenowego.

4 p. cz. c. Pułk zebrany był o godz. 8.00 w lesie, 1 km na płd. wsch. od W. Żabna i na południe od Będlina. Od godz. 10.00 pułk ogniem swoich dział wspierał posuwanie się I bryg. panc. i 4 p.p. na Wierzchowo. Natarcie to posuwało się b. wolno, a gdy dochodziło do południowego skraju W. Żabna, nastąpiło przeciwnatarcie wsparte silnie czołgami i artylerią, wskutek czego oddziały własne ponosić zaczęły duże straty.

Artyleria pancerna S.U.85, która podtrzymywała ogniem I bryg. panc., zaczęła się cofać. Odległość pomiędzy czołgami, walczącymi w odosobnieniu z natarciem nieprzyjaciela, a własną piechotą wzrosła do 1,5 km i piechota 4 i 6 p.p., bezpośrednio zaatakowana przez nieprzyjaciela, zaczęła się cofać. Wprowadzone odwody piechoty i czołgów ciężkich przywróciły porządek.

Ogólna ocena działań dnia 19 lutego

Przyczyny niepowodzenia natarcia 1 armii leżały przede wszystkim:

— w niedostatecznym zmasowaniu grup uderzeniowych,

— w kordonowym rozciągnięciu się 6 d.p., a przede wszystkim 3 d.p.,

— w niewykonaniu luzowania nakazanego przez dowódcę,

— w nieskoordynowaniu akcji piechoty, broni pancernej i artylerii.

Jeżeli do tych błędów dodamy, że w dniach poprzedzających natarcie zaobserwowano wydatny napływ rezerw nieprzyjaciela, zwiększoną działalność lotnictwa obserwacyjnego i bombowego oraz stwierdzono silne skrzepnięcie obrony — przyczyny niepowodzenia z dnia 19 lutego stają się w pełni zrozumiałe.

V. WALKI POZYCYJNE I PRZYGOTOWANIE DO OFENSYWY

Po nieudanym natarciu dnia 19 lutego jednostki 1 armii przeszły do obrony zajmowanych stanowisk ulepszając je pod względem technicznym. W tym czasie prowadzono zwykłe walki pozycyjne przygotowując się do ofensywy.

Nieprzyjaciel również nie wykazywał większej aktywności. Jednak silna obrona rygla Nadarzyce—Sośnica—W. Żabno—Borujsko—Orle, zwłaszcza na odcinku północnym, oraz narastanie sił nieprzyjaciela wymagały pomimo wszystko ostrożności i przewidywań na wypadek lokalnego zwrotu zaczepnego. Wobec dość głębokiego wdar-

cia się 1 armii w kierunku zachodnim w stosunku do prawego sąsiada, o czym już poprzednio była mowa, możliwość takiego zwrotu zaczepnego ze strony nieprzyjaciela istniała i przeciwko takiej możliwości wydany został przez dowódcę 1 armii szereg zarządzeń.

Do najistotniejszych należało utworzenie w drugim rzucie armii własnej pozycji przeciwpancernej, obsadzonej przez 4 d.p. i VI bryg. kaw., która w tym celu przekazała swój odcinek 2 i 6 d.p. i przeszła do rejonu Neugolz — Joachimsthal, gdzie bezzwłocznie przystąpiła do prac fortyfikacyjnych.

4 d.p. budowała swój odcinek frontem na północ na ogólnej linii Piecnik—Langhof—Alt Latzig—Marquardsthal—Dębołęka i w Joachimsthalu łączyła się z I bryg. kaw.

Stan ten trwał do 28 lutego włącznie. Dopiero pierwsze dni marca przyniosły gwałtowną zmianę, gdy 1 armia przebijając wylot w ryglu pod Borujskiem — W. Żabnem rozpoczęła ofensywę do morza zakończoną w rejonie na południe od Kołobrzega.

„Ofensywa do morza“ będzie tematem następnego artykułu.

Płk dypl. R. SIDORSKI

O RACJONALNĄ ODBUDOWĘ GOSPODARKI LEŚNEJ W ODRODZONEJ POLSCE

Przed 1939 r. byliśmy jednym z poważniejszych w Europie eksporterów drewna. Nasz eksport drewna i wyrobów drzewnych wynosił:

w r. 1928 — 4.888.000 ton, o wartości 589 mil. zł
w r. 1932 — 1.043.000 „ „ 119 „ „
w r. 1934 — 1.983.000 „ „ 177 „ „
w r. 1935 — 1.731.000 „ „ 155 „ „
w r. 1936 — 1.676.000 „ „ 163 „ „
w r. 1937 — 1.693.000 „ „ 199 „ „

Eksport drewna stał na pierwszym miejscu w naszym handlu zagranicznym i stanowił w 1939 r. 16,7% wartości naszego eksportu.

Dopiero po drewnie szedł węgiel z 11.003.000 ton w 1937 r., stanowiąc 15,5% wartości naszego eksportu na sumę 185 mil. zł.

Importowaliśmy natomiast papier i celulozę:

w r. 1928 — 71.000 tys. ton wartości 67 mil. zł
w r. 1932 — 31.000 „ „ „ 24 „ „
w r. 1936 — 40.000 „ „ „ 19 „ „
w r. 1937 — 56.000 „ „ „ 26 „ „

Import przetworzonego drewna wynosił w 1937 r. zaledwie 2,1% naszego eksportu. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że za tonę masy drzewnej przerobionej za granicą na produkt przemysłowy płaciliśmy 4 razy więcej, niż otrzymywaliśmy przeciętnie za 1 tonę eksportowanego drewna.

Polska eksportowała swe drewno do następujących państw i eksport wynosił w tysiącach ton:

	W r. 1932	1935	1936	1937
Do Anglii	35.4	62.1	72.8	89.2
„ Niemiec	12.8	26.9	30.6	36.0
„ Holandii	15.9	15.4	14.3	20.8
„ Belgii	17.7	8.9	11.0	8.6
„ Palestyny	0.8	7.0	3.4	5.0

Eksport naszego drewna wykazywał tendencję wzrastającą, co wskazywało na to, że w państwach zachodnio-europejskich drewno polskie było towarem poszukiwanym i pożądanym, o jakości od dawna znanej i ustalonej.

* * *

Należałoby się zastanowić, czy gospodarowaliśmy naszymi leśnymi zasobami należycie i czy nie eksportowaliśmy ich zbyt intensywnie, ze szkodą dla gospodarstwa narodowego i stratą dla przyszłych pokoleń.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego Polska posiadała na dzień 1.01.1937 r.:

lasów państwowych	3.195,6 tys. ha
nie państwowych, a więc prywatnych, samorządowych i innych	5.298 ,, ,,
Razem:	8.493,6 tys. ha,

co stanowiło 21,9% ogólnej powierzchni kraju.

Do roku 1936 włącznie zmiany powierzchni lasów dokonywały się wybitnie na niekorzyść zalesionej powierzchni kraju, gdyż do tego czasu ubyło w lasach państwowych . . 53,5 tys. ha

,, ,, prywatnych	809,7 tys. ha
Razem:	863,2 tys. ha

W ciągu 17 lat powierzchnia lasów skurczyła się o ponad 10% stanu objętego po zaborcach.

Faktyczny ubytek powierzchni leśnej był nieco mniejszy, gdyż zalesiono nowych terenów w lasach państwowych 34,3 tys. ha

,, ,, ,, ,, prywatnych	149,8 tys. ha
zalesiono razem	184,1 tys. ha

Bezwzględny ubytek przestrzeni leśnej w ciągu 17 lat wyniósł zatem 679,1 tys. ha, przeciętnie 40 tys. ha rocznie.

Nie mogąc na drodze normalnego ustawodawstwa zapobiec kurczeniu się powierzchni zalesionej, władze wojskowe wydały w r. 1934 ,,Instrukcję o ochronie lasów". Instrukcja ta wychodząc z potrzeb obronności Państwa dzieliła lasy na 3 kategorie:

1. lasy pasa granicznego i rejonów fortecznych,
2. ,, zastrzeżone o ograniczonej eksploatacji,
3. ,, inne o dowolnej eksploatacji.

W lasach 1 kategorii gospodarka była dostosowana wyłącznie do potrzeb wojskowych, w lasach 2 kategorii na wyrąb musiano otrzymać zezwolenie władz administracji publicznej, które zależało od zgody zainteresowanego inspektoratu armii.

Instrukcja ta może w pewnym choćby stopniu zahamowałaby tempo ubytku przestrzeni leśnej, gdyby była stosowana na całym

obszarze Państwa i gdyby do planu operacyjnego dostosowano plan ochrony (zachowania) lasów oraz nowych zalesień.

Istniał niestety od r. 1923 przy ówczesnej koncepcji operacyjnej tylko jeden plan mob. „W" (wschód), skierowany przeciw Związkowi Radzieckiemu, który uważany był za jedynego przeciwnika. Natomiast plan „Z" (zachód), opracowany w r. 1937, wszedł w życie dopiero z dniem 1.04.1938 r. i faktycznie nie był nigdy realizowany.

W myśl tej instrukcji ograniczono znacznie wyręby lasów w pasie pogranicznym na wschodzie oraz w rejonach ufortyfikowanych, uzależniając te wyręby całkowicie od decyzji władz wojskowych, które takich zezwoleń udzielały tylko w wyjątkowych wypadkach. Na zachowaniu lasów i na nowych zalesieniach w centrum Polski i na jej ówczesnych ziemiach zachodnich instrukcja ta się nie odbiła, gdyż rządzący w Polsce obóz sanacyjny ciągle uważał Niemcy hitlerowskie za rozbrojone i niezdolne do podjęcia nowej wojny. Wierzono przy tym święcie, że Niemcy hitlerowskie dochowają paktu o nieagresji.

Nie bardzo liczono się również z wojną lotniczą. Tymczasem w toku wojny lotniczej istnienie lasów daje jedyną możliwość zebrania i ukrycia oddziałów, składów i środków transportu.

O tym, do czego doprowadziła nadmierna eksploatacja lasów, świadczy fakt, że dowódca saperów zmuszony był wydać przed wojną instrukcję o budowie mostów polowych z „drągowiny", tj. z drzew młodych, materiału najczęściej spotykanego w naszych lasach. Instrukcja ta została podyktowana obawą, że w razie konieczności budowy mostu może w pobliżu zabraknąć odpowiednio grubego materiału. Fakt ten świadczył dobitnie, że nasze lasy były już dostatecznie wyeksploatowane z tak pożądanej na rynkach zagranicznych grubizny, skoro mogło jej braknąć na miejscu dla własnych potrzeb wojennych.

Lasy nasze, oprócz kurczenia się o 40 tys. ha rocznie, wykazywały za szybki ubytek starszych drzewostanów, co działo się z uszczerbkiem majątku narodowego, ze szkodą dla przyszłych pokoleń i dla obronności Państwa.

Było w tym niewątpliwie niemało zamaskowanego wpływu licznych w kraju agentów niemieckich, jak również dużo winy rządzącego w Polsce obozu politycznego, któremu obce były zasady racjonalnej gospodarki leśnej prowadzonej w interesie państwa.

* * *

Rozpatrzmy, jak wyglądała Polska w r. 1937 pod względem eksploatacji masy drewna i zalesionej powierzchni na tle innych państw.

Powierzchnia i eksploatacja lasów wynosiła: *)

PAŃSTWO	Powierzchnia lasów			Wyrąb roczny grubizny		
	Lata	W tysiącach ha	W % ogólnej powierzchni	Lata	Ogółem (w tysiącach m³)	W tym drewno użytkowe (w tysiącach m³)
ZSRR	1933	946.906	44.7	1935	205.700	113.900
Kanada	1928	298.221	32.8	1930	86.563	59.261
Stany Zjedn. A.P. .	1930	200.677	26.1	1930	—	61.474
Finlandia	1921–24	25.264	73.5	1935	38.600	—
Szwecja	1923–29	23.181	56.5	1932	34.000	21.900
Japonia	1930	23.023	60.2	1930	64.507	13.269
Niemcy	1935	12.948	27.5	1934–36	49.900	33.700
Francja	1934	10.559	19.2	1932	25.400	7.000
Polska	1936	8.536	22.0	1936	17.000	
Jugosławia . . .	1935	7 642	30.6	1936	16.000	6.500
Norwegia	1919–32	7.629	24.7	1920–26	9.000	6.328
Rumunia	1929	7.134	24.2	1933	16.568	7.142
Włochy	1935	5.808	18.7	1934–36	8.746	3.041
Czechosłowacja . .	1930	4.643	33.0	1929–30	18.216	11.587
Bułgaria	1933	2 971	28.8	1933	2.472	659
Szwajcaria	1935	1.004	24.3	1934	3.000	1.400

Widzimy, że silniejsze zalesienie w Europie wykazują kraje północne, jak Finlandia, Szwecja oraz Związek Radziecki w swej północnej części europejskiej, podczas gdy część południowa z powodu charakteru stepowego do kultury leśnej nie nadaje się. (Przeciętne zalesienie dla części europejskiej Zw. Radzieckiego wynosi 24%). Poza tym Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Niemcy. Słabiej natomiast od Polski — poza Francją i Włochami były zalesione:

Belgia 17% powierzchni kraju
Holandia 6% ,, ,,
Anglia 5% ,, ,,

Najsłabsze zalesienie wykazuje Irlandia, bo tylko 1,3% powierzchni, co spowodowane jest bardzo intensywnym rolniczym wykorzystaniem przestrzeni w tym kraju.

Pomimo że należeliśmy już przed wojną do krajów uboższych w drzewo, eksploatowaliśmy drewno nasze bez oglądania się na przyszłość.

Eksportowaliśmy je do krajów uboższych od nas w drzewo (Anglia, Holandia, Belgia), gdyż tani transport morski i małe odległości umożliwiały naszemu drewnu na rynkach tych państw

¹) Dane z „Annuaire Internationale de Statistique Forestiere", Rzym 1936

konkurencję z drewnem sprowadzanym z krajów pozaeuropejskich. Prócz tego eksportowaliśmy nasze drewno do bogatszych od nas w drewno Niemiec, które z powodu wysokiego uprzemysłowienia kraju miały bardzo duże zapotrzebowanie drewna i, pomimo swych 27% zalesienia kraju, około 1/3 swego rocznego zapotrzebowania pokrywały z importu.

Stan zalesienia poszczególnych kontynentów wynosi:

w Afryce	11%
w Australii	12%
w Azji	20%
w Europie	25%
w Ameryce Pnc. . . .	25%
w „ Płd. . . .	46%

Widzimy, że należeliśmy już raczej do państw ubogich w drewno i staliśmy o 3% poniżej przeciętnego zalesienia Europy.

Zasoby leśne naszego globu oceniano przed wojną na ponad 3 biliony ha, z czego przypadało na ważniejsze państwa leśne:

PAŃSTWO	mil. ha	% ogólnej powierzchni lasu
Związek Radziecki	949	30.0
Imperium Brytyjskie	636	20.0
Brazylia	405	13.4
St. Zjednoczone A. P.	277	8.3
Francja z koloniami	117	3 9
Argentyna	107	3.5
Holandia z koloniami	105	3.5
Peru	77	2.3
Belgia z koloniami	74	2 3
Kolumbia	61	1.8
Boliwia	52	1.6
Venezuela	42	1.3
Japonia	36	1.1
Meksyk	23	0.7
Szwecja	23	0.7
Finlandia	20	0.7
Paragwaj	15	0.5
Syjam	14.1	0.5
Portugalia z koloniami	14.1	0.5
Persja	12.9	0.4
Niemcy	12.5	0.4
Chile	12.1	0.4
Honduras	9.7	0.3
Nikaragua	8 9	0.3
Polska w r. 1927	**8.9**	**0.3**

PAŃSTWO	mil. ha	% ogólnej powierzchni lasu
Rumunia	8.9	0.3
Hiszpania z koloniami	8.5	0.3
Guatemala	8.1	0.3
Turcja	6.9	0.2
Jugosławia	6.9	0.2
Norwegia	6.9	0.2
Polska w r. 1947	**6.8**	**0.2**
Włochy z koloniami	6.6	0.2
Liberia	6.5	0.2
Abisynia	5.3	0.2
Kuba	5.3	0.2
Panama	4.9	0 2
St. Domingo	4.0	0.1
Costarika	3.6	0.1
Austria	3.2	0.1
Bułgaria	3.2	0.1

Z zasobami naszych drzewostanów spadliśmy obecnie do poziomu b. ubogich Włoch, które w braku drzewa jeszcze przed wojną światową zmuszone były stosować podkłady kolejowe z betonu.

Nie może być zatem w Polsce mowy na długie lata o jakimkolwiek eksporcie drewna, którym musimy bardzo oszczędnie gospodarzyć. Wobec zniszczeń wojennych i dużego zapotrzebowania drewna do odbudowy kraju pewną część zapotrzebowania musimy pokryć drogą importu, względnie przez użycie odpowiednich materiałów zastępczych, do produkcji których zmusza nas obecny stan lasów i potrzeby bieżącego okresu.

* * *

Jakie były przyczyny tak opłakanego stanu naszych zasobów drzewnych?

Statystyki z gospodarki w lasach prywatnych nie posiadamy. Natomiast ze statystyki dokonanych wyrębów i zalesień w lasach państwowych wynika, że:

w r. 1930	wyrąbano	28.5 tys. ha,	zalesiono	47.1 tys. ha
„ „ 1931	„	24.2 „ „	„	69.7 „ „
„ „ 1932	„	22.0 „ „	„	42.0 „ „
„ „ 1933	„	23.2 „ „	„	35.8 „ „
„ „ 1934	„	25.7 „ „	„	33.4 „ „
„ „ 1935	„	25.2 „ „	„	32.8 „ „
„ „ 1936	„	24.9 „ „	„	35.8 „ „
„ „ 1937	„	23.1 „ „	„	33.8 „ „
Razem	wyrąbano	196.8 tys. ha,	zalesiono	330.4 tys. ha,

czyli *w ciągu 8 lat przybyło w lasach państwowych 133.6 tys. ha zalesień, a drzewostany były eksploatowane równomiernie i racjonalnie, przeciętnie po 24.6 tys. ha rocznie.* Powyższa przeciętna przestrzeń eksploatowana w lasach państwowych dostarczała masy drzewnej w milionach m³:

Rodzaj drewna	W r. 1935	W r. 1936	W r. 1937
Użytkowe . . .	4.5	4.7	5.4
Opałowe . . .	3.3	3.2	3.2
Drobnica . . .	1.0	1.1	1.2
Karpina . . .	0.2	0.2	0.1
Razem . .	9.0	9.2	9.9

czyli przeciętnie *po 9.4 mil. m³ rocznie.*

Te dane mogą nam posłużyć za punkt wyjścia przy ustaleniu wyrębów w lasach prywatnych, tak pod względem masy jak i przestrzeni rębnej.

W lasach prywatnych bowiem istnieją jeśli nie analogiczne, to w każdym razie bardzo podobne i bardzo zbliżone do lasów państwowych warunki glebowe i klimatyczne, które powinny dać analogiczny procent rocznego przyrostu masy drzewnej. Przyrost ten powinien dać podobny procentowy obraz w rodzajach eksploatowanego drewna oraz w ilości dostarczonej masy drzewnej.

Lasy państwowe o obszarze 3.195,6 tys. ha dawały w latach 1935—1937 przeciętnie po 9,4 mil. m³ masy drzewnej z wyrębów o przestrzeni 24,6 tys. ha. Lasy prywatne zatem o obszarze 5.298 tys. ha winny były dostarczać rocznie przy takiej samej eksploatacji jak w lasach państwowych po 15,4 mil. m³ masy drzewnej z 40.7 tys. ha wyrębów.

Cała powierzchnia zalesiona o obszarze 8.493,6 tys. ha winna była dawać rocznie 24,8 mil. m³ masy drzewnej z corocznej rębnej przestrzeni 65,3 tys. ha, z czego winniśmy byli otrzymać 21 mil. m³ grubizny rocznie.

Coroczne zalesienie uprzednio wyeksploatowanej powierzchni leśnej pozwalałoby nam utrzymać przeciętną 130-letnią kolej rębności, co wystarczyłoby zupełnie na stałe odnawianie lasu, zachowanie jego przestrzeni i pokrycie naszych potrzeb w ramach 24,8 mil. m³ drewna rocznie, z czego 21 mil. m³ grubizny.

Taki stan byłby możliwy, gdyby lasy prywatne prowadziły racjonalną gospodarkę.

Rzeczywistość mówi nam natomiast coś innego.

Lasy polskie dostarczyły nam grubizny:

W roku	Lasy państwowe	Lasy prywatne	Ogółem
1936	8,6 mil. m^3	8,4 mil. m^3	17 mil. m^3
1937	8,8 „ „	7,6 „ „	16 „ „

Na skutek złej gospodarki i nadmiernych wyrębów grubizny w latach poprzednich lasy prywatne nie były w stanie w latach 1936 i 1937 dostarczyć tej ilości grubizny, jaką mogłyby dostarczyć, gdyby gospodarka leśna była w nich prowadzona racjonalnie, a nie w sposób rabunkowy. *Rabunkowa zatem gospodarka lasów prywatnych przed r. 1937 była pierwszym powodem kurczenia się naszej przestrzeni leśnej ze stratą dla majątku narodowego i najżywotniejszych potrzeb państwowych.*

Jeśli porównamy ilość grubizny produkowanej przez lasy państwowe i prywatne, to okaże się, że na każdy hektar zalesionej powierzchni wypadało w r. 1936 i 1937 produkowanej grubizny przeciętnie:

w lasach państwowych po . . . . 2.66 m^3

„ „ prywatnych „ . . . . 1.54 m^3.

Świadczyło to, że lasy prywatne posiadały znacznie niższą zamożność i niższy przyrost drzewostanów, a tym samym produkowały mniej masy drewna, z ogólną stratą gospodarczą dla kraju.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji było upaństwowienie lasów prywatnych i zaprowadzenie w nich racjonalnej gospodarki.

Obraz ten stanie się jeszcze bardziej plastyczny, jeśli dojdziemy do przeciętnej rocznej przestrzeni rębnej w lasach prywatnych przed 1.01.1937 r., czego żadne statystyki nie wykazują, i będziemy starąli się ustalić ilość produkowanej grubizny z 1 ha przestrzeni rębnej.

Stwierdziliśmy poprzednio na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, że w latach 1930—1937 w lasach państwowych przybyło zalesień 133,6 tys. ha, czyli rocznie przybywało w lasach państwowych przeciętnie po 16,7 tys. ha zalesień powyżej rocznie przeprowadzanych wyrębów. Czemuż nie możemy stwierdzić nadwyżki zalesień nad wylesieniami do dnia 1.01.1937 r.? Powód jest w tym, że lasy prywatne cięły rocznie tych teoretycznie dopuszczalnych dla nich . . . . 40,7 tys. ha
oraz liczbę zalesianych corocznie
przez lasy państwowe . . . . 16,7 tys. ha
czyli rocznie około . . . . 57,4 tys. ha
zalesiając zaledwie 17,4 tys. ha rocznie, wskutek czego powstawał w lasach prywatnych roczny efektywny ubytek przestrzeni zalesionej w wysokości 40 tys. ha.

Złej i rabunkowej gospodarce lasów prywatnych zatem oraz nie hamowanej „prywatnej inicjatywie" przypisać musimy wyłączną winę kurczenia się naszej przestrzeni leśnej przeciętnie o 40 tys. ha rocznie, ze szkodą dla gospodarki narodowej i żywotnego interesu przyszłych pokoleń w Polsce.

Obraz szkód stanie się jeszcze bardziej wyraźny, jeśli obliczymy, ile m^3 grubizny dawał przeciętnie 1 ha powierzchni w lasach państwowych, a ile, w lasach prywatnych. Lasy państwowe produkowały z przestrzeni rębnej po 24,6 tys. ha rocznie w latach 1936 i 1937 przeciętnie po 8,5 mil. m^3 grubizny, co dawało *po 349 m^3 grubizny z 1 ha.* Lasy prywatne natomiast z przeciętnej rocznie wyrąbywanej przestrzeni 57,4 tys. ha, dostarczyły 8,4 mil. m^3 w roku 1936 i 7,6 mil. m^3 w roku 1937. Lasy prywatne produkowały zatem przeciętnie po 8 milionów m^3 grubizny rocznie, co dawało *po 139 m^3 grubizny z 1 ha. Czyli na skutek złej i szkodliwej dla ogólnych interesów państwowych i społecznych gospodarki na każdym ha lasu rąbanego w lasach prywatnych—traciliśmy możliwość uzyskania dalszego przyrostu masy drzewnej w postaci wysokowartościowego drewna użytkowego w ilości 210 m^3 z 1 ha.*

W tym fatalnym stanie gospodarki prywatnej leży zapewne przyczyna nieprowadzenia dokładnej statystyki z gospodarki w lasach prywatnych i dyskretne omijanie jakichkolwiek bliższych o niej oficjalnych danych w publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego przed rokiem 1939.

Dopiero w r. 1939 podano po raz pierwszy oficjalnie roczny wyrąb drzewa użytkowego i opałowego w lasach prywatnych w ogólnej ilości 7,56 milionów m^3 w r. 1938, przy dyskretnym pominięciu rocznej przestrzeni rębnej. Stan powyższy był dostatecznym powodem, by ograniczyć właścicieli lasów prywatnych w ich dalszych zapędach „eksploatacyjnych" i wprowadzić w lasach prywatnych racjonalną gospodarkę, dążącą co najmniej do utrzymania dotychczasowej przestrzeni leśnej oraz dopuszczającą do eksploatacji tylko te przestrzenie, które osiągną właściwy dla danego gatunku drzew wiek rębności, a tym samym dadzą odpowiednią masę tak cennej grubizny. Radykalnym rozwiązaniem tej bolączki byłoby upaństwowienie lasów i zaprowadzenie w lasach racjonalnej gospodarki. Ponieważ przeprowadzenie tego w wewnętrznym układzie politycznym sprzed 1939 r. było niemożliwe, a lasy prywatne były uważane nadal za naturalną rezerwę podtrzymującą opłacalność większych majątków rolnych, fatalna dla naszej przyszłości gospodarka w lasach prywatnych — trwała nadal.

Dopiero ogłoszona przez P.K.W.N. w roku 1944 reforma rolna i związane z nią upaństwowienie lasów prywatnych zahamowały tę nie liczącą się z interesem państwowym i społecznym, a z punktu widzenia gospodarczego wręcz szkodliwą eksploatację lasów prywatnych.

Na wyrównanie powstałych szkód będziemy musieli oczywiście poczekać długi szereg lat i w lasach prywatnych przeprowadzić odpowiednie zmiany, zanim 1 ha, dający do tej pory przeciętnie 139 m³ grubizny rocznie, zacznie dawać tak jak w lasach państwowych 349 m³ grubizny.

Pamiętać musimy, że tych 349 m³ z 1 ha osiągaliśmy w lasach państwowych w warunkach przedwojennych. Obecnie, na skutek dewastacji poczynionych przez okupanta w naszych lasach, lasy państwowe jeszcze dłuższy czas nie będą w stanie dać takiej ilości grubizny z 1 ha.

* * *

Dalsze przyczyny skurczenia się naszej przestrzeni leśnej

W zasięgu naszych granic państwowych posiadamy obecnie 6 869 tys. ha powierzchni leśnej, co stanowi 22% całej powierzchni kraju.

Ponieważ w r. 1937 posiadaliśmy	8.493 tys. ha
stan obecny	6.869 tys. ha
strata efektywna wynosi	1.624 tys. ha

Powstała ona głównie na skutek: bezpośrednich działań wojennych; rabunkowej gospodarki niemieckiej w czasie okupacji od roku 1939—1944 włącznie, a więc przez 5 lat bezwzględnego wycinania najlepszych naszych drzewostanów celem zaspokojenia zwiększonego zapotrzebowania niemieckiego dla celów wojennych; sprzedaży lub wywozu do Niemiec naszych remanentów drewna; pozostawienia niezalesionych zrębów i zniszczenia podstaw planowego gospodarstwa leśnego.

Ponieważ drewno było Niemcom potrzebne na rozliczne budowy naziemne i podziemne, do produkcji celulozy mającej zastosowanie techniczne przy wyrobie sztucznej wełny, sztucznego jedwabiu i materiałów wybuchowych, oraz do pokrycia innych potrzeb, a drewna tego nie mogły im dostarczyć ubogie w drzewo Francja, Belgia i Holandia, swoje zaś lasy na ogół oszczędzali — większość zapotrzebowania wojennego na drewno realizowali Niemcy w polskich lasach. Szacunek zrębów wojennych czystych i przerębów wynosi w Polsce blisko milion ha. Ta przestrzeń leśna, wyrąbana przez Niemców w ciągu pięciu lat okupacji dla ich potrzeb wojennych, starczyłaby nam na 10 lat przy normalnej eksploatacji lasów.

Odpowiedzialnością za te zręby i za całość poniesionych strat w gospodarstwie leśnym musimy obciążyć Niemców i żądać od nich rekompensaty w formie odszkodowań wojennych.[1])

[1]) Dwaj polscy ekonomiści leśni: Dr T. Molenda i Dr H. Frommer, (T. Molenda „Polskie roszczenia wobec Niemiec z tytułu dewastacji lasów", miesięcznik „Państwo i Prawo, I, 1946 r. 9—10, H. Frommer „Szkody wojenne w polskim gospodarstwie leśnym", referat wygłoszony na konferencji w spra-

W samej tzw. Generalnej Guberni wycięli Niemcy 12 etatów rocznych.

Równowartość ogólnych strat gospodarstwa leśnego winna być zatem uwzględniona przez mocarstwa zwycięskie w należnych nam odszkodowaniach.

* * *

Stan obecny lasów nakazuje nam prowadzić bardzo ostrożną i przewidującą politykę eksploatacyjną. Lasy wielkiej własności ziemskiej, dewastującej przestrzeń leśną i drzewostany bez oglądania się na najżywotniejsze potrzeby państwowe, znalazły się obecnie w ręku Państwa.

Stan posiadania lasów państwowych wzrósł obecnie do 84% całej powierzchni leśnej; pozostałe 16% lasów stanowi własność zbiorową gmin wiejskich i miejskich oraz własność prywatną o obszarze nie przekraczającym 25 ha powierzchni leśnej.

Państwo jest zatem głównym administratorem naszej wspólnej własności społecznej, jaką stanowią lasy. Przed administracją lasów stoją więc olbrzymie zadania, które muszą być przez nią spełnione, tak w interesie państwowym jak i ogólno-społecznym. Dlatego też administracja lasów państwowych winna otrzymać wydatną pomoc ze strony czynnika społecznego. Rozważania powyższe pozwalają nam wysnuć szereg postulatów, które w interesie naszego wspólnego dobra i majątku narodowego winny być realizowane przy pomocy rządu i całego społeczeństwa.

Postulaty te są następujące:

1. Niewznawianie eksportu drewna, gdyż obecny stan lasów na to nie pozwala, a potrzeby nasze musimy pokrywać przez szereg lat z częściowego importu drewna. Będzie on tym bardziej konieczny, że z państwa w 75% rolniczego zmieniamy się w szybkim tempie w państwo przemysłowo-rolnicze, przez co zwiększy się w najbliższych latach zapotrzebowanie na masę drzewną niezbędną dla celów przemysłowych.

2. Zalesienie zrębów wojennych (około 1 mil. ha) oraz nieużytków (1 mil. ha) musi być dokonane w jak najkrótszym czasie, by te 2 mil. ha wciągnąć jak najprędzej do produkcji masy drzewnej. Istnieją bowiem zasadnicze czynniki w produkcji drewna: gleba, słońce i powietrze. Trzeba tylko odpowiedniego planu, energicznego kierownictwa oraz pewnego nakładu pracy, by w glebę tę wetknąć sadzonki, aby ich korzenie i liście mogły rozpocząć dla nas pracę i rokrocznie odkładać pewną ilość przyrostu masy drzewnej. Do pracy tej należy zmobilizować w odpowiednim czasie

wie szkód wojennych, która odbyła się w Ministerstwie Leśnictwa w lipcu 1946 r.) szacują straty w gospodarstwie leśnym Polski w czasie ostatniej wojny, pierwszy na 4 miliardy 891 milionów złotych w złocie, drugi — na 6 miliardów 851 milionów złotych w złocie. (Przyp. Red.).

wszystkie rozporządzalne siły społeczne, tak wiejskie jak i miejskie, a przede wszystkim młodzież, by w jak najszybszym czasie zwiększyć naszą szczupłą przestrzeń leśną prawie o 1/3 obecnego jej stanu.

3. Ograniczenie zużycia drewna jako opału z przejściem na opał węglem kamiennym, brunatnym lub torfem, a tam gdzie to jest możliwe, używanie do celów opałowych gazu i elektryczności.

4. Użycie zaoszczędzonego drewna opałowego do wyrobu niektórych asortymentów potrzebnych w budownictwie.

5. Wykorzystanie przemysłowe odpadków drzewnych i drobnicy do wyrobu zastępczych materiałów budowlanych, jak płyty pilśniowe, płyty z warstw papieru łączonego sztucznymi żywicami itp.

6. Zastąpienie drewna w budownictwie w miarę możności materiałami zastępczymi oraz materiałami pochodzenia mineralnego.

7. Propaganda budownictwa z cegły, kamienia, pustaków itp. oraz krycia dachów dachówką, łupkiem, eternitem, blachą i innymi materiałami z wyłączeniem drewna, względnie ograniczeniem go do minimum.

8. Przejście choćby częściowe przy budowie i utrzymaniu linii kolejowych z podkładów drewnianych na podkłady betonowe.

9. Ograniczenie zużycia celulozy, miazgi drzewnej i papieru gazetowego i pakowego do koniecznego minimum, przy zwróceniu większej uwagi na zbiórkę i przeróbkę przemysłową odpadków papierowych, starych gazet, opakowań, zużytych zeszytów szkolnych i książek oraz odpadków papieru z biur i urzędów, jak również szybsze i ilościowo większe wysortowywanie do przeróbki przemysłowej akt urzędowych. Odciąży to znacznie zapotrzebowanie roczne masy drzewnej do przeróbki na papier.

W r. 1937 zużywaliśmy rocznie na 1 osobę:

celulozy	33,0 kg
miazgi drzewnej	2,1 ,,
papieru gazetowego	1,0 ,,
,, pakowego	2,0 ,,
razem:	38,1 kg

Dziś zużywamy więcej papieru gazetowego i celulozy, których znaczna część powinna być doprowadzona do ponownej przemysłowej przeróbki, by zaoszczędzić tak uszczuplony dziś drzewostan dla potrzeb wyższego rzędu.

10. Potrzebny jest zakaz wyrębu choinek, drzewek i gałęzi do celów dekoracyjnych.

11. Potrzebny jest zakaz używania drewna do budowy płotów, parkanów, i ogrodzeń. Budować je należałoby z siatki lub drutu, z kamieni, cegły lub stosować żywopłoty.

12. Konieczne jest zwiększenie straży leśnej dla należytego zabezpieczenia lasów przed samowolnymi wyrębami, przypadkowymi pożarami, wypasem bydła (niszczy naloty młodych drzewek i sadzonki) oraz staranne zabezpieczenie lasów przy liniach kolejowych przed niebezpieczeństwem pożarów, których świadkami byliśmy na wiosnę i w pierwszej połowie lata bieżącego roku.

Realizacja tych postulatów będzie możliwa dopiero wtedy, kiedy ogół zrozumie znaczenie lasu i będzie go tak szanował i ochraniał, jak szanuje dziś publiczną szosę, most drogowy, czy drzewko przydrożne. Stąd wypływa konieczność odpowiedniej propagandy i akcji uświadamiającej. Jeżeli nie odrobimy szybko błędów przedwojennych i tak dotkliwych strat wojennych, nasz roczny przyrost masy drzewnej będzie się nadal obniżał, a konieczność zaspokojenia bieżących potrzeb zmusi nas do korzystania z masy drzewnej przeznaczonej na normalny coroczny użytek przyszłych pokoleń, do czego nie wolno nam dopuścić.

Poza tym znaczny ubytek przestrzeni leśnej jest groźny ze względów klimatycznych i hydrologicznych dla całokształtu gospodarki narodowej, głównie dla produkcji rolniczej, gdyż powoduje ostre zimy, silne wiatry, wywiewane próchnicy, tak groźne na ziemiach piaszczystych, tworzenie lotnych piasków, brak opadów atmosferycznych, obniżenie wilgotności powietrza oraz poziomu wód gruntowych, tak ważnych dla produkcji rolnej.

Obecnie, po wprowadzeniu w ostatniej wojnie masowego lotnictwa do działań wojennych, lasy mają również ważne znaczenie na nowoczesnym polu walki, gdyż stanowią dla wojsk i ich organów tyłowych jedyną maskę naturalną, której w razie potrzeby nie można niczym zastąpić ani w żaden sposób zaimprowizować.

Pamiętamy dobrze, jak w naszych warunkach w r. 1939 lasy dawały schronienie oddziałom wojskowym, bombardowanym w otwartym terenie przez lotnictwo niemieckie, umożliwiały zebranie i uporządkowanie oddziałów oraz ukrycie taborów bombardowanych za dnia po szosach.

Kampania r. 1941—1943 na froncie wschodnim również wykazała wartość lasów dla działań wojennych. Lasy bowiem dawały możność dłuższego stawiania oporu natarciom niemieckim w porównaniu z otwartym terenem, dawały schronienie oddziałom partyzanckim, dla których stanowiły podstawę działań, oraz umożliwiały koncentrację i ukrycie wojsk oraz materiałów przeznaczonych do działań przełamujących umocnienia niemieckie.

Z powyższych powodów musimy poświęcić znacznie więcej uwagi zagadnieniu lasów w Polsce, niż to miało miejsce przed r. 1939.

Zagadnienie zwiększenia naszej powierzchni leśnej jest obecnie tak ważnym zagadnieniem, że winniśmy rzucić na odcinek leśny w najbliższych latach wszystkie dające się zmobilizować do tego celu siły.

Winniśmy zaktywizować w tym kierunku przede wszystkim nasze Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe, starszą młodzież szkolną, jak również wszystkie organizacje młodzieżowe w najbliższych „dniach", a może nawet w „tygodniach lasu", pojętych jako tydzień pracy dla państwa i naszej społecznej zbiorowości — wyjść z nimi na istniejące zręby i począć sadzić las.

Dalibyśmy wtedy administracji lasów państwowych realną pomoc w tak ciężkiej i kosztownej akcji zalesienia kraju.

Młodzież nasza przy właściwym do niej podejściu potrafi wydobyć z siebie dużo zapału, sił i poświęcenia. Musi ona jednak posiadać świadomość tego, że lasy przyszłe sadzi dla siebie, że nasze starsze pokolenie będzie na wzrost tych lasów patrzało, ale korzystać z nich nie będzie.

Przy odpowiednim poparciu akcji zalesienia kraju przez władze państwowe i czynniki społeczne, przy zapewnieniu potrzebnego sprzętu, transportu, wyżywienia oraz siły pociągowej potrzebnej do odwrócenia darni w pasach, na których mają rosnąć sadzonki, to trudne obecnie zagadnienie dałoby się pomyślnie rozwiązać w ciągu szeregu lat, a przestrzenie do tej pory puste i „łyse" pokryłyby się zielonym runem młodego lasu.

Trzeba tylko stworzyć przychylny dla tej akcji nastrój w społeczeństwie oraz zrozumienie wagi zagadnienia przez przeprowadzenie zawczasu odpowiedniej propagandy, a problem wydający się obecnie ciężkim i trudnym do rozwiązania dałby się rozwiązać ku ogólnemu zadowoleniu wykonawców, oficjalnych czynników państwowych i całego społeczeństwa.

Przede wszystkim musimy sobie wszyscy uświadomić, jaki jest gatunkowy ciężar czekającej nas pracy, jakie posiada ona znaczenie dla zabliźnienia ran zadanych przez okupanta naszemu krajowi na odcinku leśnym, jakie jest znaczenie lasu w ogólnej gospodarce narodowej oraz jakie znaczenie posiada las dla przyszłości narodu i państwa.

Płk dr ST. RACZYŃSKI

STRATY WOJSKA POLSKIEGO NA TLE ZNISZCZEŃ POLSKI W OBU WOJNACH ŚWIATOWYCH

(Ciąg dalszy)

XIX. Duszpasterstwo wojskowe 13 655 000 zł

1. Zniszczony gmach Kurii Polowej z kompletnym urządzeniem.

2. Zniszczone kościoły garnizonowe z urządzeniem wewnętrznym: Warszawa (ul. Długa i Cytadela), Modlin, Ostrów Komorowo, Ostrołęka, Łomża, Grudziądz.

3. Uszkodzone kościoły i kaplice wojskowe i zniszczone ich urządzenia wewnętrzne: Warszawa (ul. Szwoleżerów), Siedlce, Legionowo, Radom, Chełm, Białystok, Suwałki, Piotrków, Kalisz, Skierniewice, Kraków, Tarnowskie Góry, Poznań, Toruń, Chełmno, Jarosław, Rzeszów, Kielce.

4. Uszkodzone kościoły garnizonowe i kaplice wojskowe oraz uszkodzone ich urządzenia wewnętrzne: Lublin, Zamość, Łódź, Bielsko, Katowice, Rembertów, Gniezno, Inowrocław, Ostrów Wlkp., Bydgoszcz.

5. Zniszczony cmentarz wojskowy w Chełmie i zniszczona aparatura kościelna w Nowym Sączu.

6. Straty 250 kaplic polowych mob.

7. Straty w urządzeniach kościelnych kościołów i kaplic wojskowych pozostałych garnizonów.

XX. Materiały pędne i smary 165 666 000 zł

1. Materiały pędne i smary. Ustalono straty na podstawie tabel należności na stan 19 060 pojazdów mechanicznych na 5 dni, tj. na przejazd 700 km i rezerwę na 100 dni prowadzenia wojny, co daje w sumie stratę w tonach: materiałów pędnych — 64 053, olejów smarnych samochodowych — 7 025, smarów — 1 208, olejów gazowych — 60 278, nafty — 7 643.

2. Sprzęt użytkowy materiałów pędnych (beczki, bidony, pompy, wiadra, aerometry itp.).

3. Kompletne urządzenia 24 składnic materiałów pędnych i smarów (stacje pomp podziemnych, stacje pomp nadziemnych, elektrownie własne, laboratoria chemiczne, zbiorniki żelazne, rurociągi, przewody elektryczne itp.).

XXI. Marynarka Wojenna 438 254 000 zł

Schemat organizacyjny Marynarki Wojennej był następujący: Kierownictwu Marynarki Wojennej podlegały bezpośrednio: D-two Floty, Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej, Oddział Pomiarowy, Składnica Broni Podwodnej, Warsztaty Portowe — Gdynia, Zakład Elektrotechniczny w Gdyni. Dowództwu Floty podlegały: zespoły pływające, Dowództwo Morskiej Obrony Wybrzeża Morskiego, Dowództwo Lądowej Obrony Wybrzeża Morskiego, Komenda Portu, Morski Dyon Lotniczy, Dyon Żandarmerii, Komenda m. Gdyni.

Zespoły pływające były następujące:

— Dyon Kontrtorpedowców (2 ORP typu „Wicher", 2 ORP typu „Grom").
— Dyon Okrętów Podwodnych (3 ORP typu „Wilk", 2 ORP typu „Orzeł", 1 ORP „Kujawiak").
— Dyon Minowców (4 ORP typu „Jaskółka", 2 ORP typu „Żuraw", 2 ORP typu „Piłsudski").
— Oddział minowy i ORP „Gryf", ORP „Smok", 3 krypy minowe.
— Ośrodek Wyszkolenia Specjalistów i ORP „Bałtyk", ORP „Mazur", ORP „Ślązak".
— Oddział nurków.
— ORP „Iskra", ORP „Wilia".

Pozycje strat Marynarki Wojennej są następujące:

1. Jednostki pływające floty z pełnym uzbrojeniem i wyposażeniem: kontrtorpedowce „Grom" i „Wicher", okręt podwodny „Orzeł", stawiacz min „Gryf", trałowce: „Czapla", „Jaskółka", kanonierki „Haller", „Piłsudski", torpedowce „Ślązak", „Kujawiak", „Mazur", okręt szkolny specjalistów morskich „Bałtyk", okręt hydrografii „Pomorzanin", okręty pomocnicze: „Nurek", „Smok", „Lech", „Wanda", „Krakus", 2 okręty podwodne wykonane we Francji, 10 kryp pomocniczych, 30 motorówek.

2. Tabor pływający Marynarki Wojennej i przystań.

3. Morski Dywizjon Lotniczy. Sprzęt lotniczy, transportowy i ratowniczy, morski park lotniczy, materiał wyszkoleniowy, sportowy, biblioteka, materiały pędne, urządzenia rozdzielcze paliwa, materiały techniczne.

4. Rejon umocniony Hel. Działa, amunicja, urządzenia do kierowania ogniem, schrony.

5. Morska artyleria plotnicza (I i II Morski Dywizjon Artylerii Plotniczej).

6. Składnice i warsztaty uzbrojenia.

7. Broń podwodna. Warsztaty i torpedownie, magazyny części zamiennych, narzędzi i materiałów — składnice torped, min, bomb głębinowych i trałów — poligon torpedowy — krypy minowe — biblioteka, rysunki, metryki torped.

8. Łączność. Sprzęt, kabel morski Gdynia-Hel, kabel podziemny.

9. Magazyn techniczny portu Oksywie.

10. Hydrografia i zaopatrzenie nawigacyjne.

11. Straty w dziale intendenckim, w budownictwie, sprzęcie kwaterunkowym, kancelaryjnym, mapach, planach, szkicach, regulaminach, bibliotekach, sprzęcie kult.-oświatowym.

12. Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej.

13. Przemysł okrętowy: Warsztaty portowe Mar. Woj. — Stocznia Mar. Woj.

14. Urządzenia wewnętrzne kierownictwa Mar. Woj.

15. Oddziały lądowe Marynarki Wojennej (całość strat we wszystkich działach zaopatrzenia).

Morska Brygada Obrony Narodowej w składzie: I Gdyński Baon O.N., II Gdyński Baon O.N., III Gdyński Baon O.N., Kartuski Baon O.N., Kaszubski Baon O.N.

I Morski Pułk Strzelców (Wejherowo) w sile 2 baonów.

II Morski Pułk Strzelców (Gdynia-Redłowo) w sile 3 baonów.

Załoga Westerplatte.

Inne oddziały wchodzące w skład lądowej obrony wybrzeża morskiego, a mianowicie:

Baon Korpusu Ochr. Pogranicza,
I baon rezerwowy Mar. Woj.,
II baon rezerwowy straży granicznej,
III baon rezerwowy kadry floty,
I baon ochotniczy,
II baon ochotniczy,
baon junaków,
baon gdyńskich kosynierów,
baon saperów,
dyon art. lekkiej (12 dział),
dyon art. plotniczej (8 dział),
kompania reflektorów,
kompania łączności,
dywizjon samochodowy.

Do lądowej obrony wybrzeża należały też: składnice amunicji w Wąwozie Ostrowskim i Pierwoszynie, magazyny żywnościowe na Płycie Oksywskiej, Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne rejonu morskiego (sprzęt sportowy, broń, strzelnice, umundurowanie i in.)

XXII. Korpus Ochrony Pogranicza 63 877 000 zł

XXIII. Straż Graniczna 40 653 000 zł

Straty Straży Granicznej wliczone zostały do strat wojska ze względu na jej zadania wojskowe w czasie wojny. W czasie pokojowym Straż Graniczna była na etacie Ministerstwa Skarbu i miała własną, odrębną organizację i odrębne zadanie. Organizacja jej w roku 1939 obejmowała Komendę Główną, 6 komend okręgowych, 26 komend obwodów, 119 komisariatów, centralną szkołę, zakład tresury psów. Stan liczebny wynosił: 445 oficerów, 6 241 podoficerów, 9 315 szeregowych, 233 pracowników kontraktowych.

Obliczenie dotyczy całości strat Straży Granicznej we wszystkich działach zaopatrzenia.

XXIV. Przemysł wojenny 1 072 645 000 zł

Do przemysłu wojennego zaliczone były następujące zakłady:

a. Wytwórnie wojskowe, będące pod bezpośrednim zarządem wojska, produkujące sprzęt wojenny.

b. Przedsiębiorstwa skomercjalizowane, tj. wydzielone z ogólnej administracji państwowej na podstawie rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 17.03.1927 r. (Dz. U. nr 25, poz. 195) w drodze rozporządzeń Rady Ministrów, posiadające własną osobowość prawną i statuty zatwierdzone na wniosek właściwego ministra przez Radę Ministrów. Podlegały one wpisowi do rejestru handlowego i statuty ich były ogłaszane w Monitorze Polskim.

c. Przedsiębiorstwa prywatne, w których Skarb Państwa posiadał udziały, a które pracowały bądź całkowicie, bądź przeważnie na potrzeby wojska.

d. Przedsiębiorstwa prywatne, w których Skarb Państwa nie posiadał udziałów, lecz które pracowały całkowicie lub przeważnie na potrzeby wojska.

Przedsiębiorstwami skomercjalizowanymi, które podlegały nadzorowi Ministra Spraw Wojskowych, były: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia obejmujące fabryki broni, amunicji i sprawdzianów; Państwowa Wytwórnia Prochu (w Pionkach); Państwowe Zakłady Lotnicze obejmujące fabryki płatowców (Warszawa, Mielec) i fabryki silników lotniczych (Warszawa, Rzeszów); Państwowe Zakłady Inżynierii produkujące samochody, motocykle, broń pancerną, silniki; Państwowe Zakłady Umundurowania produkujące mundury i obuwie wojskowe. Do tej kategorii przedsiębiorstw należała też Podlaska Wytwórnia Samolotów S.A. w Białej Podlaskiej, której większość akcji była wykupiona przez Państwowe Zakłady Lotnicze, i Lubelska Wytwórnia Samolotów, dawniej „Plage i Laśkiewicz", która będąc w upadłości pozosta-

wała pod zarządem wojskowym. Tu wymienić też należy Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, które produkowały sprzęt łączności zarówno dla wojska jak i na potrzeby innych resortów państwa, lecz podlegały nadzorowi Ministra Poczt i Telegrafów.

Niektóre zakłady skomercjalizowane produkowały obok sprzętu wojennego również sprzęt na rynek prywatny, jak np. maszyny do pisania, rowery, aparaty radiowe i inne.

Obliczenie strat w przemyśle wojennym nie jest kompletne, bowiem komisja strat wojska nie dysponowała danymi z szeregu zakładów, których dokumenty uległy całkowitemu zniszczeniu.

Na sumę strat złożyły się straty następujących przedsiębiorstw przemysłowych: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Państwowa Wytwórnia Prochu, Podlaska Wytwórnia Samolotów, Państwowe Zakłady Lotnicze, 2 wytwórnie amunicji, Stocznia Gdańska, Polskie Zakłady Optyczne, Państwowe Zakłady Inżynierii, Zakłady Przemysłowe ,,Boryszew'' w Sochaczewie, Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, ,,Azot'' S.A. w Jaworznie, ,,Giesche'' Fabryka Chemiczna w Katowicach, Zjednoczone Zakłady Materiałów Wybuchowych i Azotowych Łaziska-Górne, T-wo Zakładów Chemicznych ,,Strem'' w Strzemieszycach, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Polskie Zakłady Chemiczne ,,Nitrat'', Przemysł Chemiczny ,,Boruta'' w Zgierzu, ,,Lignoza'' S.A. Katowice, ,,Stomil'' S.A. Poznań, Fabryka Wyrobów Gumowych ,,Wolbrom'', Zakłady Akumulatorów ,,Tudor'' w Piastowie, Polskie Zakłady ,,Skoda'' S.A., Starachowickie Zakłady Górniczo-Hutnicze, Spółka Akcyjna Przemysłu Metalowego ,,Granat'', S-ka Akc. Fabryk Metalowych ,,Norblin, B-cia Buch i Werner'', H. Cegielski S.A. w Poznaniu, ,,Avia'' Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych, S-ka Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, Warszawska Fabryka Masowych Wyrobów Blaszanych ,,Tłocznia'' S.A., ,,Lilpop, Rau i Loewenstein'' S.A. Warszawa, ,,Sanok'' Polska S-ka dla Przemysłu Gumowego, Lubelska Wytwórnia Samolotów, Wytwórnia ,,R.W.D.'' Warszawa-Okęcie.

XXV. Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe 25 602 000 zł

1. Akademia Wychowania Fizycznego (CIWF) — urządzenia i wyposażenie w sprzęt, zakłady i laboratoria, biblioteka.
2. 20 ośrodków wychowania fizycznego.
3. Obozy Przysposobienia Wojskowego. Sprzęt obozowy, kuchenny, pościel, kwaterunek. Urządzenia stałe, zabudowania.
4. Urzędy Okręgowe W.F. i P.W., Komendy Obwodowe i Powiatowe. Umundurowanie, uzbrojenie, sprzęt wyszkoleniowy, środki transportowe, sprzęt kwaterunkowy.

Było 10 Urzędów Okręgowych, 78 Komend Obwodowych i 284 Komendy Powiatowe i Miejskie.

XXVI. Kultura i Oświata 71 358 000 zł

Straty w dziedzinie kultury i oświaty w wojsku należą do najbardziej dotkliwych. Niemcy ogołocili archiwa, muzea i biblioteki wojskowe z księgozbiorów i przedmiotów, z których wiele posiadało wartość historyczną i narodową i których restytucja lub odtworzenie są niemożliwe. Żadne odszkodowanie, jakie uzyska Polska z tego tytułu, nie wyrówna strat kulturalnych poniesionych przez naród polski.

1. Archiwum Wojskowe zawierało:

a. Dział akt wojskowych do okresu powstania r. 1863 włącznie — około 26 tysięcy tomów.

b. Akta związków i formacji wojskowych polskich z okresu 1863—1918 r. — około 58 tysięcy tomów.

c. Akta operacyjne z wojny 1918—1920 r.—około 32 tysięcy tomów.

d. Akta państw zaborczych z okresu porozbiorowego (austriackie od roku 1774, pruskie od roku 1891, rosyjskie od roku 1892)—około 41 tysięcy tomów.

e. Akta wojskowe organizacyjno-mobilizacyjne Sztabu Generalnego od roku 1918 — około 93 tysięcy tomów.

f. Bibliotekę liczącą około 6 tysięcy tomów, zniszczoną w 50%.

2. Archiwum Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych zawierało:

a. Akta Oddziału II Sztabu Generalnego — około 68 tysięcy tomów.

b. Projekty operacyjne Sztabu Generalnego od roku 1921 — około 2½ tysiąca tomów.

c. Archiwum Instytutu Badań Najnowszej Historii—6 000 tek.

3. Muzeum Wojska w Warszawie łącznie z oddziałem w Poznaniu zawierało:

a. malarstwo: 350 obrazów,

b. ubiory i oporządzenie: 1180 pozycji katalogowych,

c. broń i uzbrojenie: 1350 pozycji katalogowych,

d. książki: 1650 tomów,

e. ikonografia: 17 tek.

4. Biblioteki:

— Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, Wyższej Szkoły Wojennej, Instytutu Technicznego Intendentury, Szkoły Podchorążych Sanitarnych — przeszło 43 tysiące tomów.

— Przy Dowództwach O.K. — przeszło 82 tysiące tomów.

— 452 Biblioteki Oddziałowe — około półtora miliona tomów.

5. Wyposażenie w sprzęt domów żołnierza (12) i świetlic żołnierskich (485), kina wojskowe, radioodbiorniki w świetlicach i jednostkach wojskowych (1660 sztuk z kompletną instalacją).

XXVII. Wojskowy Instytut Geograficzny 46 752 000 zł

1. Wyposażenie wojska w materiał kartograficzny.

2. Rezerwa zaopatrzenia (matryce drukarskie, zapasy magazynowe).

3. Instrumenty i przyrządy, wyposażenie pomiarowe w polu, wieże triangulacyjne.

4. Materiał obliczeniowy pomiarów triangulacyjnych.

Do chwili wybuchu wojny Polska posiadała pełny elaborat pomiarowy do obliczeń południka. W ramach pomiaru kraju wykonano i obliczono 14 baz triangulacyjnych, 278 punktów I rzędu triangul. i 53 tysiące km^2 triangulacji szczegółowej. Cały ten elaborat uległ zniszczeniu.

5. Biblioteka, kolekcja map, atlasy, wydawnictwa naukowe.

XXVIII. Wojskowy Instytut Nauk. — 13 362 000 zł

1. Centralna Biblioteka Wojskowa.

Pod względem ilości i jakości zbiorów C.B.W. stała na czwartym miejscu wśród bibliotek wojskowych świata, mieszcząc cenne zbiory biblioteczne, w czym wiele białych kruków, i zbiory Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Stan biblioteki wynosił: druki — przeszło 300 000 tomów, mapy — 14 344 arkusze, atlasy — 288 szt., sztychy — 9 184 szt., ilustracje drukowane, fotografie, nuty, odezwy (29 998 szt.).

2. Główna Drukarnia Wojskowa. Instalacje, maszyny, urządzenia techniczne, zapasy magazynowe, budynki.

3. Wydawnictwa Instytutu: ,,Bellona'', ,,Żołnierz Polski'', ,,Przegląd Piechoty'', ,,Przegląd Wojskowy'', regulaminy, instrukcje i wydawnictwa nieoficjalne.

XXIX. Straty w gotówce, renty, zapomogi 6 413 205 000 zł

1. W tej pozycji strat mieszczą się straty w zasobach pieniężnych (gotówka) w kasach wojskowych, obliczone na kwotę 1 494 328 000 złotych. Jest to strata ustalona przez komisję wojskową dla celów statystycznych, gdyż suma ta, jako nominalna wartość banknotów i bilonu, nie weszła do sumy roszczenia odszkodowawczego Polski. Natomiast rzeczywistą stratę majątkową stanowią straty w gotówce funduszów wojskowych, jak fundusze samopomocy oficerów i podoficerów zawodowych, majątek Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, straty w gotówce fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych. Stratę w funduszach samopomocy ustalono na 57 000 000 zł, licząc przeciętnie po 1 000 zł na osobę na stan 17 000 oficerów i 40 000 podoficerów zawodowych.

2. Skapitalizowane renty wdów i sierot po poległych w wojnie 1939—45 żołnierzach polskich.— Obliczono dla 50 160 wdów i 100 320 sierot renty skapitalizowane na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. nr 26/32, poz. 238 i nr 22/45, poz. 131).

3. Skapitalizowane renty inwalidzkie żołnierzy polskich-inwalidów z wojny 1939—1945 r. Obliczono na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim dla ilości 100 000 inwalidów.

4. Zapomogi udzielone rodzinom żołnierzy zmobilizowanych.

5. Zapomogi udzielone rodzinom żołnierzy zaginionych.

6. Zapomogi udzielone żołnierzom polskim, którzy wrócili z niewoli niemieckiej.

XXX. Koszty leczenia żołnierzy polskich z chorób i ran z wojny 1939—45 r. 64 772 000 zł

Obliczeń szczegółowych dokonał Departament Służby Zdrowia MON według danych liczbowych (chorzy, ciężko ranni, lekko ranni) z kampanii 1939 r., 1 i 2 armii na wschodzie i powstania warszawskiego. Dzienny koszt leczenia ustalono na 4,5 zł.

XXXI. Koszty wyszkolenia kadry zawodowej wojska i roczników obowiązkowej służby wojskowej 1 461 500 000 zł

Założeniem dla obliczenia powyższych kosztów było:

1. że Wojsko Polskie, pozbawione skutkiem wojny kadry specjalistów wyszkolenia ogólnego i technicznego, będzie zmuszone powołać i doszkolić dodatkowo niezbędnych fachowców,

2. że trzeba będzie doszkolić dodatkowo w czasie skróconym 6 roczników okresu wojny.

ad 1. W obliczeniu przyjęto stratę 50% kadry zawodowej oficerów, tj. 9 000 oficerów i 15 000 podoficerów z ogólnej ich liczby 35 000, biorąc pod uwagę wyszkolenie: podstawowe, w zakresie dowódcy kompanii i równorzędnych, w zakresie dowódcy baonu i równorzędnych, w zakresie dowódcy pułku, wyszkolenie specjalistów (oficerowie dyplomowani, lekarze, inżynierowie, mechanicy i in.), wyszkolenie pilotów i obserwatorów wraz z doskonaleniem, wyszkolenie podoficerów zawodowych ogólne i specjalne (piloci, mechanicy, majstrzy wojskowi i in.).

ad 2. Przyjęto półroczny okres wyszkolenia, stan jednego rocznika 180 000 ludzi i koszt półrocznego utrzymania 1 000 zł.

XXXII. Straty wskutek zniszczenia akt urzędowych wojska 55 500 000 zł

Wysokość tej straty ustalono według przypuszczalnych przeciętnych kosztów odtworzenia i związanych z tym kosztów poszukiwań najniezbędniejszych dla służby i urzędowania akt urzędowych wojska, które Niemcy zniszczyli, a mianowicie:

a. ksiąg ewidencyjnych Rejonowych Komend Uzupełnień i Rejonowych Inspektoratów Koni,
b. akt urzędowych, ewidencyjnych, planów i map władz centralnych,
c. akt urzędowych, planów budowlanych, fortyfikacyjnych i innych w okręgach wojskowych,
d. akt ewidencyjnych, personalnych, i innych w komendach garnizonów, pułkach, samodzielnych baonach i równorzędnych.

XXXIII. Straty w prywatnym majątku i oszczędnościach kadry zawodowej wojska 475 000 000 zł

Obliczono według stanu kadry zawodowej: 18 000 oficerów i 35 000 podoficerów według przeciętnego majątku prywatnego i oszczędności, jakie kadra zawodowa posiadała w roku 1939, w zależności od czasu pełnienia służby poszczególnych oficerów i podoficerów.

Oficerów podzielono na trzy grupy według lat służby: 9 000 młodszych (po 10 000 zł przeciętnie), 6 000 starszych (po 15 000 zł przeciętnie), 3 000 najstarszych (po 25 000 zł przeciętnie); podoficerów na dwie grupy: 20 000 młodszych (po 5 000 zł przeciętnie), 15 000 starszych (po 8 000 zł przeciętnie).

* * *

XXXIV. Oprócz strat ujętych w wymienionych wyżej 33 działach Komisja Wojskowa obliczyła dodatkowo i podała do Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów koszty będące następstwem wojny, powstałe z powodu konieczności oczyszczenia terenu państwa z min i amunicji, usunięcia fortyfikacji polowych i stałych (rowów strzeleckich, schronów, galerii podziemnych itp.), a wreszcie zbudowania mostów prowizorycznych, ich utrzymania i zabezpieczenia akcji przeciwlodowej. Zadania wojska w tym zakresie będą jeszcze trwały dłuższy czas, a wykonanie ich jest kosztowne i połączone z niebezpieczeństwem dla życia. Tak np. w latach 1945—46 w akcji rozminowania zginęło 368 saperów, uległo zranieniu 536.

Dotychczasowe koszty tych prac wraz z kosztami przewidywanymi na rok 1947 obliczono w wysokości 267 000 000 zł przedwojennych.

Rachunek tych kosztów będzie przedłożony konferencji pokojowej jako roszczenie odszkodowawcze Polski.

* * *

IV

Prawo międzynarodowe w przedmiocie odszkodowań

W rozdziałach poprzednich przedstawiony został w cyfrach i objaśnieniach ogólny obraz strat i szkód, jakie poniosła Polska w dwóch wojnach światowych, oraz szczegółowy obraz zniszczonego w drugiej wojnie majątku Wojska Polskiego. Sprawa roszczeń z tytułu strat w pierwszej wojnie należy już do historii i przesądzona została postanowieniami Traktatu Wersalskiego. Odszkodowania za drugą wojnę zostały załatwione w czasie obrad konferencji pokojowej. W tym rozdziale końcowym opracowania chciałbym przypomnieć te postanowienia prawne i uchwały szczegółowe, które traktują o obowiązku naprawienia szkody.

Wywołanie wojny przez Niemcy, sposób jej prowadzenia i zbrodnicze czyny niemieckie są w swej intencji działania, w rozmiarach i metodach tak niebywałe, że państwa, które padły ich ofiarą, a do których Polska należy w pierwszym rzędzie, mają tytuł prawny do żądań odszkodowawczych w całej rozciągłości, a zatem do otrzymania wyrównania strat materialnych bezpośrednich i pośrednich oraz strat moralnych, poniesionych tak przez państwo i związki publiczne jak i przez każdego poszczególnego obywatela. Tytuły prawne i moralne posiadamy bezspornie; jaka zaś będzie rozpiętość odszkodowań, zdecydują o tym uchwały konferencji pokojowej, które będą wypadkową już nie tylko uznanych tytułów, ale i polityki między mocarstwami oraz polityki mocarstw wobec Niemiec.

Powracając do kwestii prawa przypomnieć tu należy postanowienia Traktatu Wersalskiego z dn. 28.06.1919 roku, które stanowią prejudykat w prawie międzynarodowym w przedmiocie odszkodowań wojennych. Traktat ten, jak wiadomo, był zawarty między 27 państwami (licząc Imperium Brytyjskie jako jedno państwo), a mianowicie: Stanami Zjednoczonymi A.P., Imperium Wielkiej Brytanii, Francją, Włochami, Japonią, jako głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi (alliées et associées), oraz Belgią, Boliwią, Brazylią, Chinami, Czechosłowacją, Kubą, Ekwadorem, Grecją, Guatemalą, Haiti, Hedżasem, Hondurasem, Liberią, Nikaraguą, Panamą, Peru, Polską, Portugalią, Rumunią, Państwem Serbsko-Kroacko-Słoweńskim, Syjamem i Urugwajem z jednej strony a Niemcami z drugiej strony.

W części VIII tego traktatu (artykuły 231—247), traktującej o odszkodowaniach, artykuł 231 orzekł: „Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, Niemcy zaś przyznają, że *Niemcy i ich sprzymierzeńcy, jako sprawcy, są odpowiedzialni za wszyst-*

kie szkody i straty poniesione przez Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oraz przez ich obywateli na skutek wojny, która została im narzucona przez napaść ze strony Niemiec i ich sprzymierzeńców". — Następnie artykuł 232 orzekł: „Rządy sprzymierzone i stowarzyszone uznają, że zasoby Niemiec nie wystarczają na zapewnienie zupełnego odszkodowania za wszystkie te straty i wszystkie szkody, a to z uwagi na stałe zmniejszanie się tych zasobów, co wynika z innych postanowień Traktatu. Jednakowoż Rządy sprzymierzone i stowarzyszone żądają, zaś Niemcy się zobowiązują do odszkodowania wszystkich szkód, jakie przez czas, kiedy każde z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych znajdowało się w stanie wojny z Niemcami, zostały wyrządzone jego ludności cywilnej, jak również jej majątkowi przez napaść na lądzie, na morzu i z powietrza, oraz w ogóle wszelkie szkody, określone w załączniku I."

Załącznik I ma brzmienie: „Stosownie do artykułu 232 (traktatu) można żądać od Niemiec wynagrodzenia za całkowite szkody należące do kategorii następujących:

1) Szkody wyrządzone osobom cywilnym na ich osobie lub życiu oraz tym pozostałym po nich przy życiu, których te osoby cywilne utrzymywały, a wyrządzone przez wszelkie działania wojenne, włączając w to bombardowanie lub inne ataki na lądzie, na morzu i z powietrza, jak również wszystkie ich następstwa bezpośrednie lub wszelkie operacje wojenne obu grup wojujących, bez względu na ich miejsce.

2) Szkody wyrządzone przez Niemcy lub ich sprzymierzeńców osobom cywilnym, które padły ofiarą aktów okrucieństwa, gwałtu lub złego obejścia się (włączając tu poszkodowanie na życiu lub zdrowiu na skutek uwięzienia, deportacji, internowania lub ewakuacji, pozostawienia na morzu lub też robót przymusowych), gdziekolwiek się to zdarzyło, jak również osobom pozostałym przy życiu, które były utrzymywane przez tych poszkodowanych.

3) Szkody wyrządzone przez Niemcy lub ich sprzymierzeńców na ich terytorium lub na terytorium, które uległo okupacji lub najazdowi, osobom cywilnym poszkodowanym na zdrowiu, zdolności do pracy lub honorze, jak również osobom pozostałym przy życiu, które były utrzymywane przez tych poszkodowanych.

4) Szkody wyrządzone jeńcom wojennym przez wszelkiego rodzaju złe traktowanie.

5) Na równi ze szkodami, wyrządzonymi ludom mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, wszystkie emerytury i temu podobne wynagrodzenia dla wojskowych ofiar wojny, dla kalek, rannych, chorych oraz dla inwalidów, jak również dla osób, dla których te ofiary były podporą; wysokość sum przypadających Rządom sprzymierzonym i stowarzyszonym obliczona zostanie dla każdego z tych Rządów według skapitalizowanej wartości w dniu uprawomocnienia się niniejszego traktatu wymienionych

emerytur i wynagrodzeń, a to na podstawie taryfy obowiązującej we Francji w rzeczonej dacie.

6) Koszty pomocy dostarczonej przez Rządy państw sprzymierzonych i stowarzyszonych jeńcom wojennym, ich rodzinom oraz osobom, dla których byli oni podporą.

7) Zapomogi wypłacone przez Rządy mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych rodzinom oraz innym osobom będącym na utrzymaniu tych, którzy zostali powołani do wojska lub też tych, którzy służyli w armii; wysokość sum przypadających Rządom za każdy rok trwania wojny zostanie obliczona przez każdy z wymienionych Rządów na podstawie taryfy przeciętnej, stosowanej we Francji do wypłat tego rodzaju w danym roku.

8) Szkody wyrządzone osobom cywilnym na skutek narzuconego im przez Niemcy lub ich sprzymierzeńców obowiązku pracy bez słusznego wynagrodzenia.

9) Szkody wyrządzone wszelkiego rodzaju własności, gdziekolwiek się ona znajdowała, należącej do jednego z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych lub też do ich obywateli (z wyjątkiem urządzeń wojennych oraz materiału wojskowego i morskiego), o ile ta własność została zabrana, zajęta, uszkodzona lub zniszczona przez działania Niemiec lub ich sprzymierzeńców na lądzie, na morzu lub w powietrzu; również szkody będące następstwem działań nieprzyjacielskich oraz wszelkiego rodzaju operacji wojennych.

10) Szkody wyrządzone pod postacią poborów, kar i podobnych wymuszań ze strony Niemiec lub ich sprzymierzeńców na szkodę ludności cywilnej".

Powyższe postanowienia Traktatu Wersalskiego przytoczyłem w całej rozciągłości w tym celu, by przypomnieć, że traktat ten sprecyzował wyczerpująco zobowiązania i ustalił tytuły prawne do odszkodowań za wojnę zawinioną przez Niemcy. Do tego źródła prawa dziś można z łatwością sięgnąć, gdy chodzi o odszkodowania materialne. Co się tyczy innych konsekwencji, jakie winny ponieść Niemcy za drugą wojnę światową i akty wojenne, to oczywiście postanowienia Traktatu Wersalskiego nie są wystarczające, gdyż w ogóle wielu spraw nie poruszają, jako stanowiących problemy powstałe dopiero w drugiej wojnie. Jednym z takich zasadniczych problemów jest kwestia, jak mają wyglądać i jakie być Niemcy, by nie stanowiły już w przyszłości groźby dla świata. Nie przesądzając dziś takiego czy innego rozwiązania tych spraw w postanowieniach konferencji pokojowej, sądzę, że będzie pożyteczne przypomnieć sobie te uchwały międzynarodowe, które określiły stosunek mocarstw do zbrodni niemieckich, zapowiedziały karę za nie i odszkodowania za spowodowane straty.

A więc najpierw pkt IV konferencji moskiewskiej (komunikat z 30.10.1943 r.), zawierający deklarację w sprawie zbrodni wojennych, brzmi następująco:[1])

---

[1]) Recueil de textes à l'usage des conférences de la paix. Paris 1946.

„W momencie, gdy zawieszenie broni zostanie zawarte z jakimkolwiek rządem, który będzie mógł być ustanowiony w Niemczech, oficerowie i żołnierze niemieccy i członkowie partii Nazi, którzy byli odpowiedzialni za okrucieństwa, masakry i egzekucje albo którzy godzili się brać w nich udział, będą wysłani do krajów, gdzie ich straszne czyny zbrodnicze były dokonane, ażeby byli tam osądzeni i ukarani zgodnie z prawami tych uwolnionych krajów i wolnych rządów, które tam będą ukonstytuowane. Również Niemcy, którzy biorą udział w masowych rozstrzeliwaniach oficerów polskich i w egzekucjach zakładników francuskich, holenderskich, belgijskich lub norweskich, czy też chłopów kreteńskich, lub którzy brali udział w masakrach ludności polskiej lub w zbrodniach dokonanych na ziemiach Związku Radzieckiego, skąd wróg jest w trakcie usuwania go, niech wiedzą, że będą doprowadzeni na teatr ich zbrodni i sądzeni na miejscu przez narody będące ofiarą ich barbarzyństwa. Niech ci, którzy jeszcze nie splamili swych rąk krwią niewinnych, mają się na baczności, by się nie dołączać do zastępów winowajców, gdyż jest absolutnie pewne, że trzy Mocarstwa Sprzymierzone będą ich ścigać choćby na koniec świata i wydadzą ich w ręce ich oskarżycieli, ażeby sprawiedliwości stało się zadość".

Następnie uczestnicy konferencji krymskiej (Jałta) — Churchill, Roosevelt i Stalin — oświadczyli w komunikacie z 11.02.1945 r.:

"II. Okupacja i kontrola Niemiec

Jesteśmy nieugięcie zdecydowani zniszczyć militaryzm i nazizm i osiągnąć w rezultacie, by Niemcy nie mogły nigdy więcej naruszać pokoju światowego. Jesteśmy zdecydowani rozwiązać wszystkie siły zbrojne niemieckie; ostatecznie rozwiązać sztab generalny niemiecki, któremu w wielu okolicznościach udało się spowodować odżycie militaryzmu niemieckiego; usunąć lub zniszczyć cały sprzęt wojskowy niemiecki, który mógłby być użyty do produkcji wojennej; do zastosowania wobec wszystkich zbrodniarzy wojennych szybkiej i słusznej kary i do spowodowania dokładnej naprawy w naturze zniszczeń, spowodowanych przez Niemców; zdecydowaliśmy spowodować zniknięcie partii Nazi, ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego, organizacji i instytucji narodowo-socjalistycznych, oczyścić urzędy publiczne, życie kulturalne i ekonomiczne narodu niemieckiego z wszelkich wpływów narodowo-socjalistycznych i militarnych i podjąć w Niemczech we wspólnym porozumieniu wszelkie inne środki, jakie okazałyby się potrzebne dla zapewnienia na przyszłość pokoju i bezpieczeństwa świata.

III. Odszkodowania należne od Niemiec

Również zbadaliśmy sprawę szkód, jakie Niemcy spowodowały w tej wojnie wobec narodów sprzymierzonych, i uważamy jako sprawiedliwe, by kraj ten był zmuszony do całkowitej naprawy

tych szkód w możliwie największej rozciągłości. Zostanie utworzona komisja dla sprawy tych odszkodowań. Będzie ona obowiązana do zbadania, w jakim stopniu i jakimi środkami odszkodowania będą dokonane. Siedzibą komisji będzie Moskwa".

I wreszcie konferencja poczdamska (17.07.—2.08.1945 r., komunikat z 2.08.1945 r.) — potwierdzając postanowienia konferencji krymskiej, dotyczące wytępienia militaryzmu niemieckiego i nazizmu, zapowiadając podjęcie zgodnych kroków, by Niemcy nie mogły nigdy więcej stanowić groźby dla sąsiadów i dla pokoju świata, ustalając zasady ekonomiczne zniszczenia potencjału wojennego Niemiec i kontroli ich gospodarki — określiła ogólnie zasady odszkodowań wojennych.

ZAKOŃCZENIE

Po dwóch wojnach światowych zniszczona materialnie, osłabiona biologicznie Polska musi leczyć swe rany, musi się odbudowywać. W narodzie istnieje powszechna świadomość konieczności odbudowy szybkiej, rozłożonej na lata, a nie na dziesiątki lat.

Czy jest to możliwe wobec ogromu zniszczeń? Sądzę, że tak! Same odszkodowania, choćby nawet przyznane w stu procentach, sprawy odbudowy nie rozwiążą, bowiem ich płatność będzie się rozciągać na lat dziesiątki. Posiadając granicę na Odrze i Nysie ma Polska możliwości szybkiego rozwoju ekonomicznego.

Dzięki zgodnemu wysiłkowi i dyscyplinie społecznej potrafimy wyzyskać olbrzymi kapitał rezerw niewykorzystanych dotąd w naszej historii, które tkwią w zdolnościach, umiejętności pracy i odporności narodu polskiego, oraz będziemy mogli wyrównać tragiczne saldo materialnych strat kraju. *)

---

*) W drugiej części artykułu płk dr St. Raczyńskiego („Bellona" 7/47) na stronie 589 w wierszu 16 od dołu zamiast „1000" winno być „100", na stronie zaś 591 (17 wiersz od góry) po słowie „plotniczej" opuszczono wiersz „pułk artylerii zmotoryzowanej — 3, dyony artylerii plotniczej".

Płk J. WRÓBLEWSKI

„PHANTOM" — OKO I UCHO WYŻSZEGO DOWÓDCY

Każda nowa wojna ujawnia nam coraz to potężniejsze środki walki. W bitwie nowoczesnej biorą udział olbrzymie masy ludzkie, a obszar zajęty przez wojska obejmuje tysiące kilometrów kwadratowych. Prowadzenie bitwy wymaga nie tylko zdolnych i doświadczonych dowódców z całym sztabem specjalistów wysokiej klasy, ale i skomplikowanego mechanizmu dowodzenia, opartego na sprawnie działającej sieci łączności.

Ogromna przestrzeń, na której toczyły się bitwy w ubiegłej wojnie, oraz szybki rozwój prowadzonych operacji sprawiły, że dowódcy wyższych związków operacyjnych często zbyt późno dowiadywali się o tym, co się dzieje na froncie. Nie mogli więc skutecznie wpływać na przebieg wypadków. By temu zaradzić, utworzono na Zachodzie nową służbę, znaną pod nazwą „Phantom". Pod koniec wojny nie było tam wielkiej jednostki bez przydzielonego do jej sztabu patrolu Phantomu. Dzięki wprowadzeniu oddziałów Phantomu napływały do dowództwa armii informacje bezpośrednio z pola walki, niezależnie od meldunków nadsyłanych drogą służbową, a przekazywanych na ogólnie znanych sieciach radiowych lub drutowych.

Służba Phantomu była służbą informacyjno-łącznikową dowódców armii i dowódców grup armii. Jeden z dowódców pułku Phantomu scharakteryzował ją jako „oko i ucho wyższego dowódcy".

1. Zadanie Phantomu

Zasadniczym zadaniem jednostek Phantomu jest informowanie dowódców grup armii i dowódców armii o:

— zamiarach podległych dowódców dywizji oraz ich planach wykonania;
— rozwoju poszczególnych faz działania;
— sytuacji własnych oddziałów czołowych;
— rodzajach oporu przeciwnika i jego obronie ppanc.;
— zmianach miejsc postoju dowództw;
— ważnych jeńcach i dokumentach zdobytych na polu walki;

— rodzajach terenu z punktu widzenia przydatności dla działąń broni pancernej —

oraz dostarczanie wszelkich innych wiadomości potrzebnych dowódcy armii lub dowódcy grupy armii — na ich żądanie.

Dowódcy wielkich jednostek (dyw. piech., dyw. panc., sam. bryg.) są dzięki temu informowani o położeniu sąsiadów oraz o bieżącej sytuacji na całym froncie.

Oddziały Phantomu używane były również do wyjaśniania na miejscu ewentualnych sprzeczności, które powstawały na skutek otrzymywania meldunków z różnych źródeł.

W wyjątkowych wypadkach korzystali z usług Phantomu również kwatermistrze, którzy przekazywali podległym jednostkom wiadomości dotyczące stacji zaopatrywania, opatrunkowych itp.

Niekiedy patrole Phantomu były używane do zadań specjalnych, jak np.:

— dostarczania wiadomości potrzebnych do ustalania zarysów linii bombardowania;
— meldowania o zbliżaniu się kolumn nieprzyjacielskich;
— informowania o stanie akcji partyzantów;
— wskazywania celów samolotom itp.

W tych przypadkach patrole Phantomu rzucane były na tyły przeciwnika.

2. Organizacja

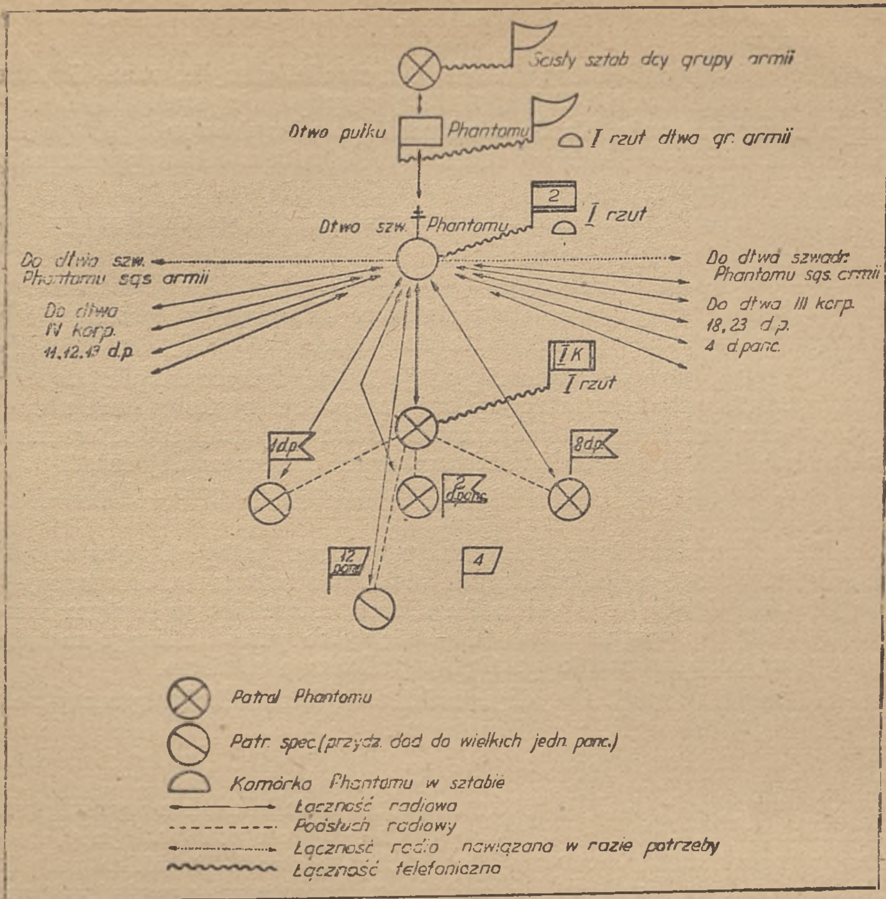
W skład dowództwa grupy armii wchodzi pułk Phantomu. Pułk składa się ze szwadronów, które są przydzielone do armij wchodzących w skład grupy armij. Poszczególne szwadrony mają zmienną ilość patroli dywizyjnych w zależności od ilości wielkich jednostek w składzie danej armii. Szwadron posiada ponadto pewną ilość specjalnych patroli nasłuchowych, przydzielonych zwykle dodatkowo do dywizyj i samodzielnych brygad pancernych.

Łączność Phantomu opiera się zasadniczo na sieci radiowej. Jako sprzętu używa się radiostacji wielkiej mocy na samochodach, o zakresie częstotliwości od 1200 do 17500 kc/s i zasięgu do 160 km. Do odbioru służą odbiorniki o tym samym zakresie częstotliwości. Potrzebne fale są przydzielane przez dowódców łączności armii, którzy są obowiązani przydzielać dla tych celów najlepsze częstotliwości.

Sieć radiowa jest zorganizowana w sposób przedstawiony na schemacie.

Łączność telefoniczna utrzymywana jest jedynie pomiędzy dowództwem grupy armii a dowództwem pułku Phantomu oraz pomiędzy dowództwami armii a dowództwami szwadronów Phantomu.

Każdy patrol posiada aparat telefoniczny i kabel dla dołączenia się w razie potrzeby do centrali telefonicznej wielkiej jednostki, do której jest przydzielony. Ponadto szwadrony dysponują pewną ilością gońców motorowych dla utrzymania łączności pomiędzy szwadronem a patrolami Phantomu.



Schemat łączności Phantomu

Personel pochodzi z różnych rodzajów broni, natomiast do wojsk łączności należy zasadniczo obsługa radiostacji, złożona z wyborowych radiotelegrafistów i radiomechaników, ponadto w dowództwie pułku jest czterech oficerów łączności, w każdym zaś szwadronie po dwóch.

3. Zasady pracy

a) W dowództwie armii i grupy armii

W sztabie dowództwa armii znajduje się biuro Phantomu składające się z dwóch sekcji — operacyjnej i łączności. W sekcji operacyjnej, która przebywa w oddziale operacyjnym sztabu, pracuje przeciętnie trzech oficerów, sekcją łączności zaś kieruje jeden oficer

łączności mając do swojej dyspozycji dyżurnych radiotelegrafistów i szyfrantów.

Telegramy nadchodzą do sekcji łączności zaszyfrowane. Szyfrowania i odszyfrowania dokonywa się przy pomocy specjalnych maszyn do szyfrowania. Każda wiadomość po odszyfrowaniu jest przedstawiana oficerowi, który wręcza ją telefoniście celem przekazania do sekcji operacyjnej.

Sekcja operacyjna Phantomu prowadzi bieżąco trzy mapy:

— mapę całego frontu;

— mapę obszaru frontu;

— mapę specjalną z wiadomościami nadsyłanymi przez patrole nasłuchowe przydzielane do jednostek broni pancernej.

Otrzymywane wiadomości podaje się do wykorzystania poszczególnym referentom oddziału operacyjnego oraz równocześnie nanosi się je na mapę. Każda sytuacja do batalionu włącznie jest odtwarzana na mapie. W ten sposób dowództwo armii ma w każdej chwili najświeższe wiadomości z frontu i jest zorientowane jak najdokładniej w sytuacji.

Praca na szczeblu dowództwa grupy armii odbywa się w sposób analogiczny, z tą tylko różnicą, że biuro w zasadzie umieszczone jest w siedzibie dowództwa pułku Phantomu, natomiast w ścisłym sztabie dowódcy grupy armii znajduje się tylko patrol, którego zadanie polega na pośredniczeniu pomiędzy pułkiem a sztabem.

Dowództwo pułku wydaje codziennie komunikaty sytuacyjne.

b) W dowództwie dywizji i korpusu

Dywizyjny patrol Phantomu pracuje zasadniczo na wysuniętym stanowisku dowódcy dywizji, względnie w miejscu postoju pierwszego rzutu kwatery głównej dowództwa dywizji. Dowódca patrolu jest w stałym kontakcie z oddziałem operacyjno-wywiadowczym i przed każdą akcją otrzymuje bezpośrednio od dowódcy dywizji albo też szefa oddziału operacyjno - wywiadowczego jego zamiar i plan wykonania. Będąc w posiadaniu tych wiadomości, znając wszystkie komunikaty informacyjne i sytuacyjne oraz mając stały dostęp do mapy prowadzonej w oddziale operacyjnym, dowódca patrolu jest stale najdokładniej zorientowany oraz przygotowany do udzielania wszelkich informacji potrzebnych w sztabie armii.

Wszystkie wiadomości przekazywane są do dowództwa armii drogą radiową. Czas potrzebny na zaszyfrowanie i przekazanie informacji nie przekracza przeciętnie 15 minut. Dowódca patrolu obowiązany jest za każdym razem podać, czy wiadomość, jaką przesyła, jest stwierdzona, czy też jest to tylko pogłoska pochodząca z niepewnego źródła.

Sposób pracy patroli przydzielonych do dowództw korpusów nie różni się w zasadzie od sposobu pracy patroli dywizyjnych. Jedyna różnica polega na tym, że patrole korpuśne dysponują większą niż w dywizji ilością odbiorników dla nasłuchu.

c) W dowództwie dywizji pancernej i samodz. brygady pancernej

Niezależnie od zwykłych patroli dywizyjnych pracują w tych dowództwach specjalne patrole nasłuchowe. Często są one wysunięte na wysokość czołowego pułku. Patrole te podsłuchują wszystkie wiadomości, przekazywane na sieciach dowodzenia dywizji i brygad, względnie oddziałów rozpoznawczych. Zadaniem dowódcy patrolu jest selekcjonowanie odebranych wiadomości oraz przekazywanie zagadnień ważnych i istotnych do dowództwa armii. Do wiadomości przekazywanych najczęściej zaliczyć należy dane o nowych identyfikacjach nieprzyjaciela, o rodzajach oporu przeciwnika, jego obronie przeciwpancernej, o przydatności terenu dla działań broni pancernej, o zarysie położenia oddziałów czołowych itp.

Służba Phantomu została wprowadzona w ostatnim okresie wojny, jako wykładnik doświadczeń wojennych, które wykazały, że dotychczasowe środki nie wystarczały dowódcom armii do stworzenia właściwego obrazu bieżącej operacji.

Nie ulega wątpliwości, że wynik pracy zależy w dużym stopniu od dowódców patroli Phantomu. Na stanowiska te muszą być wyznaczani oficerowie bardzo dobrze wyszkoleni pod względem taktycznym, orientujący się szybko w nowych sytuacjach bojowych i wczuwający się w intencję dowódcy armii. Tylko tacy oficerowie mogą przekazywać dane rzeczywiście istotne i pewne.

Oczywiste, że obowiązkiem każdego wyższego dowódcy, któremu przydzielono patrol Phantomu, jest zapoznanie dowódcy patrolu z zamiarami oraz stałe informowanie go o rzeczach ważnych, aby ten był doskonale zorientowany, co dla dowódcy armii jest istotne, co go interesuje i co w związku z tym należy przekazywać.

FRYDERYK WIELKI A POLSKA

Władysław Konopczyński. Poznań 1947. Prace Instytutu Zachodniego nr 9, str. 288

Czterdzieści lat mija od chwili, kiedy prof. Konopczyński ogłosił swą pierwszą pracę badawczą, dotyczącą epoki fryderycjańskiej; od tego czasu około 40 prac własnych autora oraz wydawnictw źródłowych, dotyczących czasów saskich i stanisławowskich wzbogaciło polską literaturę historyczną. Nikt więc bardziej nie był powołany, ażeby wypowiedzieć ostatnie słowo nauki polskiej o Fryderyku Wielkim.

W ramach wydawnictw Instytutu Zachodniego, przeznaczonych dla szerokich kół czytelniczych, doczekaliśmy się monografii, która w formie przystępnej daje pierwszorzędną syntezę działalności wielkiego grabarza Polski. W przeciwieństwie do pełnych bezkrytycznego uwielbienia biografii Fryderyka II, opracowanych przez oficjalną historiografię niemiecką, prof. Konopczyński daje rzeczywisty obraz budowniczego Prus nowoczesnych. Stylem żywym, zwartym, przepojonym tak charakterystyczną również dla filozofa z „Sans-Souci" ironią, zapoznaje nas z kulisami akcji dyplomatycznych poczdamskiego Makiawela.

Zasługą autora jest zbijanie zakorzenionych u współczesnych i przekazywanych z pokolenia w pokolenie poglądów, jakoby głównym wrogiem Polski w XVIII w. była Rosja. Biorąc skutek za przyczynę, naród polski głównym brzemieniem winy za rozbiory obarczał carową Katarzynę II, która uważając Polskę za teren swych wyłącznych wpływów, była niechętna jakiemukolwiek uszczupleniu swej hegemonii nad Wisłą. Do jakiego stopnia nie zdawano sobie sprawy z istotnych zamierzeń Berlina, świadczą naiwne w swej prostoduszności prusofilskie nastroje konfederatów barskich i „Patriotów" doby Sejmu Wielkiego.

Dowodem przetrwania tej błędnej orientacji w następnych pokoleniach jest — w ślad za wykładnią dziejów Szujskiego — umieszczenie przez Matejkę żołnierzy rosyjskich na tle znanego obrazu „Rejtan", podczas gdy rolę oprawców pierwszego sejmu rozbiorowego w rzeczywistości pełniły wojska pruskie pod generałem Lentulusem.

W dziele anarchizowania Polski, utrzymywania jej w stanie bezczynności przez zachowanie „praw kardynalnych" złotej wolności szlacheckiej prym wiedli posłowie dworu berlińskiego. Wymieniając ich prof. Konopczyński stwierdza: „Pierwszeństwo Prus nie ulega tu żadnej wątpliwości, a w r. 1763 pierwszy uderzył na alarm z powodu książki Konarskiego Benoit (poseł pruski). Dlatego rację miał zupełną młody Poniatowski (król), gdy... ze strasznym żalem mówił: „Ten diabeł pruski popsuł nam hr. Kayserlinga" (ambasadora rosyjskiego. W tekście ostatni cytat w jęz. francuskim).

Wielki odnowiciel studiów nad historią nowoczesną, prof. Askenazy, podsumowując działalność Fryderyka II dopatrzył się w niej wyniku „życia pełnego rozumu, hartu i siły, skąd wygnana była ludzkość, honor i prawo". Idąc dalej od swego mistrza w psychoanalizie pruskiego Makiawela, prof. Konop-

czyński poddaje subtelnym roztrząsaniom wszystkie cechy swego bohatera, ażeby w zakończeniu dojść do tak sformułowanego wniosku ostatecznego:

„Bezsporna historyczna wielkość Fryderyka polega nie na tym, że pokonał Marię Teresę, że wymusztrował swych poddanych, pobił Francuzów i rozkrzewił w Prusiech oświatę francuską; polega ona na pognębieniu Polski. Spełniając tę dziejową misję zaszczepił on niemieckiemu narodowi jeszcze większe światowe posłannictwo ujarzmienia i pożerania wszystkich ludów naokoło. I trudno nie nazwać Wielkim męża, który wypromieniował z siebie energię zdobywczą na wnuki i prawnuki, aż pójdą wszyscy za dziesiątą granicę od zwycięstwa do zwycięstwa na złamanie karku pod El-Alamein, pod Stalingrad, pod Falaise, na ostateczny pogrom w Berlinie".

Pracę zamyka szczegółowy wykaz bibliografii, dostosowany do treści poszczególnych rozdziałów, oraz skorowidz nazw miejscowości i osób.

Reasumując wrażenia z lektury tej niepowszedniej książki, której ukazanie się jest prawdziwym wydarzeniem dnia na odcinku wydawniczym, trzeba przede wszystkim podkreślić pożyteczną inicjatywę Instytutu Zachodniego, który tak doniosły temat powierzył do opracowania uczonemu tej miary co prof. Konopczyński. Dzięki temu w zakresie historycznej literatury popularyzacyjnej otrzymaliśmy pozycję bezsprzecznie wzorową, godną poznania nie tylko przez czytelników polskich, ale również zasługującą na opublikowanie jej w językach obcych, dla uświadomienia zagranicy wiecznie aktualnego problemu wojującego germanizmu, którego doskonałym wcieleniem był Fryderyk Wielki.

J. Willaume

»REVUE HISTORIQUE DE L'ARMÉE«

(Wojskowy Przegląd Historyczny)
kwartalnik, zeszyt styczeń-marzec 1947 r.

Francuzi lubią historię — przede wszystkim historię własnego kraju. Obcej nie znają. Być może w historii Francji widzą w zmniejszeniu historię świata. Obie bowiem obfitują we wzloty i upadki. Szczególnie blaski historii Francji—po niedawnym, jakże głębokim upadku—są drogie ich sercom. Toteż przeglądając marcowy zeszyt francuskiego „Wojskowego Przeglądu Historycznego", wydawanego w niezwykle pięknej szacie bibliograficznej, znajdujemy pracę gen. Blanc „Rivoli". Bitwa ta — jeden z najpiękniejszych epizodów epopei napoleońskiej — znalazła w opracowaniu gen. Blanc nader przejrzyste ujęcie, podkreślone dużą ilością szkiców i pięknych ilustracji. Zresztą okres napoleoński zawsze interesował Francuzów. Aby się o tym przekonać, wystarczy przypomnieć, że od 1912 r. wychodzi stale miesięcznik „Revue des Etudes Napoléoniennes" (Przegląd Studiów Napoleońskich) lub przerzucić roczniki najpopularniejszego chyba na świecie francuskiego miesięcznika literacko-naukowego „Revue des Deux Mondes", gdzie artykuły „napoleońskie" wchodzą w skład żelaznego repertuaru tematyki tego periodyku.

Obok działu historii czasów dawnych, działu poświęconego tradycjom wojskowym, obok dokumentów i wspomnień, wiadomości aktualnych oraz bibliografii—najpocześniejsze miejsce zajmuje, także objętościowo, historia dru-

giej wojny światowej. Oczywiście „Revue“ interesuje się przede wszystkim udziałem Francji, rozpatrywanym w dwóch okresach: w latach 1939 — 1940 i 1940 — 45.

W dziale aktualności znajdujemy artykuł mjra Rogé pt.: „Generał Guderian o kampanii we Francji“.

Ile czołgów rzucili Niemcy na Francję w roku 1940? Pytanie to jest przedmiotem licznych dyskusji we Francji, a liczby podawane, których rozpiętość jest ogromna, służą do udowodnienia takich czy innych twierdzeń w ramach historycznej analizy przyczyn klęski 1940 roku. Aby wyjaśnić te sprzeczne liczby, oddział historyczny francuskiego Sztabu Generalnego delegował w listopadzie 1946 roku specjalnego wysłannika celem przeprowadzenia wywiadu z gen. Guderianem, niemieckim specjalistą broni pancernej, który przebywa obecnie w jednym z obozów w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Dialog, jaki się wywiązał między nimi, w szeregu pytań i odpowiedzi uderzających swą precyzją wyjaśnia wiele ciekawych szczegółów. Niektóre z nich niewątpliwie zainteresują czytelników „Bellony“.

Niemcy, w myśl wypowiedzi gen. Guderianą, w czasie kampanii polskiej 1939 roku zaangażowały 4 dywizje pancerne i 5 dywizji zmotoryzowanych, w kampanii we Francji 1940 roku — 10 dywizyj pancernych i 6 dywizyj zmotoryzowanych. Dywizje pancerne miały po 4 bataliony czołgów, jednak ilości czołgów w poszczególnych dywizjach były różne i wynosiły od 218 do 324 czołgów w dywizji. Jeżeli dorzucić 320 czołgów dowodzenia, teoretyczna całkowita liczba czołgów wynosiła 3003, praktycznie więc Niemcy rzucili na Francję około 2800 czołgów. Poza czołgami organicznie wchodzącymi w skład dywizyj pancernych — innych czołgów Niemcy nie posiadali. Wydaje się, że liczba 2800 czołgów rozczaruje tych Francuzów, którzy twierdzenia swe o klęsce 1940 r. opierają na wyolbrzymionych ilościach czołgów niemieckich.

W swej książce „Servir“ wydanej w 1946 roku były naczelny wódz armii francuskiej gen. Gamelin ocenia ilość czołgów posiadanych przez Niemców już we wrześniu 1939 roku na 3500, ilość zaś niemieckich czołgów w maju 1940 r. — na przeszło 5000, z tej liczby 4000 zaangażowano — jego zdaniem — przeciw Francji. Jednocześnie wspomina, że szef II oddziału frontu północno-wschodniego (tzn. frontu skierowanego przeciwko Niemcom) oceniał ilość czołgów niemieckich na 7000 — 7500!

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że Francuzi posiadali 53 bataliony czołgów, z czego 32 w 4 dywizjach pancernych i 4 dywizjach zmotoryzowanych, Anglicy zaś — 12 batalionów, razem więc 65 batalionów (liczby zaczerpnięte z tejże książki gen. Gamelina), co wynosi w każdym razie ponad 3000 człogów — zrozumiemy właściwe znaczenie owego sporu o ilość czołgów niemieckich. Nam dyskusja ta wydaje się nieistotna, chodzi bowiem przede wszystkim o dynamizm taktyczny i operacyjny czołgów niemieckich, którego przecież czołgi francuskie nie posiadały.

22 czerwca 1941 roku Niemcy zaangażowali przeciwko ZSRR 24 dywizje pancerne i 10 dywizyj zmotoryzowanych, jednak skład organiczny dywizyj pancernych zmienił się, posiadały one po 3 baony czołgów zamiast dawnych 4, przeciętnie w dywizji było 180 czołgów (r. 1940 średnio 280). Pomimo usilnych starań i dużej produkcji Niemcom nie udało się powiększyć liczby czołgów w dywizjach.

Produkcja miesięczna czołgów niemieckich wynosiła: 250 czołgów na początku 1940 roku, 500 w początkach 1942, 800 z rozpoczęciem roku 1943 i 1000 w końcu 1943 roku. Poczynając od lata 1944 roku aż do końca wojny produkcja ta nieustannie malała. Straty czołgów na froncie wschodnim były tak duże, że uzupełnienie dywizji pancernych pochłaniało wszystkie czołgi wychodzące z fabryk. Jeżeli Niemcom udało się podwyższyć ilość dywizji pancernych do liczby 34, stało się to kosztem zmniejszenia ilości batalionów (z trzech do dwóch) i ogólnej liczby czołgów w dywizji do 100 — 120 w końcu wojny.

Wreszcie, omawiając kampanię we Francji 1940 roku, gen. Guderian podaje istotny a nieznany szczegół. Plan agresji na Francję początkowo był skonstruowany według wzoru planu Schlieffena z pierwszej wojny światowej: uderzenie silnym prawym skrzydłem poprzez Holandię i Belgię, aby opanować wybrzeże kanału La Manche. Ale w listopadzie 1939 roku kurier niemiecki, wiozący samolotem ściśle tajne dokumenty dotyczące planu inwazji, na skutek nieszczęśliwego wypadku wylądował w Brukseli zamiast w Kolonii. Wobec zdekonspirowania niemieckich zamiarów Hitler postanowił opracować inny plan. W nowej koncepcji — zrealizowanej zresztą w maju 1940 r. — uderzenie główne przewidziano poprzez Luksemburg i południową Belgię, aby osiągnąć Mozę w rejonie Sedanu i przełamać słabą na tym odcinku linię Maginota. Przełamania na tym kierunku dokonał niemiecki XIX korpus pancerny dowodzony właśnie przez tegoż gen. Guderiana.

ppłk dypl. St. Zaleski

KODEKS KARNY WOJSKA POLSKIEGO I USTAWY DODATKOWE Z KOMENTARZEM

W opracowaniu płka Jana Kaczorowskiego, mjra Jana Kantego Ciska, adw. Romualda Vogla. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, 1946 r., str. 367.

Wydawnictwo zawiera poza tekstem i komentarzem do Kodeksu Karnego W.P. także i teksty: rozdziałów Kodeksu Karnego z 1932 r. (powszechnego), obowiązujących w postępowaniu sądowym wojskowym, tzw. Małego Kodeksu Karnego (dekretu z 13.06.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa), przepisów o postępowaniu doraźnym w sądach wojskowych oraz dekretu o militaryzacji P.K.P., a zatem całokształt prawa karnego materialnego, stosowanego w sądach i prokuraturach wojskowych.

Styl — zwięzły, jasny i przejrzysty. Wyjaśnienia ujęte czasem aż nazbyt lapidarnie, nieprzytaczanie orzeczeń, unikanie rozważań o charakterze dociekań głębszych — będą niewątpliwie traktowane przez jednych jako cechy dodatnie książki, przez innych zaś jako mankament wydawnictwa. Ten charakter publikacji przypisać należy niewątpliwie dążeniu do zapewnienia przydatności komentarza dwóm grupom korzystającym z wydawnictwa: a) sędziom i prokuratorom—rutynowanym prawnikom, b) oficerom śledczym, nie posiadającym jeszcze dostatecznego wykształcenia prawnego i gruntownego przygotowania prawniczego. Nawet pobieżna analiza wydawnictwa wykazuje, że wzgląd praktyczny dominował nad wszystkimi innymi. Mimo to komentarz w wielu miejscach zdobywa się na dociekania oryginalne i nieraz bardzo udatne.

Potwierdzenie tego znajdujemy też w przedmowie płka Muszkata, w której, powołując się na słowo wstępne do pierwszego wydania tekstu K.K.W.P. sprzed 3 lat i na swe artykuły w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym (1945), wyłuszcza te względy praktyczne, jakie doprowadziły do opracowania K.K.W.P., a mianowicie: niedostępność tekstów kodeksów przedwojennych, konieczność uwzględnienia doświadczeń drugiej wojny światowej, konieczność uwzględnienia postulatu demokratyzacji kodeksu. Autor akcentuje niedoskonałość tej swoistej kodyfikacji frontowej, wypływającą z tempa pracy kodyfikacyjnej, braku źródeł, niemożności konsultowania prawników-naukowców i praktyków.

Należy stwierdzić, że K.K.W.P. zdał egzamin, mimo błędów metodologicznych i konstrukcyjnych. Należy go zaliczyć do nielicznych aktów prawodawczych okresu lubelskiego, które posiadają trwałą wartość. Większość bowiem ustaw i dekretów z tego okresu miała z konieczności charakter improwizacji.

Wielką zaletę komentarza stanowi jego lapidarność i przejrzystość. Jako podręczne kompendium. przeznaczone do codziennej pomocy dla praktykującego prawnika wojskowego, komentarz nie powinien być przeciążony nadmiarem rozważań. Niektóre jednak kwestie — aby wydawnictwo należycie spełniło swe zadanie — wymagały chociażby krótkiego omówienia i wyjaśnienia. Toteż niektóre luki i niedomówienia, nie znajdujące usprawiedliwienia w oszczędności miejsca, robią wrażenie pośpiechu w opracowaniu wydawnictwa. Tak np. w komentarzu do art. 76 K.K.W.P. pominięto porównanie z art. 91 § 5 K.K., jeśli chodzi o żołnierza (osobę wojskową); w komentarzu do art. 98 nie omówiono sabotażu i pojęcia tego przestępstwa, zagrożonego specjalną karą z art. 3 Dekretu z 13.06.1946 r., jak również nie przeprowadzono rozgraniczenia stosowania tych dwóch blisko powiązanych przepisów prawnych. Autorzy komentarza pominęli przy art. 103 ustalenie lub wskazanie chociażby cech charakterystycznych „organizacyj faszystowskich albo narodowo-socjalistycznych" — jak sobie ma poradzić z tym skomplikowanym i trudnym z punktu widzenia prawniczego zagadnieniem praktyk sądowy? Jak w praktyce ustalić pojęcie „grożącej wojny" w rozumieniu art. 97 i 98 K.K.W.P.?

Trudno oczywiście podnieść w recenzji wszystkie kwestie i zagadnienia niewątpliwie wymagające komentarza lub specjalnego omówienia, ale niektóre niedomówienia autorów mogą wywołać nawet nieporozumienie przy stosowaniu prawa w praktyce. Tak np. pominięcie w komentarzu do art. 181 K.K.W.P. (str. 206) art. 259 K.K. o bezprawnym zaborze mienia przy zastosowaniu przemocy, a wymienienie tylko art. 261 K.K. może niedoświadczonego prawnika wprowadzić niewątpliwie w błąd. Podobnie też należało w komentarzu do art. 171 wyraźnie zaznaczyć, że karalne jest bezprawne przyswojenie sobie nie tylko wyższego, lecz i niższego stopnia (np. oficer udając się na zabawę zdejmuje dystynkcje i występuje jako szeregowiec), gdyż taki moment często wysuwa się spod uwagi władz wojskowo-karnych. Wymieniając karę śmierci jako karę samodzielną (nie alternatywną), komentarz na str. 61 opuszcza tak ważny przepis, jak sankcję z art. 118 § 3.

Przy końcu wydawnictwa umieszczono szczegółowy skorowidz alfabetyczny, obejmujący wszystkie zawarte w książce przepisy prawne. Skorowidz ten stanowi znakomite ułatwienie dla osób posługujących się komentarzem i tekstami w celach praktycznych. Żałować tylko wypada, iż autorzy komen-

tarza nieco zbyt formalnie podeszli do opracowania skorowidza, w niektórych przypadkach opuszczając dość ważne przepisy i pozostawiając w ten sposób niedoświadczonego prawnika lub laika w przekonaniu, że więcej podobnych przepisów nie ma, w innych zaś przez niezbyt jasne sprecyzowanie wprowadzając czytelnika nawet w błąd.

Komentarz, który na tym miejscu omawiamy, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia krytycznej myśli prawniczej, a tym samym do podniesienia poziomu przyszłej kodyfikacji. Ta rola jego jest jednak tylko uboczna.

Zasadnicza wartość wydawnictwa polega na jego wartości praktycznej i w tym względzie — mimo podniesionych wyżej pewnych mankamentów, częściowo nieuniknionych z wielu przyczyn — przyłączamy się do słów wypowiedzianych w przedmowie przez płk Muszkata: „Samo życie nada mu znamię pracy jedynej w swoim rodzaju, pracy, która będzie musiała znaleźć się na biurku każdego sędziego, prokuratora, obrońcy, oficera śledczego U. B., funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej i każdego urzędującego prawnika w ogólności".

Szata zewnętrzna wydawnictwa na wysokim poziomie. Korekta bez zarzutu.

Mjr Leo Hochberg i Józef Litwin

KODEKS WOJSKOWEGO POSTĘPOWANIA KARNEGO

z komentarzem — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1947 r.

Zapowiedziany od dłuższego czasu komentarz do Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego pióra praf. dra Aleksandra Mogilnickiego został wydany ostatnio przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Obejmuje on według karty tytułowej tekst ustawy, uwagi autora, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego i Sądu Najwyższego oraz okólniki wyższych władz wojskowych.

Wydany w formie estetycznej i w praktycznym układzie, zaopatrzony ponadto w alfabetyczny skorowidz i wyjaśnienia używanych skrótów, komentarz stanowi poważne dzieło, mogące w istotny sposób przyczynić się do ujednolicenia praktyki sądów. Komentarz w sposób staranny dąży do wyjaśnienia różnic istniejących między Kodeksem Wojskowego Postępowania Karnego a Kodeksem Postępowania Karnego, a uwagi autora świadczą o wnikliwym podejściu do poszczególnych przepisów K.W.P.K. i należytym konfrontowaniu analogicznych, względnie powiązanych przepisów.

Komentator oparł się — prawdopodobnie nie dysponując materiałem z Najwyższego Sądu Wojskowego — przede wszystkim na judykaturze przedwojennej Sądu Najwyższego (Powszechnego), gdy tymczasem istnieje już szereg ciekawych orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego jak i Sądu Najwyższego z czasów powojennych z zakresu prawa formalnego, niekiedy w bardzo odmienny sposób podchodzących do pewnych zagadnień tegoż prawa. Wielką szkodą dla pracy komentatora, a jeszcze większą dla mających korzystać z tego dzieła prawników-praktyków jest brak szerszego uwzględnienia tych właśnie najnowszych orzeczeń dwóch najwyższych instancji sądowych w Polsce. Orzeczenia te biorą bowiem pod uwagę głębokie przemiany ustrojowe w Polsce, a przede wszystkim szybkość i celowość wymiaru sprawiedliwości tak

istotnie wpływające na zagadnienia prawa formalnego. Nie ulega wątpliwości, że wspomniane orzeczenia przekształcają to prawo w kierunku bardziej elastycznej interpretacji przepisów i — zdawałoby się — sakramentalnie nienaruszalnych zasad postępowania.

Praktyka bowiem wykazała i stale wykazuje, że bynajmniej nie ma podstaw do trzymania się pewnych tez i formuł, jeżeli naruszenie tych tez i formuł nie miało istotnego wpływu na wyrok, nie naruszało kardynalnych zasad obrony, a leżało w interesie Państwa i społeczeństwa. Braku tego nie zastąpi dość wyczerpujące cytowanie okólników wyższych władz wojskowych wymiaru sprawiedliwości.

Pobieżny wgląd w komentarz daje już podstawę do przyjęcia, że komentator nie dysponował wszystkimi istniejącymi materiałami. W ten sposób wynikła np. istotna różnica między interpretacją art. 7 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, zawartą na stronie 77 (wiersz 2 od góry) omawianego komentarza, a komentarzem do Kodeksu Karnego Wojska Polskiego z roku 1946, płka Kaczorowskiego, mjra Ciska i adwokata Vogla, przy czym ostatni komentarz sprawę tę tak wyjaśnia, jak ją w praktyce wojskowy wymiar sprawiedliwości stosuje.

Niezależnie od powyższego komentator w niektórych wypadkach pomija wyjaśnienie bardzo istotnych i naprawdę budzących wątpliwości pojęć, np. w art. 3 K.W.P.K. pojęcia „poczucia praworządności demokratycznej". Wyjaśnienia wymagałoby określenie zawarte w art. 260 § 2 K.W.P.K. „Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego" w związku z art. 35 ustawy o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej, gdzie ustawodawca używa określenia „Zgromadzenie Ogólne Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego", a w szczególności, czy do obydwóch tych zgromadzeń ma zastosowanie art. 35 § 3 ustawy o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej. Porównując art. 268 i 269 § 1 K.W.P.K. autor nie wyjaśnił, czy prokurator wojskowy może brać udział w naradzie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego (art. 269 § 2 K.W.P.K.) w odróżnieniu od posiedzenia niejawnego.

Niezależnie jednak od powyższych, zresztą tylko przykładowo wyliczonych usterek, komentarz jest naprawdę poważnym i cennym wkładem do wojskowego wymiaru sprawiedliwości i stanowić będzie zasadniczą pomoc dla prawników zatrudnionych w Wojskowej Służbie Wymiaru Sprawiedliwości.

ppłk A. J.

ROCZNICA »PRZEGLĄDU ŁĄCZNOŚCI«

Drugi w tym roku, a czwarty z kolei numer „Przeglądu Łączności" kończy pierwszy rok istnienia tego kwartalnika. Powołany do życia 18 czerwca 1946 r. rozkazem II Wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Świerczewskiego, miał on stać się „odzwierciedleniem twórczej myśli i wysiłków w dążeniu korpusu oficerów łączności do doskonalenia zarówno siebie jak i swych podwładnych".

Trudno jeszcze na podstawie tych czterech numerów wysnuwać ostateczne wnioski i przedwczesne byłoby wyrokowanie, czy „Przegląd Łączności" spełnił, czy nie spełnił swego zadania. W każdym bądź razie na podstawie wzrostu objętości ostatniego zeszytu można przypuszczać, że pismo się rozwinie i rozpowszechni.

Jeśli chodzi o tematykę, pismo postawiło sobie za zadanie publikować artykuły ze wszystkich dziedzin: wyszkoleniowe, taktyczne, techniczne itp. W ostatnich dwóch zeszytach wprowadzono nawet ten podział do spisu treści. Początkowo projektowano poświęcać całą objętość danego zeszytu pewnej dziedzinie i dlatego zeszyt 1 (lipiec-wrzesień 1946 r.) wypełniony jest prawie wyłącznie artykułami z dziedziny wyszkolenia. Myśl ta okazała się jednak niezbyt praktyczna i obecnie „Przegląd Łączności" zawiera zbiór artykułów z różnych dziedzin przy czym coraz bardziej uwidacznia się przewaga artykułów technicznych.

Trudno na razie zdecydować, która dziedzina jest najbardziej potrzebne i wymaga szerszego potraktowania. Należało by może przeprowadzić na ten temat ankietę wśród czytelników. Dałaby ona pogląd na potrzeby i zainteresowania łącznościowców. Wydaje się jednak, że w obecnych warunkach, przy niedostatecznym jeszcze zaopatrzeniu w pomoce szkolne i podręczniki, należy zwrócić specjalną uwagę na artykuły z taktyki, organizacji i techniki łączności oraz artykuły z podstaw teoretycznych: z elektrotechniki, teletechniki i radiotechniki. Artykuły te powinny omawiać dany temat szerzej i głębiej, niż się to robi na wykładach. Będą one wtedy mogły być pomocne wykładowcom przy opracowywaniu wykładu, jak również wpłyną na rozwój i podniesienie kwalifikacji uczącego się. Poza tym „Przegląd Łączności" powinien trzymać rękę na pulsie rozwoju techniki łączności, omawiać nowy sprzęt i jego zastosowanie w armiach obcych, nowe metody organizacji i taktyki łącznościowej, wprowadzone u nas lub stosowane za granicą.

W warunkach pokojowych technik łączności spotyka się często z aparaturą cywilną (np. radiowęzły), posiadającą odmienne urządzenia konstrukcyjne, nie stosowane w aparaturze wojskowej. Widnokrąg techniczny i kwalifikacje łącznościowca nie powinny się ograniczać jedynie do aparatury wojskowej. Rozszerzanie wiadomości i podnoszenie kultury technicznej swych czytelników powinno być jednym z głównych zadań „Przeglądu Łączności"

Redakcja „Przeglądu Łączności" zdaje sobie dobrze sprawę z celu i zadań pisma, co widać z artykułu wstępnego „Od Redakcji" w zeszycie 1 1947 r.

„Przegląd Łączności" nie jest czasopismem o znaczeniu czysto technicznym, zamieszczającym tylko artykuły techniczne i na bardzo wysokim poziomie. Nie jest też czasopismem, które przyjmuje artykuły napisane tylko przez wybitnych specjalistów. „Przegląd Łączności" służy celom wyszkolenia i podniesienia poziomu wiedzy oficerów łączności w każdej dziedzinie, związanej z ich pracą.

Gorący apel Redakcji pisma do oficerów łączności o współpracę nie odniósł niestety na razie widocznego skutku. Przedwczesne jest może wyciąganie takiego wniosku i, choć dotychczas autorzy artykułów wciąż są ci sami, należy ufać, że z czasem wielu spośród czytelników stanie się współpracownikami pisma.

Nadsyłanie własnych spostrzeżeń zarówno z pracy pedagogicznej jak i technicznej oraz zapytań do „skrzynki pocztowej" mogłoby się przyczynić do większego spopularyzowania pisma i zbliżenia go do czytelników.

Rozpatrując tematykę artykułów widzimy, że większa ich część odnosi się do wyszkolenia i techniki. Jeśli chodzi o artykuły wyszkoleniowe, trzeba

przyznać, że pisane są niezbyt interesująco, przy czym temat ich często się powtarza. Np. na ogólną ilość czterech numerów „Przeglądu Łączności“ w trzech numerach znajdują się artykuły o szkoleniu radiotelegrafistów. (Zeszyt 1 1946 r. kpt. Malinowski — Zasady metodyki szkolenia radiotelegrafistów; zeszyt 1 1947 r. ppłk Szmatowicz — O doświadczeniach w szkoleniu radiotelegrafistów klasowych w 1 d.p.; zeszyt 2 1947 r. ppłk Demczenko — Praktyczne wskazówki dla szkolenia radiotelegrafistów).

Artykuły taktyczne z jednym tylko wyjątkiem (zeszyt 1, 1947 r., kpt. Malinowski — Organizacja łączności radiowej w pułku artylerii dywizji piechoty) dotyczą wyłącznie łączności w piechocie.

Nie należy zapominać, że absolwenci szkół łączności zostają odkomenderowani do różnych rodzajów broni. Spotykają się oni tam i muszą się zapoznać z odmienną organizacją łączności niż w piechocie. Celem „Przeglądu Łączności“ powinno być ułatwienie im tego zadania przez częstsze omawianie organizacji łączności w artylerii, broni pancernej, lotnictwie, marynarce oraz szersze rozwinięcie tematu łączności współdziałania między poszczególnymi broniami.

Tematyka artykułów technicznych „Przeglądu Łączności“ jest najbardziej urozmaicona. Najszerzej potraktowany jest dział praktyczny, dotyczący usuwania uszkodzeń w aparaturze (zeszyt 1 1946 r., mjr Szmatowicz — O usuwaniu najprostszych uszkodzeń w radiostacjach małej mocy; zeszyt 2 1946 r., mjr Korszunow — Metodyka określania i usuwania uszkodzeń w radiostacjach małej mocy; zeszyt 1 1947 r., ppłk Żukow — Szkolenie telefonistów w odszukiwaniu i usuwaniu uszkodzeń w aparatach telefonicznych, regulacji aparatury; (zeszyt 2 1947 r., por. Brodowski — Regulacja mechaniczna dalekopisu). ułatwień technicznych w pracy i szkoleniu (zeszyt 1 1947 r., mjr Ksionda — Brzęczyk neonowy; zeszyt 2 1947 r., mjr Zaleski — Wskazówki dla urządzenia miejsc pracy radiotechników w wojskowych zakładach łączności).

Poza artykułami praktycznymi znajdujemy również i teoretyczne, rozwijające znane już łącznościowcom tematy (zeszyt 2 1946 r., kpt. inż. Kawka—Materiały magnetyczne w urządzeniach łączności; kpt. Malinowski — Ogólne wiadomości o rozchodzeniu się fal elektromagnetycznych i o wojskowych antenach polowych) oraz poruszające zagadnienia techniki, spotykane raczej w aparaturze cywilnej (zeszyt 2 1947 r., kpt. inż. Sacharewicz — Ujemne sprzężenie zwrotne i jego zastosowanie).

Wreszcie „Przegląd Łączności“ zamieszcza artykuły rozszerzające horyzont techniczny czytelników i dotyczące produkcji sprzętu łączności (zeszyt 2 1946 r., mjr Marcinkowski — Jak powstaje kabel telefoniczny polowy) oraz nowej aparatury technicznej stosowanej za granicą (zeszyt 2 1946 r., kpt. inż. Sacharewicz — Amerykańska radiostacja ręczna; zeszyt 1 1947 r., por. Gresiukiewicz — Zarys rozwoju „Radaru“ jako nowoczesnego środka obrony podczas ostatniej wojny; zeszyt 2 1947 r., kpt. Zakrzewski — Rozwijanie linii telefonicznych kablem polowym w terenach trudno dostępnych).

Reasumując całkowity roczny dorobek „Przeglądu Łączności“ można powiedzieć, że pismo idzie po właściwej drodze i po usunięciu niewielkich zresztą niedociągnięć wypełni postawione sobie zadanie.

Mjr H. Sacharewicz

SŁOWNICTWO WOJSKOWE

KOMUNIKAT NR 4 SEKCJI SŁOWNICTWA WINW

Komisja słownictwa wojskowego przy Sztabie Generalnym zatwierdziła dalsze, niżej podane terminy:

SAPERZY

Człon przewozowy	— Pomost z belek i desek ułożony na dwóch lub więcej podporach pływających, poruszany wiosłami lub środkami motorowymi, który można wbudować w most. Służy do przeprawiania ludzi, zwierząt, sprzętu i materiałów.
Forsowanie przeszkód minowych	— Całokształt czynności techniczno-bojowych koniecznych dla wywalczenia przejść przez pola minowe.
Faszyna	— Wałek grubości około 25—30 cm z rózeg wikliny lub gałązek związanych w kilku miejscach witkami lub drutem. Używa się przy budowie umocnień, budownictwie wodnym i drogowym.
Most koleinowy	— Most o pokładzie wzmocnionym dla przejazdu czołgów i samochodów. Wzdłuż mostu układa się koleiny z belek lub ociosanych okrąglaków, po których toczą się gąsienice i koła.
Minowanie	— Zakładanie w terenie pól minowych i pojedynczych min (typowych lub sporządzanych we własnym zakresie) oraz ładunków wybuchowych w obiektach przeznaczonych do zniszczenia.
Prom wahadłowy	— Prom umocowany na zakotwiczonej linie i poruszający się na niej ruchem wahadła wskutek działania siły prądu wody. Promy wahadłowe stosuje się przy szybkości prądu ponad 0,75 m/sek.
Prom na krążku	— Prom przymocowany do liny rozpiętej w poprzek rzeki i poruszający się po niej wskutek działania siły prądu. Promy na krążku stosuje się na rzekach mających do 100 m szerokości przy szybkości prądu ponad 0,75 m/sek.

Pole minowe — Przeszkoda z założonych min uniemożliwiająca przejście siły żywej i środków mechanicznych.

Podsłuch saperski — Wykrywanie nieprzyjacielskich podziemnych i naziemnych prac saperskich za pomocą słuchu i urządzeń podsłuchowych.

Rozminowanie — Usuwanie założonych min lub niszczenie ich na miejscu oraz usuwanie z obiektów ładunków wybuchowych.

Rozpoznanie saperskie — Ogół czynności mający na celu dostarczenie dowódcy wiadomości saperskich potrzebnych do powzięcia decyzji oraz do odpowiedniego wykorzystania sił i środków saperskich dla wykonania otrzymanego zadania.

Schronisko — Lekki schron, zabezpieczający od wpływów atmosferycznych, pocisków karabinowych, odłamków bomb i granatów, wykonywany pod przedpiersiem rowu ciągłego, w nasypach, stromych stokach itp. Może być użyty do ochrony ludzi, przechowywania broni i amunicji.

Schron podkopowy — Schron wykonany sposobem górniczym, gdzie jako strop służy gruba warstwa rodzimej nienaruszonej ziemi. Używa się do ochrony ludzi, przechowywania broni, sprzętu i amunicji.

Schron wykopowy — Schron drewniany lub betonowy, zbudowany w uprzednio wykopanym dole i pokryty ziemią. Służy do ochrony ludzi i przechowywania broni, sprzętu i amunicji.

Skarpa — Strome pochylenie wykonane w terenie jako przeszkoda dla ruchu czołgów.

Szczelina — Wąski, krótki i głęboki rów, chroniący od ognia i gąsienic czołgów, ognia broni pokładowej samolotów oraz odłamków.

Trasa dla kolumn — Wyznakowany i przystosowany w terenie kierunek dla ruchu kolumn na przełaj z ewentualnym częściowym wykorzystaniem dróg istniejących.

Zawała — Sztuczna przeszkoda ze ściętych drzew, częściowo trzymających się pni, zwalonych na siebie, powiązanych drutem kolczastym i ewentualnie uzbrojona. Służy do zamknięcia dróg.

Zasieki	— Sztuczna przeszkoda z drzew ściętych z pozostawionymi zaostrzonymi grubszymi gałęziami. Drzewa układa się tak, by zaostrzone gałęzie były skierowane w stronę nieprzyjaciela.

SŁUŻBA WETERYNARYJNA

Choroba zwierzęca	— Zaraźliwa choroba zwierzęca udzielająca się ludziom, jak np. nosacizna, wścieklizna, wąglik.
Dojezdek	— Koń remontowy w jednostce w ciągu drugiego roku służby.
Doraźne brakowanie koni	— Czynności usuwania z wojska koni, które nagle stały się niezdatne do pracy.
Instruktor weterynaryjny	— Oficer służby weterynaryjnej należący do personelu pomocniczego tej służby, przydzielany w zastępstwie lekarza wet. do jednostek o mniejszych ilościach koni.
Instruktor podkuwacz	— Podoficer — podkuwacz z ukończonym kursem w Centrum Wyszk. i Bad. Wet.
Maleinizacja koni	— Zabieg rozpoznawczy w celu wykrycia utajonych postaci nosacizny koni, polegający na wywołaniu odczynu organizmu zarażonego na wprowadzony do tego organizmu odczynnik — maleinę.
Obserwacja weterynaryjna	— Stawienie zwierzęcia lub zwierząt chorych, podejrzanych o chorobę lub uzdrowieńców pod nadzór weterynaryjny w ciągu pewnego czasu, celem ustalenia rozpoznania choroby lub zapobieżenia przeniesieniu się choroby na inne zwierzęta. Obserwacja może być wstępna lub ścisła w zależności od związanych z nią rygorów.
Odosobnienie	— Umieszczenie zwierzęcia lub grupy zwierząt oddzielnie od innych celem zabezpieczenia od przeniesienia z nich albo na nie choroby zaraźliwej.
Podjezdek	— Koń remontowy przydzielony do jednostki w ciągu pierwszego roku służby.
Strata konia	— Każdy wypadek śmierci lub wybrakowanie doraźnego konia.

Koniowód — Żołnierz prowadzący zaprzęg biedki, konia jucznego lub też pozostały przy koniach w razie spieszenia się i pójścia do walki jednostek konnych.

OGÓLNE

Ront — Kilku żołnierzy wydzielanych z jądra czaty w celu przeszukania pobliskiego terenu, utrzymania łączności z sąsiednią czatą i sprawdzenia służby bezpieczeństwa, lub też patrol wyznaczony przez oficera inspekcyjnego garnizonu do sprawdzania porządku i bezpieczeństwa w garnizonie.

TREŚĆ ZESZYTU 7 »BELLONY«

Warunki zamieszczania prac w „Bellonie"

1. Prace do opublikowania w „Bellonie" należy przysyłać pod adresem: **Redakcja Czasopisma Wojskowego „Bellona", Łódź, ul. Sienkiewicza 21.**

2. Redakcja „Bellony" przyjmuje wszelkie opracowania, artykuły, sprawozdania treści fachowo-wojskowej (operacyjne, organizacyjne, taktyczne, wyszkoleniowe i techniczne), dotyczące wszystkich rodzajów broni i służb; artykuły o treści ogólno-wojskowej i z działów nauki związanych z historią wojen i wojskowości, geografią, statystyką wojskową itd.

3. Redakcja ustala minimalne normy objętości artykułów przeznaczonych do druku:

a) przy artykułach zasadniczych oraz historyczno-operacyjnych minimum 10 stron druku formatu „Bellony",

b) przy artykułach taktyczno-wyszkoleniowych, oświetlających pewien fragment zagadnienia — minimum 6 stron druku,

c) artykuły techniczne, sprawozdania i recenzje — w zależności od poruszanych kwestii.

4. Prace powinny być przepisane na maszynie po jednej stronie, z pozostawieniem marginesu i odstępu między wierszami dla umożliwienia poprawek.

5. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek językowych, składniowych i przestankowych oraz skracania względnie uzupełniania nadesłanych artykułów, nie naruszając jednak zasadniczych myśli autora i jego właściwości stylistycznych.

6. Wszelkie przeróbki językowe, terminologiczne, a szczególnie maszynopisy, w wypadku niedopełnienia warunków podstawowych z p. 4, odbywają się na koszt autora, tzn. zostaną pokryte z jego honorarium.

7. Honoraria autorskie wynoszą: 9—12 zł za wiersz garmondu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, do 9 zł — za przeróbki oraz 7—8 zł — za tłumaczenia.

8. W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać źródła.

9. Za rysunki, plany, szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są pod względem technicznym opracowane według wymogów redakcji.

10. Autorzy są odpowiedzialni za poglądy, a także za dane i nazwy publikowane w swoich artykułach, gdyż redakcja nie zawsze ma możność je sprawdzić.

OGŁOSZENIE

Na skutek dużego zapotrzebowania na nasze pismo nakłady niektórych numerów, a szczególnie **nr 3-4/46, 7/46 i 8-9/46,** zostały całkowicie wyczerpane.

Wobec powyższego Administracja »Bellony« zwraca się do wszystkich dowództw, biur i czytelników z apelem, aby w razie posiadania zbędnych egzemplarzy wyżej wymienionych numerów zechcieli przysłać je za zwrotem kosztów nabycia i przesyłki do Administracji »Bellony«, **Łódź, ul. Sienkiewicza 21, skr. 159,** względnie za przeliczeniem całej należności na poczet dalszej prenumeraty.

Administracja »Bellony«